

ZNAD WILII

SĄSIEDZI: W CZORAJ • DZISIAJ • JUTRO
POLACY NA LITWIE • WSPÓŁPRACA
NAUKA • SZTUKA • LITERATURA



kwartalnik • Wilno • 2018.3(75)

„Znad Wilii” – kwartalnik, rok założenia – 1989, rok wydania – XXX
(do 2000 – jako dwutygodnik i tygodnik wydano numerów – 253)

Wydawca:

Wiešoji įstaiga „Znad Wilii” kultūros plėtros draugija
Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury „Znad Wilii”

Prezes Zarządu i redaktor naczelny:
Romuald Mieczkowski

Współpraca stała:

Leonard Drożdżewicz (Sokółka), prof. Mieczysław Jackiewicz (Olsztyn),
Krzysztof Jankowski (Olsztyn), Birutė Jonuškaitė (Wilno), Paweł Matusiewicz (Seattle, USA), Maciej Mieczkowski (Berlin), Tomasz Otoki (Warszawa), Józef Puciłowski (Oborniki Śląskie), dr Tomasz Snarski (Gdańsk),
Sławomir Subotowicz (skład, Wilno), dr Józef Szostakowski (Wilno), prof.
Władysław Zajewski (Gdańsk), Stanisław Zawodnik (Genewa, Szwajcaria)

Współpraca – numer bieżący:

Maryla i Adam Bajcarowie (Warszawa), Paweł Bieliński (Warszawa),
Gintauras Ereminas (Wilno), Tamara Justycka (Wilno), Andrzej Kotecki
(Warszawa), Marek Krassowski (Opole), Jan Mieczkowski i Krystyna Chodkowska-Mieczkowski (Minusio, Szwajcaria), Helena Musiaka (Sokółka),
Tomasz Tamošiūnas (Wilno), Andrzej Sznajder (Sieradz), Ewa Ziółkowska
(Sankt Petersburg) i inni

Opracowanie i koncepcja graficzna, zdjęcia

©Romuald Mieczkowski

Fotografia na okładce:

Dawny Dom Towarowy „Bracia Jabłkowsy” w Wilnie dzisiaj, również
pełniący takie funkcje; w głębi – nieistniejący od początków lat 90. ubiegłego
wieku najwytworniejszy niegdyś hotel „St. Georges”, w spolszczonej wersji
zwany „Zorż”, w 1939 mieścił się tu Konsulat Generalny Litwy, od 1950 roku
– hotel „Vilnius”, dziś – apartamentowiec z pomieszczeniami handlowymi
©Romuald Mieczkowski

ISSN 1392-9712

Indeks 327956

Cena:

Na Litwie – 3.50 EUR / Polska – 15 PLN (w tym 8% VAT)

© Wiešoji įstaiga „Znad Wilii” kultūros plėtros draugija –
Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury
„Znad Wilii”, 2018

Spis treści

OD REDAKTORA

Mój kąk Europy: W oczekiwaniu na drugą zmianę..... 7

ZNAD DNEPRU

Maciej Mieczkowski, Nasze pożegnania z Kijowem..... 13

KAWIARNIA LITERACKA

Śladami słów skrzydlatych na Białorusi:

Ewa Ziółkowska, Kraj lat dziecińczych... 22

Wiersze uczestników „Majów nad Wilią”:

Paweł Kuszczyński, W Iłgowie..... 37

Maria Duszka, ***(...majowy poranek...)..... 38

Młode wiersze:

Tomasz Tamošiūnas, Ciepło ubrany, Kiedyś (chyba) będę stary;
Lokata szczęścia; Na podłodze; Pokuta; Zatruty posiłek; Nasze rebelie.... 39

Przeczytane:

Józef Szostakowski, Port Ocalenie..... 47

Zdzisław Janeczek, 100 lat Niepodległej. Trudna droga do niepodległości.... 49

Andrzej Kotecki, Katedra Grodzieńska..... 63

Pasje:

MJ, Poczet twórców literatury wileńskiej od wieku XVI do roku 1945 – 23... 66

Z Doliny Łosošny:

Leonard Drożdżewicz, Sen nad Żurawią Doliną..... 77

JEROZOLIMA PÓLNOCY

Mieczysław Jackiewicz, Żydzki w Wilnie od końca XIX wieku do roku 1941... 88

NIEISTNIEJĄCE DZIELNICE WILNA

Mieczysław Jackiewicz, Pióromont i Łosiówka. Zabłocki i mydło..... 102

LITWA – POLSKA. Z MIESIĄCA NA MIESIĄC

ZW, Wydarzenia, opinie: Polacy na Litwie. Litwini w Polsce.

W kulturze i jej okolicach. Wydawnictwa. Nagrody i nobilitacje. Inne..... 111

LISTEM I MAILEM – WOKÓŁ „MAJA NAD WILIĄ”

Poczta redakcyjna: ks. dr **Zbigniew Jacuński** – Niepublikowane teksty
zesłańców; **Gintauras Ereminas** – „Znad Wilii” w Wilnie”; **Helena Mu-
siaka** – Jaki plon wydaje wzajemne przenikanie się piękna i dobra; **Leonard
Drożdżewicz** – „Nieobecny” i obecni; **prof. Władysław Zajewski**, ks.
prof. Edward Walewander, **Jan Mieczkowski** i **Krystyna Chodkowska-
Mieczkowski**, **Paweł Bieliński**, **Tamara Justycka**, **Marek Krassowski**,
Maryla i **Adam Bajcarowie**, **Andrzej Sznajder** – Pomiedzy.....143

Notki o autorach.....151

Biblioteka „Znad Wilii”.....154

Gdzie jest dostępne „Znad Wilii”.....157

Turinys	
MANO EUROPOS KAMPAS	
Redaktoriaus žodis: Belaukiant antros pamainos.....	7
NUO DNIEPRO	
Maciej Mieczkowski, Mūsų atisveikinimai su Kijevu.....	13
LITERATŪROS KAVINĖ – 100 MŪŠŲ VALSTYBIŠKUMO ATKŪRIMO METŲ	
<i>Sparnuotų žodžių pėdsakais Baltarusijoje:</i>	
Ewa Ziółkowska, Vaikystės šalis.....	22
„Gegužė prie Neries“ dalyvių eilės:	
Paweł Kuszczyński, Ilguvoje.....	37
Maria Duszka, *** (Gegužės rytas...)	38
<i>Jaunųjų eilės:</i>	
Tomas Tamošiūnas, Šiltai apsirengęs; Kažkada (turbūt) būsiu senas; Laimės indėlis; Ant grindų; Atgaila; Apnuodytas maistas; Mūsų maištas.....	39
<i>Perskaityta:</i>	
Józef Szostakowski, „Išgelbėjimo“ uostas.....	47
Zdzisław Janeczek, 100 Nepriklausomos metų. Sunkus kelias link nepriklausomybės.....	
Andrzej Kotecki, Katedra Gardine.....	63
<i>Pomėgiai:</i>	
MJ, Vilniaus literatūros kūrėjai (XVI a. – 1945) – 23.....	66
<i>Iš Lososnos Slėnio:</i>	
Leonard Drożdżewicz, Sapnas virš Gervės Slėnio.....	77
ŠIAURĖS JERUZALĖ	
Mieczysław Jackiewicz, Žydai Vilniuje nuo XIX amžiaus pabaigos iki 1941 metų.....	88
NEBEEGZISTUOJANTYS VILNIAUS MIESTO RAJONAI	
Mieczysław Jackiewicz, Piuromontas ir Losiuvka. Zablockis ir muilas.....	102
LIETUVA – LENKIJA. KALENDORIUS	
ZW, Įvykiai, nuomonės. Statistika. Lenkai Lietuvoje, Lietuviai Lenkijoje. Kultūroje ir jos apylinkėse. Leidyba. Apdovanojimai.....	111
LAIŠKU, EL-PAŠTU	
<i>Redakcijos paštas: kun. dr Zbigniew Jacuński</i> – Nepublikuoti tremrinio tekstai; <i>Gintauras Ereminas</i> – „Znad Wilił“ Vilniuje; <i>Helena Musia-</i> <i>ka</i> – Kokį derlių duoda abipusiškas grožio ir gėrio persipimas; <i>Leonard</i> <i>Drożdżewicz</i> – „Tas kurio nėra“ ir esantys; <i>prof. Władysław Zajewski, kun.</i> <i>prof. Edward Walewander, Jan Mieczkowski</i> i <i>Krystyna Chodkowska-</i> <i>Mieczkowski, Paweł Bieliński, Tamara Justycka, Marek Krassowski,</i> <i>Maryla</i> i <i>Adam Bajcarowie, Andrzej Sznajder</i> – Tarp.....	143
Trumpai apie autorius.....	151
Biblioteka „Znad Wilił“:.....	154
„Znad Wilił“ bibliotekose ir kitose vietose.....	157

Contens	
FROM THE EDITOR	
<i>My Corner of Europe:</i> While Waiting for Second Shift.....	7
FROM DNIEPER RIVER	
Maciej Mieczkowski, Our Farwell to Kyiv.....	13
WRITERS' CAFÉ – 100 YEARS OF REBUIDING OUR STATEHOODS	
<i>In the Footsteps of Buzzwords in Belarus:</i>	
Ewa Ziółkowska, Land of my Childhood.....	22
<i>Poems of Participates of „Maj nad Wilią“:</i>	
Paweł Kuszczyński, In Ilgow.....	37
Maria Duszka, *** (A Morning in May...)	38
<i>Young Poems:</i>	
Tomas Tamošiūnas, Warmly Dressed, Sometimes (Maybe) I'll be Old; Place of Happiness; On the Floor; Penance; Poisoned Meal; Our Rebellions.....	39
<i>Read:</i>	
Józef Szostakowski, Port of Salvation.....	47
Zdzisław Janeczek, 100 Years of Independance. Difficult Road to Independence....	49
Andrzej Kotecki, Grodno Cathedral.....	63
<i>Passions:</i>	
MJ, Guide to the Creators of Literature in Vilnius (23).....	66
<i>From the Lososna Valley:</i>	
Leonard Drożdżewicz, Dream over the Valley of Cranes.....	77
JERUSALEM OF THE NORTH	
Mieczysław Jackiewicz, Jews in Vilnius from the End of XIX Century until 1941... ..	88
VILNIUS CITY DISTRICTS THAT NO LONGER EXIST	
Mieczysław Jackiewicz, Pióromont and Łosiówka. Zabłocki and Soap.....	102
LITHUANIA – POLAND. FROM MONTH TO MONTH	
ZW, Events, Facts, Opinions: Poles in Lithuania. Lithuanians in Poland. In the Culture and Around it. Publishing's. Awards and Nobilitations. Other	111
LETTERS AND EMAILS – AROUND „MAJ NAD WILIĄ“	
<i>Readers' Mail: Father dr Zbigniew Jacuński</i> – Unpublished Texts of Con- victs; <i>Gintauras Ereminas</i> – „Znad Wilił“ in Vilnius“; <i>Helena Musiaka</i> – What Yield Gives a Mutual Penetration of Beauty and Goodness <i>Leonard</i> <i>Drożdżewicz</i> – „Absent“ and Present; <i>prof. Władysław Zajewski, Father</i> <i>prof. Edward Walewander, Jan Mieczkowski</i> and <i>Krystyna Chodkowska-</i> <i>Mieczkowski, Paweł Bieliński, Tamara Justycka, Marek Krassowski,</i> <i>Maryla</i> i <i>Adam Bajcarowie, Andrzej Sznajder</i> – In Between.....	143
Notes about the Authors	151
Library from „Znad Wilił“	154
Where Can You Find „Znad Wilił“	157



MÓJ KĄT EUROPY

W OCZEKIWANIU NA DRUGĄ ZMIANĘ

Z biegiem lat, a ostatnio z szybko postępującą transformacją słowa pisanego czy drukowanego, trzeba zadbać o remanenty archiwalne. Zachować przy tym co najważniejsze, inaczej dowody naszego niedawnego przekazu mogą trafić na śmietnik. „Na cyfrę” udało mi się przenieść materiały filmowe z pracy w programie polskim Telewizji Litewskiej, natomiast kartony z listami, różnymi korespondencjami i papierami – zarówno prywatnymi, jak i redakcyjnymi – w piwnicy czekają na rozstrzygnięcie swojego losu.

Bardzo ciekawe są świadectwa z czasów sowieckich, nie mniej zajmującym zajęciem jest przeglądanie dokumentów filmowych z początku lat 90. (wcześniejsze, będące w magazynach LTV nie ocalały, więc potem już starałem się robić kopie), no i przeglądanie prasy z tamtych lat. Choćby „Znad Wilił”, bo wiele tematów, np. tzw. polskiej autonomii w składzie ZSRR, jakoś uchodziło i nadal uchodzi uwadze innych czasopism polskich w Wilnie, wspomnieniom naszych działaczy, których raptem zrobiło się bardzo dużo, a nawet i badaczom wschodnich dziejów.

Na początku lat 90. było wiele entuzjazmu i nadziei, a wszystko było nowe, odrodzone albo tworzone po raz pierwszy. Gdzie jednakże są twarze tych, którzy dowodzą dziś życiem polskim na Litwie? Bardzo niewielu ówczesnych animatorów odrodzenia zachowało się w dzisiejszym obiegu. Kiedy powstaje pytanie – A gdzie wy byliście, kiedy was nie było – przypominam sobie, jak na imprezach polskich, u schyłku minionej ery spotykało się ciągle tych samych ludzi, co stanowili dość skromny krąg, czy raczej kręgosłup inteligencji polskiej w Wilnie. Nie tak wielu późniejszych aktywistów polskich (oczywiście którym wiek



Pamiętać o swoim rodowodzie – wielu z nas takie przesłanie wyniosło z domów. Od początku lat 70. ubiegłego stulecia, czyli w moich latach studenckich, na Wszystkich Świętych, w małym gronie kolegów zapalaliśmy znicze na grobach wybitnych ludzi na cmentarzach wileńskich, na Roscie i oczywiście przy płycie Matki i Serca Syna. Zdjęcie pochodzi z początku lat 80.



Pierwsze gremia organizacji polskiej były niezwykle tłumne, uczestniczyli w nich ludzie, których jedyną chęć działania społecznego, cały kwiat inteligencji polskiej na Litwie. Tak było podczas zebrania walnego, gdy Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Polaków na Litwie przemianowane zostało na Związek Polaków na Litwie. 1990

na to pozwalał) można zaliczyć do tego grona, a byli i tacy, co wyraźnie unikali obecności na takich imprezach, wystrzegali się języka polskiego i gorliwie preferowali rosyjski.

Pamiętajmy, na całe szczęście, Stalina już dawno nie było, dokonywano indywidualnych wyborów, w tym wypadku – pozwalających robić „lepsze kariery” w ZSRR. Dlatego bardzo nieprzekonywająco wygląda dziś, gdy na straży tradycji i wartości stoją wciąż ludzie tamtego pokroju, którzy tak naprawdę musieliby zgłębić swą wiedzę w tym zakresie.

Nieraz podkreślałem, iż należy zrezygnować z aktywnej współpracy mniejszości polskiej z rosyjską pod sztandarem Akcji Wyborczej Polaków na Litwie-Związek Chrześcijańskich Rodzin (AWPL-ZChR). Oczywiście politycznej, bo jak razem idzie się do wyborów, to czyż nie jest to współpraca polityczna? Nie dziwi nikogo, że Polska pomaga swym rodakom na Litwie, a jak pogodzić ewentualnie doradztwo Rosji jej rodakom w tym zakresie?

Podkreślałem, że jako ten, którego pasjonują dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego, jestem za współpracą wszystkich nacji. Dlatego popieram apel polskiego ministra spraw zagranicznych Jacka Czaputowicza zgłoszony władzom litewskim podczas jego wrześniowej wizyty na Litwie, ażeby znieść próg wyborczy dla partii mniejszości narodowych. To zmusiłoby AWPL-ZChR do spojrzenia na swój potencjał w zupełnie innej i bardziej uniwersalnej optyce.

Pospolite ruszenie polskie do władzy lawiną potoczyło się z wyjechaniem ostatniego żołnierza sowieckiego z Litwy. Któż mógłby się spodziewać, że tak łatwo będzie można zostać posłem lub radnym, prezesem bądź samorzą-

dowcem! Kim byliby niektórzy z obecnych „dygnitarzy”, gdyby nie intratne posadki, tak naprawdę piastowane bez jakiegokolwiek odpowiedzialności.

Piszę o tym w związku z incydentem, jaki zafundowała Polakom wileńskim „wierchuszka” Związku Polaków na Litwie na czele z jego prezesem, wchodząc w otwarty konflikt z Ambasadą RP w Wilnie, zaś w szerszym kontekście – z polską racją stanu. Obserwując od samego początku rządu dusz w jego Zarządzie Głównym, jak też w organizacjach-córkach, można się tylko dziwić, że tak długo utrzymuje się ów status quo. Niezmiernie przykro jest mi osobiście, gdyż na początku 1988 roku byłem jednym z tych, którzy powołali pierwszą po wojnie organizację polską – Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Polaków na Litwie, przemianowane potem w ZPL. Sygnatariuszami przedsięwzięcia było 11 osób – więcej mimo naszych chęci, nie udało się zebrać... I od tego czasu, 5 maja (data rejestracji organizacji) tegoż roku, a nie później – jak zdecydowali potem nieobecni w tym akcie – datują się narodziny największej organizacji polskiej na Litwie, notabene okrągłe w tym roku, bo trzydzieste.

Ażeby nie powtarzały się sytuacje tworzenia zamkniętych lobby „swoich”, w największych polskich organizacjach społecznych mają być ściśle określone kadencje. Nie będę tłumaczył dlaczego, podzielę się tylko jedną refleksją praktyczną: cóż może załatwić człowiek, nawet ten najlepszy, sprawujący kierownicze stanowisko parę dziesiątków i więcej lat (rekordziści nawet 30!), szczególnie jeśli niczym wcześniej, ani potem się nie wyróżnił? Nie jest sekretem, że daleko nie każdy ma preferencje odpowiednie na wiek XXI, a są i tacy, co nawet wysłowić się należycie nie potrafią w żadnym języku, mają problemy np. z obsługą komputera.



Na początku działalności pierwszej polskiej organizacji społecznej panował entuzjazm. Ludzie chcieli być razem ze sobą. Na zdjęciu: w czasie postoju podczas wyprawy kilkuset Polaków do Nowogródka, miejsca kraju lat dzieciennych Adama Mickiewicza. 1988.

Tylko charyzma uratować by ich mogła, gdyby choć szczypta jej było. Niech wybaczą mi w tym miejscu działacze-pasjonaci, którzy potrafią pracować i dźwigają ciężary niekompetencji swych szefów i kolegów.

Czekamy więc na drugą zmianę w organizacjach polskich na Litwie. Tym bardziej, że przykładów nowoczesnej i skutecznej pracy nie brakuje, od harcerstwa i struktur młodzieżowych poczynając. Najlepiej służyłoby takie przywództwo w sprzężeniu z doświadczeniem starszej kadry, z głosem doradczym „honorowych prezesów”. Na razie chętnych jest niewiele, a rządy czasami bywają sprawowane niemal autokratycznie. Młodzi liderzy starają się często pozostać na uboczu niemilościernie upolitycznionej – i co tam mówić – nadętej postawy „dinozaurów”, pozostających niekiedy na bakier z dobrymi obyczajami, szastającymi górnolotnymi słowami, jakie w ich ustach całkowicie się dewaluują. Lata działalności urzędniczej rodem z epoki, która minęła, ale istnieje wciąż w mentalności, zrobiły swoje – bardzo podzieliły Polaków, sprawiły, że i potencjalni młodszy liderzy nie palą się do przejmowania na siebie trudnej roli reformatorów.

Ponadto mamy do czynienia z trendem ogólnym, a to znak czasów, które są coraz bardziej „profesjonalne” – dziś mało kogo stać na pracę społeczną, szczególnie po pracy zawodowej, zmienia się więc model zarządzania organizacjami i wcale niełatwo znaleźć menadżera, który by chciał i mógł zarządzać organizacją, nawet jeśli stać nią na wynagrodzenie. Ale w ZPL również są już przykłady innego, odmłodzonego zarządzania.

Mimo, że od odzyskania niepodległości mija ponad ćwierć wieku, to nadal nie ma mocnego fundamentu i brakuje „cementu” do zespolenia rozdrobnionych mocno i słabiutkich elit polskich na Litwie. Mogłyby nim być znacznie aktywniejsze więzy w oparciu o sprawy wspólne, większe za-

interesowanie sztuką z „górnej półki” – przy jednoczesnym szacunku dla sztuki ludowej i ruchu amatorskiego (dziś szacunkowo to co najmniej 90 procent naszej aktywności kulturalnej). Niezbędna wprost jest solidarność inteligencji polskiej i wzajemna współpraca, jako przeciwwaga partyjnemu schematowi,



Redaktor naczelny podczas wyprawy „Śladami Mickiewicza” wśród młodzieży szkolnej z Wileńszczyzny, 1988

szkodzącemu uniwersalnej integracji w kwestiach znacznie ważniejszych niż doczesne i populistyczne utrzymanie władzy. Bo i po cóż taka władza, kiedy z niej niewiele wynika dla ogółu społeczności?

Zawsze się cieszę, kiedy mogę odnotować sukcesy Polaków litewskich – czy to naukowców, czy to muzyków, artystów, sportowców. W każdej dziedzinie, w każdym zawodzie, zaś szczególnie w tym prestiżowym i wśród młodych. Krok po kroku, byle do przodu. Z radością na łamach czasopisma witam tych, którzy „dają świadectwo” przy pomocy polskiego słowa, tworząc kronikę naszej współczesnej obecności.

Dlatego po tych rozważaniach proponuję lekturę wierszy młodego poety wileńskiego Tomasa Tamošiūnasa (s.39 i 45), pochodzących z tomiku, jaki ukazał się właśnie w serii *Biblioteka Znad Wilii – Młode Wiersze*, jako wyróżnienie w tegorocznym Turnieju Jednego Wiersza o „Nagrodę Czeladnika Poezji” podczas Jubileuszowego XXV Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią 2018” oraz w konkursie kwartalnika „Znad Wilii” – *Polacy Wielu Kultur*.

W NAJBLIŻSZYCH NUMERACH:

ZNAD WILII



- *100-lecie odbudowy państwowości Litwy i Polski*
- *Znad Sprewy: Relacje naszego wysłannika z Berlina*
- *Z Doliny Łosośny: Wieści z pogranicza kultur WKL*
- *Śladami polskich słów skrzydlatych na Białorusi*
- *Z opowieści repatriantów*
- *Autor Bazarza Polskiego i jego synowie*
- *Vilniana wierszem, nowe przekłady, młode wiersze*
- *Poczet twórców literatury wileńskiej od XVI wieku (cykl alfabetyczny)*
- *Litwa-Polska: Kronika wydarzeń międzysąsiedzkich i mniejszości narodowych, statystyka, kultura i nauka, wy-
dawnictwa, opinie*
- *Zapraszamy do udziału w konkursie „Polacy wielu Kultur”*



©Romuald Mieczkowski

Z ciekawą inicjatywą wystąpili uczniowie Gimnazjum im. Salomei Neris w Wilnie. Między kolumnami gmachu szkolnego wywiesili tabliczki z życzeniami w różnych językach z okazji jubileuszu. Jest też tabliczka w języku polskim. A okazji święta ozdobione zostały autobusy i trolejbusy podobiznami sygnatariuszy Aktu Niepodległości, w tym Stanisława Narutowicza (Stanislovas Narutavičius), nie zabrakło akcentów narodowych, np. prezentujących litewskie stroje ludowe



NASZE POŻEGNANIA Z KIJOWEM

Maciej Mieczkowski

Ostatnia przejażdżka wynajętym tramwajem

Trzecie urodziny jednego z naszych synów zamknęły szereg imprez pożegnalnych ze stolicą Ukrainy. Z zaprzyjaźnioną rodziną amerykańską postanowiliśmy zorganizować naszym pociechom, które – jak to dzieci – są wielkimi miłośnikami motoryzacji, imprezowy tramwaj. Taki tramwaj ma kilka tras, między innymi do opisanego kiedyś przeze mnie Puszczy Wodocja, a także do pętli Obołoń, którą to trasę wybraliśmy. Było nas około 30 osób, chociaż pojazd mógł pomieścić drugie tyle.

Stary czerwony kijowski tramwaj zaczął swój bieg z Kontraktowej Płoszczy. Zabraliśmy ze sobą tort, napoje, słodycze, owoce, prezenty, balony, przed przejażdżką udekorowaliśmy salonik wagonu i w drogę! Maszyna mknęła podskakując po rozbitych padolskich torach, rzucało nas na wszystkie strony. Był to dzień wolny od pracy, toteż nie musieliśmy stać w korkach. Na dłuższych odcinkach tramwaj rozpędzał się na całego i w takt muzyki z głośników trząsał nami, zmierzając do końcowego przystanku Obołoń.

Dzieciaki były zadowolone – tak oto spełnia się przecież jedno z ich marzeń: jedzą sobie słodycze, piją sok, bawią się ze swoimi kolegami, a przede wszystkim mają „swój” tramwaj. Tylko ich tramwaj! Mogły sobie do woli pomachać więc do przechodniów i na samochody, starsze dzieci próbowały zawisnąć na poręczach – nikt ich w tym nie ograniczał. Rodzice dbali jedynie o bezpieczeństwo, bo pojazd ostro pędził. Dwóch młodych i energicznych motorniczek miało nas dowieźć do Obołoni, wysadzić przed jeziorem i w umówionym czasie zabrać z powrotem.



Stary kijowski tramwaj przyniósł wiele radości dzieciom, w oknie – synek autora Vincent

©Maciej Mieczkowski ©John Orth



Wieżowce szybko zmieniają podmiejski krajobraz Kijowa

Dzieciaki w mig poędzili „w siną dal”. Dorośli raczyli się napojami i rozmowami na brzegu. Krajobraz wokół jeziora dopełniały sporadycznie wznoszone wieżowce, ale tak na dobrą sprawę, cywilizacja miejska tu jeszcze nie dotarła.

W drodze powrotnej odśpiewaliśmy dzieciom „sto lat”, podzielił się tort, który wcale nie łatwo dało się w warunkach znowuż ostrej jazdy rozłożyć na tekturowych talerzach. Robiliśmy zdjęcia, były gry i przekąski dla dorosłych.

Później nastąpiły pożegnania. Dzieciaki robią to, o dziwo, szybciej i sprawniej – dla nich to po prostu „cześć”. Dorosłym było trudniej, choć kierowaliśmy się życzeniami „ponownego zobaczenia się”.

Poczuć się autochtonem

To być częścią miasta czy kraju. Nawet nie trzeba gdzieś mieszkać bardzo długo, by przeżyć takie uczucie. Co się nam, obcokrajowcom w Kijowie i na Ukrainie, najbardziej podobało?

Wbrew pozorom, cztery lata tu spędzone to nie tak mało. Iluż poznaliśmy tu ludzi, ile niezwykłych losów! Przyjechalibyśmy tu na „zakręcie historii” Ukrainy, na bardzo ciekawym i dramatycznym etapie życia ukraińskiej stolicy. Czy te czasy już minęły, czy po prostu myśmy do nich się przyzwyczaili?

Na pewno poznaliśmy jako-tako topografię miasta, czy raczej metropolii, nauczyliśmy się korzystać z kalendarza wydarzeń kulturalnych, poznawaliśmy z zapałem nieznane nam tradycje, style i formaty, wyruszyliśmy aktywnie w głąb kraju. Nie koncentrując się przy tym wyłącznie na cenach, które – co tam ukrywać – są bardzo przystępne do przybyczy nie tylko z Europy Zachodniej, ale i z nowych krajów Unii Europejskiej.

Urzekła nas przede wszystkim wszechobecna swoboda i luz w relacjach międzyludzkich – tu każdy z każdym może sobie pogadać o życiu – czy to

Samo w sobie jezioro było ładne, ale brzeg dość brudny. Tu i ówdzie czarne dziury znaczyły rozpalane ogniska, trzeba było uważać, szczególnie na potłuczone butelki, kartony po napojach. O papierosowych petach nie wspomnę. Krajobraz ratowały jednakże liczne drzewa i bujna zieleń.

Dzieciaki w mig poędzili „w siną dal”.

w kolejce w przychodni, czy na ławeczce w parku, czy w komunikacji miejskiej, a już na dalszych trasach to i za przyjaźnić się można...

Ukraina jest bardzo przyjaznym krajem, a ponadto tu nikogo nic nie obchodzi, tu można na przykład niemal wszędzie urządzać ... pikniki, niemal wszędzie imprezować. Nawet w rezerwacie przyrodniczym czy w parku botanicznym. Kto by tam się przejmował, że ktoś na nas patrzy, podgląda, pilnuje terenu. *Wszystko dla ludzi* – tak to można by ująć. Dzieci nikt nie ucisza, bo nikomu one nie przeszkadzają. W miejscach publicznych palacze odchodzą tylko nieco w stronę od niepalących, chyba że są właśnie dzieci, wtedy dalej. Kijowianie powszechnie się witają, zarówno w budynkach mieszkalnych, jak i w rozmaitych instytucjach, prawda najczęściej w tych prywatnych.

Owszem, są zakazy i nakazy, ale jak kiedyś wyraził się znajomy taksówkarz na temat znaków drogowych z zakazami: „Jeśli bardzo trzeba – to można” złamać owe przepisy. I to według mnie kwintesencja ukraińskiej mentalności – z przyzwoleniem na wiele rzeczy, które gdzie indziej byłyby nie do pomyślenia. Taka mentalność jest jak ich przyroda – góry na zachodzie, morze na południu, bory na północy i stepy na wschodzie. Najbardziej do „kozackiej fantazji” pasują jednak stepy, te „szerokie, nieprzebyte”. I tak samo jest z duszą ukraińską – szeroką, otwartą i chłon-

ną. Ukraińcy są niezwykle otwarci na gości, którzy odwiedzają ich kraj. W kawiarniach co rusz spotyka się obcokrajowców tu oddelegowanych, nierzadko z ich ukraińskimi „towarzyszami” czy raczej z towarzyszkami, najczęściej płci pięknej – tacy ludzie bez asysty



Ukraińska mowa jest najstarszą na świecie – M. Krasuski (Polska) – głosi napis wypisany na płótnie na ulicznym stoisku

„słabo” poruszają się po mieście. W centrum często słychać języki obce, powszechnie korzysta się tu z usług tłumaczy.

Życie w pięknym Kijowie

jest niezwykle nie tylko wtedy, gdy kwitną kasztany. Stolica Ukrainy piękniała wciąż na naszych oczach, ze swą starówką, ale też z niezliczonymi parkami, które dziś przeżywają „drugą młodość”. Władze starają się implemmentować zagraniczne rozwiązania w architekturze, cieszą nie tylko oko eleganckie kawiarnie i restauracje. Najczęściej są to nowe, albo odnowione lokale, gdzie przewidziana jest również przestrzeń dla dzieci. Jeśli nie ma dla nich kącika, to kelnerki przynoszą coś do malowania, jakieś zabawki. Już i „Wschód” docenia rolę klienteli rodzinnej z dziećmi w lokalach gastronomicznych.



©Romuald Mieczkowski

Ważnym czynnikiem rozgraniczającym zachodnie i wschodnie doświadczenia w tym zakresie jest fakt, iż w Kijowie pójście do restauracji nie wiąże się z bardzo dużym wysiłkiem finansowym. Przynajmniej obcokrajowcom.

W ciągu czterech spędzonych tu lat zaobserwowaliśmy oczywiście wzrost cen i większą oszczędność, ale i znacznie lepszą jakość obsługi. Gdzie jednak ceny nie wzrosły? Kończą się też czasy, gdy w tutejszych lokalach, często drogich, było więcej kelnerów niż gości. Restauracje wbrew wojnie i kryzysowi wcale nie opustoszały, ostatnio miejsca z reguły trzeba rezerwować z wyprzedzeniem. Choć jak się przyjdzie „w ostatniej” chwili, to kelner też coś znajdzie, to przecież Kijów i Ukraina...

Wizerunek Ukrainca w polsko-litewskiej optyce

Ostatnie miesiące naszego pobytu były obfite w odwiedziny. Wielu naszych gości w końcu skorzystało z zaproszenia i przybyło na Ukrainę. Dosłownie na „ostatni gwizdek”. Prawdopodobnie, gdyby nie nasze częste upominania się, niektórzy z naszych przyjaciół, a i krewnych oraz

znajomych nigdy by na Ukrainę nie dojechali. Bo i po co? Żyje się często stereotypami, przecież wiemy... Ponadto jeśli chodzi o Ukraińców, to na Litwie niestety czuć nawet pewną pogardę. A to, że wykonują słabo budowlane usługi, a to że nie potrafią nowoczesnie pracować, a to że zabierają pracę. Przemilcza się jednak, iż brakuje nam rąk do pracy w wielu zawodach, że często pracują oni „na czarno”, że za pracę otrzymują poniżej minimum, dla wielu nie podoba się, że „wyprowadzają” pieniądze z naszych krajów, wysyłając je swym rodzinom.

Czy nie przypomina to czasem początków pracy ludzi z Litwy i Polski jeszcze przed wejściem do Unii Europejskiej, chociażby w Wielkiej Brytanii?

Cudów nie ma: by produkt końcowy był wysokiej jakości, trzeba odpowiednim specjalistom odpowiednio płacić, zadbać o ich ubezpieczenia – rodzime usługi po wejściu euro strasznie na Litwie zdrożały, zdrożały też materiały budowlane i de facto wszystkie inne produkty. Tym bardziej jest ważne na rynku pracy *wsparcie ukraińskich braci*, co słyszałem nieraz z ust litewskich i polskich pracowników dyplomatycznych. Prawda, te słowa padały w Kijowie. Przyznać jednak trzeba tak czy owak, że Ukraińcy wspo-



©Romuald Mieczkowski



©Romuald Mieczkowski

Po pracy czy nauce należy się wypoczynek. Można się zrelaksować w licznych i pięknych parkach Kijowa. Tym bardziej, że tegoroczne lato było bardzo upalne



©Maciej Mieczkowski

magają swymi rękami nasze gospodarki, wykonując w większości „niewdzięczne” roboty, na jakie u nas nie ma chętnych.

W Polsce z najczęstszymi bodajże zarzutami spotykają się ukraińscy taksówkarze z Uberu. Ponoć są chamscy, niemili i

śluchają rosyjskiej muzyki. Ale to oni właśnie przewożą tanio mieszkańców miast w nocy i najważniejsze: im się to opłaca. A jednocześnie muszą być konkurencyjni, aby utrzymać się na polskim rynku pracy. Ich podstawowym atutem, nie zapominajmy o tym – znowuż jest niska cena. Jeden z moich warszawskich przyjaciół stale korzysta z takich przewozów i ukraińskim kierowcom nie ma nic do zarzucenia.

W takich i podobnych sytuacjach działa zwykły mechanizm – po prostu od „innego” więcej się oczekuje. Tak samo jak to bywa z obywatelami z naszych krajów na Zachodzie.

Ukrainkom natomiast zajmującym się sprzątaniem, które są dobrze zorganizowane i robią to szybko i sprawnie, w zamożnych domach w dużych polskich miastach (Litwa jeszcze za biedna, żeby z takich usług korzystać) zarzuca się, iż kasują za to zbyt duże pieniądze. A przecież to rynek ustala ceny, nic nie stoi na przeszkodzie, by znaleźć kogoś, kto taniej to wykona. Pretendujemy więc do bycia „Zachodem”, chcąc zachować wschodnie zasady gry. A tymczasem, jak donoszą coraz częściej media, to właśnie w stosunku do Ukraińców zdarzają się nadużycia w Polsce i na Litwie.

W Polsce studiuje też wielka rzesza Ukraińców, którzy w sposób praktyczny poznają kulturę i język polski, nie wyrzekając się swoich tradycji. Te związki powinny być niezmiernie ważne, ponieważ budują pomosty między oboma krajami. A ci, którzy chcą tu pracować, w końcu przecież akceptują nasze warunki. To jednak, mimo wszystko, bliscy nam kulturowo i mentalnie ludzie.

Przed wyjazdem

Na pożegnanie raz jeszcze idziemy (ze znajomymi) do Ławry Pieczerskiej, ważnego ośrodka prawosławnego życia religijnego. Trasa wiedzie obok Wierchownej Rady i Park Mariński. To duży, odnowiony drzewostan, w dole Dniepr płynie, pomiędzy jest lądowisko helikopterów, wybudowa-





ne za prezydentury poprzedniego prezydenta.

W parku znajdują się dwa pomniki – jeden, wykonany z białego kamienia prezentuje postać stojącego w płaszczu generała Watutina w podziękowaniu *od narodu ukraińskiego*, który to wyzwolił wschodnią Ukrainę od hitlerowców, z ukraińskim napisem. Drugi monument jest wykonany z czarnego kamienia, typowo bolszewicki, przedstawiający bojownika stojącego w rozkroku i trzymającego flagę. Na tablicy też po ukraińsku widnieje napis: *Wieczna sława uczestnikom zbrojnego powstania styczniowego 1918 roku w Kijowie, którzy polegli w walce za władzę radziecką. Literki w słowie za wladu radiansku zostały zbite*. Tylko do połowy.

Obok w małym skwerku gromadzą się młodzi ludzie z longboardami (deskorkami). Z boku leży potężna płyta dedykowana Andrijowi Wasiljewiczowi Iwanowowi (1888-1297), jednemu z przywódców tegoż powstania w Kijowie – sto lat temu, a więc w czasach gdy Polska i Litwa odzyskiwały swą niepodległość. Płyta jest świeżo ubrudzona ziemią i ...odchodami. Nieopodal, jak w wielu parkach w Kijowie, przelewa wodę fontanna.

Tuż przed naszym wyjazdem uporządkowany został park pomiędzy kijowskim funikulem, a cerkwią Michajłowską. U brzegów Dniepru zainstalowano estetyczne bariery z mosiądzu, drewna i granitu. Są punkty obserwacyjne, skąd można podziwiać panoramę lewego brzegu rzeki. Ułożono nową kostkę, zainstalowano w miejsce starego zdezelowanego placu zabaw dla dzieci, nowy i bardzo nowoczesny. Owszem, są to miejsca niejako wizytówkowe Kijowa, bo leżą w centrum, na szlaku turystycznym. Ale i w nowych dzielnicach też dużo się dzieje. Miasto żyje i rozwija się. Na pewno będziemy chcieli do niego nieraz powrócić, żeby te zmiany nadal obserwować.

Maciej Mieczkowski



Relikt minionej epoki – pomnik bojowników o władzę radziecką w 1918 roku i upamiętnienie generała Nikołaja Watutina, od 1944 roku dowódcy I Frontu Ukraińskiego, zmarłego od ran, odniesionych po zasadce UPA podczas przegrupowania wojsk

ŚLADAMI SŁÓW SKRZYDLATYCH NA BIAŁORUSI

KRAJ LAT DZIECINNYCH...

Ewa Ziółkowska

Miejsce urodzenia Adama Mickiewicza wskazywałoby, że *Inwokacja do Pana Tadeusza* powinna zaczynać się słowami: *Białorusi! Ojczyzno moja! Ty jesteś jak zdrowie...*¹ Kraj lat dziecinnych autora polskiej epopei narodowej leży przecież na Białorusi. Przed wiekami Nowogródek był politycznym, militarnym i religijnym centrum Wielkiego Księstwa Litewskiego, w którym do końca XVII wieku status języka urzędowego miał starobiałoruski. Nie mylił się wieszcz, pisząc: *Litwo!*... Należy pamiętać, że mickiewiczowska Litwa to – od 1385 roku połączona unią personalną bądź dynastyczną z Polską – Litwa historyczna, której tradycje w dużej części dziedziczy Białoruś. Takie ujęcie w niczym nie umniejsza polskości wieszca Adama, a jedynie podkreśla jego uniwersalizm. W latach dzieciństwa i młodości przyszło mu bowiem żyć na ziemiach styku Wschodu z Zachodem, przenikania się kultur, wyznań i języków. Był to czas, gdy granice nie były tak ściśle wyznaczone jak dziś, gdy nie istniało pojęcie narodu we współczesnym rozumieniu, a świadomość tożsamości narodowej dopiero się kształtowała.



Pomnik syna tej Ziemi – Adama Mickiewicza w Nowogródku

Współcześnie na Białorusi, co zrozumiałe, rozważana jest kwestia narodowej tożsamości poety. Jak widzą to sami Białorusini? Profesor Adam Maldis z Mińska we wstępie do pracy *Adam Mickiewicz a Białoruś*, wydanej z okazji Roku Mickiewicza 1998, napisał:

Kim był Adam Mickiewicz pod względem swojej świadomości, swojej narodowej przynależności? Pytanie, niewątpliwie, bardzo



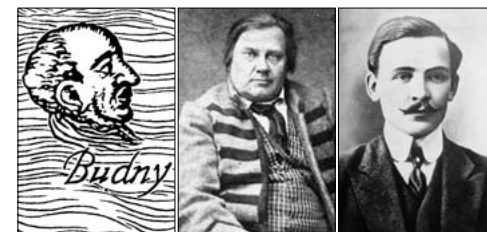
¹ Tekst pochodzi [z:] Ewa Ziółkowska, *Śladami słów Skrzydlatych – Pomniki pisarzy i poetów polskich na Białorusi*, pod egidą Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Warszawa 2018, s.192, dedykowany *Przyjaciółom na Białorusi*, jako trzeci tom serii po Ukrainie i Litwie. Ilustracje – redakcja ZW.



Prof. Adam Maldis

retoryczne. Bo przede wszystkim stał się on geniuszem polskiej poezji i dzięki temu wszedł jako gwiazda pierwszej wielkości do literatury słowiańskiej, literatury europejskiej, literatury światowej. Ale patriotyzm Mickiewicza to zjawisko złożone, wielowarstwowe. Bo przede wszystkim wyznawał on miłość do tej ziemi, gdzie się urodził i wzrastał, gdzie odczuł piękno otaczającego świata, gdzie poznawał ludowe pieśni i bajki twórczo wykorzystywane potem w balladach i Dziadach. Z duchową kulturą Białorusi poeta był związany przez całe swoje życie, od czasów młodości do lat spędzonych na emigracji.

Trzeba przyznać, że literackie związki polsko-białoruskie są wyjątkowo silne. Na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego powstawały teksty w kilku językach, pisano po łacinie, polsku, starobiałorusku (inaczej ruskuski czy też zachodnioruskuski). Używany był też język cerkiewnosłowiański, zwłaszcza w tekstach religijnych. W dorobku piśmienniczym licznych polskich twórców widoczne są białoruskie inspiracje, niektórzy z nich pisali po białorusku, z kolei wielu wybitnych pisarzy białoruskich różnych epok tworzyło w języku polskim. Uważany za jednego z ojców piśmiennictwa białoruskiego Szymon Budny pochodził prawdopodobnie z Mazowsza, kształcił się m.in. w Krakowie, przetłumaczył Stary i Nowy Testament na język polski – *Biblia nieświeska* uważana jest za cenny zabytek polszczyzny. Po polsku pisali i Wincenty Dunin-Marcinkiewicz, i Janka Kupała. Z kolei białoruskość w postaci języka, tradycji, obyczaju obecna jest w utworach Adama Naruszewicza, Franciszka Dionizego Książnina, Władysława Syrokomli



Po polsku na Białorusi pisali Szymon Budny, Wincenty Dunin-Marcinkiewicz i Janka Kupała



Franciszek Dionizy Książnin i Władysław Syrokomla (Ludwik Kondratowicz)

i oczywiście polskich romantyków: Adama Mickiewicza, Tomasza Zana, Jana Czeczota. Ich twórczość mieści się w obu tradycjach literackich.

Ziemia białoruska jest krajem lat dziecinnych ogromnej liczby polskich pisarzy. Nie tylko Adama Mickiewicza i jego przyjaciół filomatów, ale także wybitnych postaci epok wcześniejszych – baroku i oświecenia oraz póź-



Przyjaciele, romantycy polscy i filomaci – Tomasz Zan, Jan Czeczot i Adam Mickiewicz (rys. Joachim Lelewel)

niejszych, przez cały wiek XIX po współczesność. Poeci polscy, urodzeni czy to na Wileńszczyźnie, czy Nowogródzczyźnie, czerpali z folkloru białoruskiego. Szczególna więź emocjonalna z miejscem urodzenia znajduje wyraz w twórczości prozaików XIX i początków XX wieku, wywodzących się z kresowych majątków. Fenomen polskiego ziemiaństwa, kresowego dworu, zwykle dotkniętego carskimi represjami, konfiskatami, zsyłkami, a przy tym kochającego swoją Ojczyznę, przykładającego wielką wagę do kształcenia dzieci w duchu wartości chrześcijańskich i patriotycznych – to generalnie ważny aspekt dziejów polskiej inteligencji i kultury polskiej.

Połoccy jezuiti i fenomen Nieświeża

Istotny nurt literatury doby baroku – wieku XVII i początków XVIII – stanowiły utwory powstające w kręgu zakonu jezuitów, głównie liryka religijna. Na Białorusi silne były ośrodki jezuickie w Witebsku, Mohylewie, Mścislawiu, Słucku, Pińsku i innych miejscowościach. Rolę centrum duszpasterskiego i edukacyjnego pełnił Połock, gdzie założone przez Stefana Batorego kolegium jezuickie, z czasem podniesione do rangi akademii, stało się znaczącym ośrodkiem działalności kulturalnej i literackiej. Z Połockiem związany był Piotr Skarga, pierwszy rektor kolegium, nadworny kaznodzieja króla Zygmunta III Wazy, a także Maciej Kazimierz Sarbiewski, nauczyciel szkół jezuickich, nadworny kapelan Władysława IV, zwany „chrześcijańskim Horacym”. Jako wykładowca poetyki i teoretyk literatury, pokusił się o próbę stworzenia formalnych ram poezji. Podręcznik, na który złożyły się jego wykłady *De perfecta poesi* (O poezji doskonałej), szczegółowo przedstawiający chwyt i zabiegi stylistyczne sprawił – jak wskazuje prof. Julian Krzyżanowski – iż *armie wierszorobów płodami swymi zasypywały pole literatury*.



Piotr Skarga i Maciej Kazimierz Sarbiewski

Niewątpliwą indywidualnością epoki późnego baroku był jezuita ks. Józef Baka. Urodzony na Mińszczyźnie, syn skarbnika mścislawskiego, fundator misji jezuickiej w Błoniu w powiecie ihumeńskim, jako nadworny



Józef Baka i jego „Uwagi o śmierci niechybnej”

misjonarz księżnej Radziwiłłowej, był częstym gościem w Nowogródku. Jego pisarstwo, z *Uwagami śmierci niechybnej* na czele, długo traktowane w kategoriach literackiego kiczu, pełnego rymów częstochowskich, obecnie postrzegane jest z dużo mniejszym krytycyzmem, jako wzór groteski poetyckiej, żartobliwej a zarazem makabrycznej, świadomie łączącej różne stylistyki. I co warto zauważyć, w stosowanej przez niego swoistej mieszaninie językowej bardzo wyraźną są wpływy języka i folkloru białoruskiego.

Ważnym ośrodkiem jezuickim stał się także radziwiłłowski Nieśwież za sprawą marszałka wielkiego litewskiego Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”, pierwszego ordynata na Nieświeżu, który porzucił protestantyzm i w 1570 roku przyjął katolicyzm. Do swoich dóbr zaprosił jezuitów, w Nieświeżu zbudował zamek oraz kościół Bożego Ciała, będący pierwszą w Rzeczypospolitej świątynią barokową, wzorowaną na rzymskiej Il Gesù. Zastąpił jako mecenas uczonych i pisarzy, a przy tym pamiętnikarz, autor *Peregrynacji do Ziemi Świętej* (Pamiętników z pielgrzymki do Ziemi Świętej). Nieśwież był przez wieki promieniującym centrum kultury. To w Nieświeżu jeszcze w XVI stuleciu powstała typografia, w której Szymon Budny w 1562 wydrukował cyrylicą *Katechizm* po białorusku, następnie, 10 lat później wydał przetłumaczoną przez siebie na polski *Biblię nieświeską*, zwaną też *Biblią Budnego*. Nieświeska drukarnia była jedną ze znacniejszych tłoczni jezuickich. Założone przez Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła w 1586 roku kolegium jezuitów w Nieświeżu także odegrało istotną rolę w rozwoju nauki i oświaty.

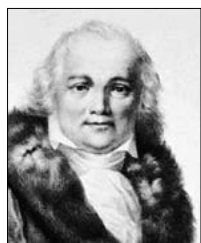
W XVIII wieku Nieśwież, niezależnie od znaczącej roli politycznej na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego, stał się też ośrodkiem teatralnym i muzycznym. Za twórczynię nieświeskiego teatru dworskiego uważana jest Franciszka Urszula z Wiśniowieckich Radziwiłłowa, która na zamku, z czasem w specjalnie przystosowanej do tego sali, mieszczącej 60 osób, organizowała pierw-



Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” i Franciszka Urszula z Wiśniowieckich Radziwiłłowa

sze przedstawienia, układała repertuar i decydowała o sposobie inscenizacji. Na potrzeby tego teatru zaczęła pisać utwory dramatyczne – takie, jak *Miłość dowcipna* czy *Opatrzności boskiej dzieło*, zebrane później w tomie *Komedie i tragedie*. Szczególnie wówczas cenione utwory literatury francuskiej początkowo wystawiała w oryginale. Z czasem zaczęła je tłumaczyć na język polski. W opracowanych przez siebie adaptacjach prezentowała m.in. komedie Moliera (były to pierwsze przekłady w Polsce), a także opery i wodewile, w tym *Agatkę, czyli przyjazd pana ks. Macieja Radziwiłła*, uważaną za pierwowzór *Krakowiaków i górali* Wojciecha Bogusławskiego. W spektaklach najczęściej granych z okazji różnych uroczystości rodzinnych występowały jej dzieci, domownicy, goście. Liczył się bowiem nie profesjonalizm, a potrzeby kulturowe. Księżna dbając o oprawę muzyczną i baletową spektakli, kształciła muzyków. Jej zasługą było także znaczne wzbogacenie zbiorów biblioteki zamkowej.

Oświecenie: poleskie korzenie Niemcewicza i Naruszewicza



Julian Ursyn Niemcewicz rodem z Polesia

Wielcy twórcy polskiego oświecenia Julian Ursyn Niemcewicz i Adam Naruszewicz wywodzili się z Polesia. Niemcewicza – wybitnego pisarza, historyka, tłumacza, a przy tym żołnierza i polityka – duchowo uformowała atmosfera rodzinnego gniazda w Skokach pod Brześciem, gdzie się urodził i spędził wczesne lata dzieciństwa. Jego pierwszym domem był typowy staropolski dwór modrzewiowy z gankiem, prawdopodobnie XVII-wieczny. Pisarz do końca życia darzył go wielkim sentymentem. Zapamiętał każdy detal, w pisanych wiele lat później na emigracji w Paryżu *Pamiętnikach czasów moich* zawarł dokładny opis samego domostwa i jego otoczenia. Z latami dzieciństwa związane są wspomnienia wydarzeń rodzinnych i historycznych: przebytej ospy, śmierci dziadka, spustoszeń dokonywanych w okolicy przez wojska rosyjskie, wreszcie konfederacji barskiej. Ten wcale nie beztrojski czas dobiegł końca, gdy ojciec zdecydował się oddać Juliana na naukę do warszawskiej Szkoły Rycerskiej. Tymczasem stary drewniany dom w Skokach z trudem mógł pomieścić liczną rodzinę i ojciec pisarza w latach siedemdziesiątych XVIII wieku na nowym miejscu wznosił piętrowy pałac w stylu barokowym, z wysokim łamanym dachem i niewielkim portykiem. Nową rezydencję



Popiersie Niemcewicza na pomniku przy pałacu w Ursynowie



Adam Stanisław Naruszewicz

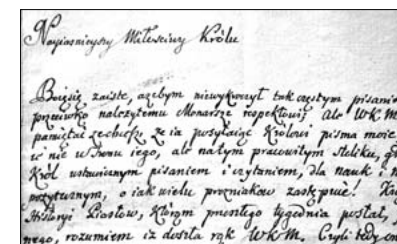
otoczono rozległym parkiem krajobrazowym. Rodzina nie była zachwycona tą zmianą. Niemcewicz w dorosłym życiu nigdy w Skokach na stałe nie osiadł, odwiedził je tylko kilkakrotnie, a to w 1781 roku, gdy otrzymał wiadomość z domu, że jego matka *niebezpiecznie zapadła na zdrowiu*, a to w latach 1802-1804 w celu uregulowania spraw majątkowych po zmarłym ojcu. On, wychowany w szlacheckim dworze – współtwórca Konstytucji 3 Maja, adiutant i sekretarz Tadeusza Kościuszki w powstaniu 1794 roku, członek Komisji Edukacji Narodowej, później Towarzystwa Przyjaciół Nauk, prezes Dyrekcji Rządowej Teatru Narodowego, w Księstwie Warszawskim i Królestwie Kongresowym sekretarz Rady Stanu i Senatu, po wybuchu powstania listopadowego w składzie Rady Administracyjnej i Rządu, pod koniec życia na emigracji – marzył o „prostym życiu”, o gospodarowaniu na własnym kawałku ziemi.

Adam Stanisław Naruszewicz był poetą i historykiem – to jeszcze niektórzy ze szkół pamiętają. Ale już związki z Polesiem we wczesnym okresie życia zwykle pozostają w cieniu jego późniejszej działalności. A przecież redaktor „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, bywalec obiadów czwartkowych, czołowy reformator polskiej poezji doby stanisławowskiej, a przy tym biskup smoleński i łucki, sam chętnie odwoływał się do swoich korzeni. Pisał:

*Od Muz poleskich wychowane chłopię,
Jaki mi w ręce, przy mym horoskopie,
Podaly statek, tym na chleb zarabiam:
Brząkam na lutni i tak serca zwabiam.*

(Zabawa moja)

Autor *Chudego literata* urodził się nieopodal Łogiszyna. W Pińsku ukończył retorykę w kolegium jezuickim i wstąpił do zakonu jezuitów. Przed wyruszeniem na studia do Wilna przebywał w Duboi, wówczas letniej rezydencji pińskich jezuitów. Związany działalnością, ale również więzami przyjaźni z królem Stanisławem Augustem, też przecież Poleszukiem, tyle że z Wołczyna, towarzyszył monarsze w sierpniu i wrześniu 1784 roku w



List Naruszewicza do Stanisława Augusta

trwającej 33 dni podróży z Warszawy do Grodna. W drodze skrupulatnie prowadził dziennik, któremu nadał postać *Dyariusza podróży Jego Królewskiej Mości na sejm grodzieński*. Poleska, a następnie nowogródzka część trasy wiodła z Pińska, przez Szereszów, Duboję, Pohost, Telechany, Różanę, Słonim, Snów, Nieśwież, Mir, Szczorse i sam Nowogródek aż po przeprawę przez Niemen. Jest to wyjątkowy dokument o dużych walorach literackich, zawierający opisy miast, majątków, siedzib magnackich, stosunków społecznych.



Franciszek Karpiński

Także czołowi przedstawiciele polskiego sentymentalizmu byli związani z Białorusią. Franciszek Dionizy Kniaźnin urodził się w Witebsku, Franciszek Karpiński zaś ostatnie lata życia spędził w Chorowszczyźnie koło Wołkowyska i spoczywa na cmentarzu w Łyskowie. Ich domeną były tęskne sielanki, wiersze miłosne, patriotyczne i religijne. Obaj inspirowali się folklorem. Kniaźnin, pozostając w nurcie sentymentalnym polskiej poezji, z ludowości białoruskiej czerpał język, motywy, nastrój.

Mickiewicz i Przyjaciele

Jeśliby zastosować współczesne kryteria, należy stwierdzić, że polski romantyzm narodził się na Białorusi. Dosłownie. Pietraszkiewicz przyszedł na świat koło Szczuczyna, Zan na Mińszczyźnie, Odyniec pod Oszmianą, a Czeczot, Domeyko i Mickiewicz na Nowogródzczyźnie. Z Mickiewiczem, co prawda, sprawa nie jest całkiem jasna – do końca nie wiadomo, czy urodził się w Zaosiu, czy w Nowogródku, a może gdzieś po drodze, na przykład, w karczmie w Wygodzie. Urodzeni na przełomie wieku XVIII i XIX filomaci, kojarzeni zwykle z Wilnem, wywodzą się z białoruskich wsi, miasteczek, majątków i zaścianków. W nich spędzali dzieciństwo i pobierali pierwsze nauki. Nie geografia jednak jest tu najważniejsza, a źródła twórczości – swoisty konglomerat wielonarodowej tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego, w tym ludowej kultury białoruskiej.



O. Pietraszkiewicz

Sam Mickiewicz, wyniesiona z dzieciństwa znajomość języka, przyrody i folkloru białoruskiego, pogłębiał w sposób już świadomy w czasach studenckich, nieraz wędrując po ziemi wileńskiej i nowogródzkiej. Niezwykły, fantastyczny świat podań, baśni, wierzeń pojawia się już w wydanym w 1822 roku pierwszym tomie jego *Poezji*, który dał początek polskiemu romantyzmowi. Obecny jest w *Balladach i romansach* oraz *Dziadach* wileńsko-kowieńskich. Ballady, jak

choćby *To lubię*, są – jak autor sam zaznaczał – tłumaczeniem wiejskiej pieśni. Echa legend historycznych Wielkiego Księstwa Litewskiego porbrzmiewają w powieściach poetyckich *Grażyna* i *Konrad Wallenrod*. Ale rzecz nie tylko w bezpośrednim czerpaniu z białoruskiego folkloru – lokalne wpływy sięgają znacznie głębiej. Badacze życia i twórczego dorobku wieszczka zwracają uwagę, że ziemia rodzinna nie tylko kształtowała poetycką wyobraźnię Mickiewicza, ale także uformowała go duchowo, mentalnie, wywarła wpływ na rozumienie i odczuwanie świata. Sprawiała, że także później, jako człowiek dojrzały był otwarty na różnorodność kultur, nacji, wyznań i światopoglądów.



Wierni przyjaciele-filomaci: Tomasz Zan, Ignacy Domeyko, Adam Mickiewicz, Antoni Edward Odyniec oraz Jan Czeczot

Z ziemią białoruską związane były losy również dwóch najbliższych przyjaciół wieszczki Adama: spółuczniów, spółwięźniów, spółwygnańców – Jana Czeczota i Tomasza Zana.

Jana Czeczota łączyły z Mickiewiczem więzy „niezachwianej przyjaźni” już w czasach nauki szkolnej u dominikanów w Nowogródku. Byli w tej samej klasie, później razem wstąpili na Uniwersytet Wileński. Po roku Czeczot musiał zrezygnować ze studiów i podjąć pracę. Jako urzędnik zajmował się sprawami własnościowymi nieświeskich Radziwiłłów. Niemniej przyjęto go do Towarzystwa Filomatów. W procesie młodzieży wileńskiej został skazany na sześć miesięcy twierdzy i bezterminowe zesłanie na Syberię. Z czasem karę złagodniono, dzięki temu mógł w 1833 roku osiąść w Leplu, gdzie pracował w zarządzie Kanału Berezynskiego. Później objął posadę bibliotekarza u Adama Chreptowicza w Szczorsach. W czasach wileńskich pisał piosenki i wiersze po polsku i po białorusku. Nigdy nie stał się poetą wybitnym. Najważniejszym dziełem jego życia były *Piosnki wieśniacze znad Niemna i Dźwiny* – tomy zawierające około tysiąca ludowych pieśni białoruskich, które od wczesnej młodości gromadził i przekładał na język polski.

Tomasz Zan, Arcypromienisty, urodził się na Mińszczyźnie, gdy przez kraj przetaczały się oddziały kozaków, tłumiące powstanie kościuszkowskie. Nauki pobierał w Mińsku i Mołodecznie. W czasie studiów, zdany na siebie, na chleb zarabiał korepetycjami. I pisał wiersze. To spod jego pióra wyszły pierwsze ballady oparte na motywach białoruskich: *Świtez*

jezioro, Cyganka, Kolęda oraz krotkowiła *Gryczane pierożki*. Tworzył także poezję okolicznościową, poematy i wdzięczne triolety. Jego wielką miłością była Maryla Wereszczakówna, z którą przez wzgląd na Adama pozostawał jedynie w trwającej długie lata przyjaźni. Przede wszystkim jednak pochłaniały go sprawy stowarzyszeń studenckich. Stał się charyzmatycznym przywódcą młodzieży wileńskiej.

*On pierwszy serca swego słodkimi przymioty
Przyciągnął nas za sobą, a szedł drogą cnoty.
Bawiąc się z nim – wspólnymy żywot polubili
Wśród igraszek – wielkieśmy rzeczy umyśliłi.*

(Jan Czeczot)

W procesie młodzieży wileńskiej wydano na niego najwyższy wyrok. Skazany został na rok twierdzy i bezterminowe zesłanie w głąb Rosji. Do kraju wrócił dopiero w roku 1841. Witany jak bohater narodowy tylko przez nielicznych bliskich przyjaciół, nie otrzymał od rodaków żadnego wsparcia. Sam musiał organizować swoje życie na nowo. Miał się różnych zajęć; pracował jako carski urzędnik niskiej rangi w powiecie lepelskim, prowadził badania geologiczne w dolinie Niemna, uprawiał własny kawałek ziemi. Osiadł w niewielkim majątku Kochaczyn w guberni mohylewskiej, który spłacał do końca życia. Ożenił się ze znacznie od siebie młodszą Brygidą Świętorzecką, z którą miał czterech synów: Abdona, Stanisława, Wiktora i Klemensa.

Tomasz Zan, złamany niepowodzeniami, schorowany, zmarł w zapomnieniu w Kochaczynie w 1855. Pochowany został na cmentarzu katolickim w pobliskich Smolanach. Książę Władysław Lubomirski ufundował mu nagrobek w postaci dużego głazu w kształcie serca z epitafium: *Miły Bogu i ludziom/ Tomasz Zan/ którego pamiątka jest/ w błogosławieństwie ekkl. X.L.V.1/ Żył lat sześćdziesiąt/ Umarł 7 lipca 1855 r./ w Kochaczynie/ Z Świętorzeckich/ Brygida Zanowa/ Spoczęła obok męża swego/ 25 sierpnia 1900 r./ w wieku lat 81/ Syn ich Staś niemowlę/ umarł w 1854 r.* Nagrobki rodziny Zanów, z inicjatywy Ambasady RP w Mińsku, w 1996 roku zostały poddane pracom konserwatorskim przez specjalistów z warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Przy zrekonstruowanych krzyżach w przeddzień dwusetnej rocznicy urodzin Promienistego odbyła się w Smolanach poruszająca uroczystość. Udział wzięły trzy praprawnuczki poety: Krystyna Stankiewicz, Teresa Falkowska i Monika Zan-Rozdeiczer. Poświęcenia mogił dokonali księża z parafii rzymskokatolickiej w pobliskiej Orszy. Modlono się po polsku i po białorusku. Zabrzmiały słowa *Requiem na śmierć Tomasza Zana*, pióra nieznanego autora.

Dramat powstania: Orzeszkowa i Rodziewiczówna

W styczniu 1863 Polacy po raz kolejny chwycili za broń, by urzeczywistnić marzenia o Niepodległej. Z armią carską stoczono ponad 1200 bitew i potyczek, nie tylko w Królestwie, ale także na Białorusi, Litwie i Ukrainie. Upominający się o swoje prawa naród polski zapłacił wysoką cenę za dążenia wolnościowe. Dziesiątki tysięcy powstańców padły w boju. Wielu stracono w egzekucjach. Społeczeństwo polskie dotknęły surowe represje. Około 40 tysięcy zesłano na Sybir, a ich dobra uległy konfiskacie. Liczna rzesza zmuszona była emigrować, podczas gdy kraj pogrzyżył się w żałobie. Mogiły bohaterów stały się miejscami narodowego kultu. Powstanie styczniowe stało się ważną cezurą nie tylko historyczną, ale i literacką. Znalazło odbicie w kolejach życia, działalności społecznej i prozie wywodzących się z Grodzieńszczyzny Elizy Orzeszkowej i Marii Rodziewiczówny.



Eliza Orzeszkowa

Wkład Elizy Orzeszkowej w historię literatury jest niezaprzeczalny. Dwukrotnie – w 1905 i 1909 roku wysuwano jej kandydaturę do Nagrody Nobla. Była pierwszą kobietą w Polsce zawodowo parającą się literaturą. Pisała powieści, opowiadania, nowele, artykuły publicystyczne, prowadziła rozległą korespondencję. Jej *Pisma zebrane* liczą 52 tomy, a listy – 9 tomów.

Ta najwybitniejsza polska pisarka drugiej połowy XIX wieku, dziś postrzegana jest głównie jako autorka nużących lektur szkolnych. A przecież warto zobaczyć w niej pełnokrwistą postać, kobietę broniącą swojej niezależności, gorącą patriotkę, a przy tym osobę wrażliwą społecznie, angażującą się w działania edukacyjne i akcje charytatywne, walczącą z nietolerancją. Była nieodrodną córką swojej epoki, emancypantką domagającą się prawa kobiet do stanowienia o sobie, do nauki i pracy (*Marta*). Głosiła apoteozę pracy (*Nad Niemnem*), zajmowała ją sprawy wsi (*Dziurdziowie*), a także kwestia żydowska (Meir Ezofowicz). Swój życiowy ideał określiła słowami „miłość i praca”. Związana była przede wszystkim z Grodzieńszczyzną, chociaż w jej biografii i dorobku ważną rolę odgrywa również Polesie. Gniazdem



Grób Jana i Cecylii w Bohaterowiczach

rodzinnym Orzeszkowej była podgrodzieńska Milkowszczyzna. Ledwie ukończyła naukę na warszawskiej pensji sióstr sakramentek i wróciła w rodzinne strony, w wieku 16 lat została wydana za mąż za kilkanaście lat od niej starszego Piotra Orzeszkę. Wtedy jej domem stał się majątek Ludwinów w pobliżu Drohiczyzna na Polesiu.

Orzeszkowa, wielka zwolenniczka zrywu niepodległościowego 1863 roku, wzięła udział w działaniach powstańczych w powiecie kobryńskim, gdzie organizowała pomoc lekarską i zaopatrzenie. Była łączniczką oddziału Romualda Traugutta, gospodarującego w niedalekim Ostrowie. Kilkakrotnie ukrywała go w majątku swego męża w Ludwinowie. Przyszłego dyktatora odwozła też karetą do granicy Królestwa Polskiego, co było aktem niezwyklej odwagi. Obraz tych wydarzeń zawarła w cyklu opowiadań *Gloria victis*. W powieści *Nad Niemnem* istniejąca faktycznie w Miniewiczach mogiła powstańcza urosła do rangi symbolu – była wyrazem klęski, ale i źródłem ożywczej siły. Gdy mąż pisarki Piotr Orzeszko za sprzyjanie powstaniu został skazany na Sybir, nie podążyła za nim, jak przystało na wierną żonę zesłańca, ale doprowadziła do unieważnienia małżeństwa. Po konfiskacie Ludwinowa wróciła do Milkowszczyzny, gdzie zajęła się działalnością oświatową. Z powodu trudnej sytuacji materialnej zmuszona była sprzedać rodzinny majątek. Osiadła na stałe w Grodnie, gdzie mieszkała przez czterdzieści lat. Tu przeżywała osobiste dramaty, pisała i prowadziła działalność charytatywną, zarażając innych swą pasją społecznikowską. Z miasta nad Niemnem uczyniła ważny ośrodek kultury. W jej domu działała tajna czytelnia i odbywały się wieczory literackie. Za „nieprawomyślną” działalność wydawniczą i oświatową Orzeszkowa przez pięć lat pozostawała pod carskim nadzorem policyjnym, nie mogąc opuszczać Grodna. Podczas wielkiego pożaru miasta spłonęła duża część jej

rękopisów i księgozbioru. Sama mocno poszkodowana, organizowała pomoc dla pogorzalców pozbawionych domów i środków do życia. Zmarła na atak serca 18 maja 1910 roku w Grodnie. Pogrzeb pisarki stał się wielką manifestacją, w której uczestniczyło kilkanaście tysięcy osób: Polaków, Białorusinów, Rosjan i Żydów. Spoczęła na Cmentarzu Farnym, u boku swego drugiego męża Stanisława Nahorskiego. Na nagrobku z czarnego labradorytu wyryte są słowa psalmu Jana Kochanowskiego: *W Tobie ja samym Panie człowiek smutny/ Nadzieję kładę, Ty racz o mnie radzić*. Jej



Pomnik znakomitej pisarki w Grodnie



Maria Rodziewiczówna

związana z Hruszową nieopodal Kobrynia, sprawiła, że żmudzki dąb Dewajtis do dziś szumi na Polesiu. Także na jej życiu odcisnęły piętno tragiczne wydarzenia lat 1863-1864. „Pani na Hruszowej” urodziła się w rodzinnym majątku Pieniuha, w powiecie wołkowyskim, w pierwszych dniach lutego 1864 roku, gdy trwało powstanie styczniowe, które zaważyło na całym jej życiu. Rodzice, Henryk i Amelia z Kurzenieckich, za pomoc Rządowi Narodowemu w dwa miesiące po jej narodzinach zostali zesłani na Syberię. Majątek uległ konfiskacie. Dziewczynką zajmowała się krewna Karolina Skirmuntówna do 1871 roku, czyli czasu powrotu rodziców, którzy mając zakaz powrotu na Polesie, zamieszkali w Warszawie. Stąd też Maria początkowo kształciła się na warszawskiej pensji, a później u sióstr niepokalanek w Jazłowcu w Galicji.

Hruszową odziedziczyła po śmierci ojca w 1881. Gospodarowanie zaczęła od spłacenia długów ciążyących na majątku. Aby ratować zadłużony majątek, zaczęła pisać i publikować. Zadebiutowała w 1882 roku, wydając pierwszą nowelkę *Gama uczuć* w „Dzienniku Anonsowym”. Wkrótce potem ukazały się powieści *Straszny dziadunio* i *Dewajtis*, najpierw w prasie w odcinkach, potem w formie książek. Następne lata przynosiły, wydawane w masowych nakładach i często wznawiane, kolejne powieści, opowiadania i nowele: *Pożary i zgliszczca*, *Szary proch*, *Hrywda*, *Czachary*, *Z gluszy*. *Obrazki*, *Macierz*. Od 1907 roku wydawała i redagowała pismo „Ziemiańska”.

Prawie wszystkie utwory Rodziewiczówny powstały w hruszowskim dworze. Na tle krajobrazów Polesia toczyły się perypetie bohaterów, polskich ziemian i „tu-tejszych” chłopów. Bę-

pomnik w Grodnie z 1929 roku, dzieło Romualda Zerycha, przetrwał do dziś. Stoi przy ulicy Elizy Orzeszkowej, w pobliżu domu, w którym mieszkała i zmarła, obecnie mieszczącym jej muzeum.

Minęły już czasy, gdy młodzież i dorośli z wypiekami na twarzy śledzili losy bohaterów *Dewajtis* czy *Lata leśnych ludzi*. Maria Rodziewiczówna była jedną najpopularniejszych pisarek dwudziestolecia międzywojennego. Przez kilkadziesiąt lat



Oddziedziczony dwór Rodziewiczów w Hruszowej, 1936



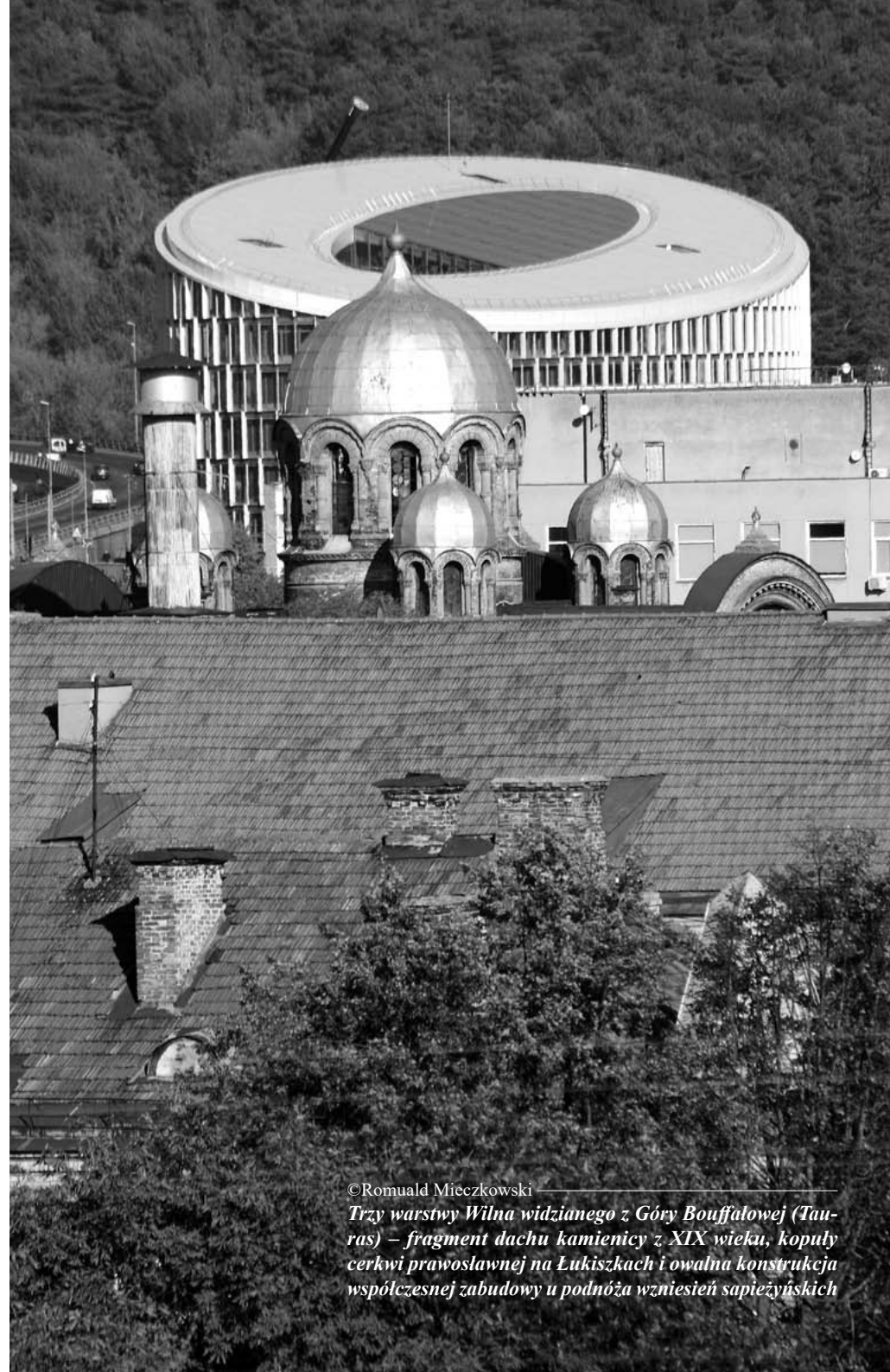
Dąb Dewajtis i płyta pamiątkowa z wdzięcznością od rodaków autorce powieści umieszczona przy nim

Podczas I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej przebywała w Warszawie, gdzie jako działaczka Koła Zjednoczonych Ziemianek pracowała w Czerwonym Krzyżu, pomagała organizować szpital wojskowy, zaangażowała się również w pomoc dla Lwowa. W końcu 1920 roku wróciła do Hruszowej, gdzie gospodarowała przez ponad pół wieku, do 1939. Prowadziła też szeroką działalność społeczną, charytatywną i edukacyjną. Wśród innych wyróżnień, w 1934 roku otrzymała nagrodę im. Elizy Orzeszkowej. Ostatnia dziedziczka Hruszowej została przez władze sowieckie zmuszona do jej opuszczenia już na zawsze w początkach października 1939.

W otoczeniu resztek, pozostałych po zbudowaniach dawnego majątku w Hruszowej, w 1994 roku Towarzystwo Miłośników Wołynia i Polesia z Warszawy pod dębem Dewajtis umieściło tablicę po polsku i białorusku, poświęconą pamięci wielkiej polskiej pisarki Marii Rodziewiczówny.

Ewa Ziółkowska
(dokończenie nastąpi)

Ewa Ziółkowska, *Śladami słów Skrzydlatych – Pomniki pisarzy i poetów polskich na Białorusi*, Wyd. Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Warszawa 2018, s.192, dedykowany *Przyjaciółom na Białorusi*, jako trzeci tom serii po Ukrainie i Litwie.



©Romuald Mieczkowski
Trzy warstwy Wilna widzianego z Góry Bouffalowej (Tauras) – fragment dachu kamienicy z XIX wieku, kopuły cerkwi prawosławnej na Łukiszkach i owalna konstrukcja współczesnej zabudowy u podnóża wzniesień sapieżyńskich



WIERSZE UCZESTNIKÓW „MAJÓW NAD WILIĄ”

PAWEŁ KUSZCZYŃSKI



©Romuald Mieczkowski

W Ilgowie

Cisza była miękka wszędzie:
pod niebem, w wysokim czystym powietrzu,
na ziemi i na wodzie.
Głębokim błękitem Niemen wybijał się
wśród panującej zieleni.
Poniosło trochę wiatru między
strzelistymi sosnami,
czuło się, że duch, który za nic
ma granice przez ludzi wymyślone,
przyniósł pamięć wygrywającą z czasem,
teraźniejszość zgodził z przeszłością,
jak te dwa brzegi:
wysoki niespodziewanie urwany,
z niskim, spokojem wypełnionym;
czołna ani łodzie nie znaczyły
wodnej płaszczyzny.
Modrzewiowy dwór gniazda Młynarskich
dołączył do godnego trwania
tej dumnej rzeki.

Maj nad Wilią 2014

MARIA DUSZKA



© Agata Lewandowski

majowy poranek
u Birute w Wilnie

w pokoju z oknem wychodzącym
na prześwitujące między brzożami jezioro
obudziła mnie myśl:
*przychodzi miłość
i robi z nami co chce
jak śmierć*

miesiąc później poznałam ciebie

MŁODE WIERSZE



TOMAS TAMOŠIŪNAS

Ciepło ubrany

Pomiędzy
ustami a uchem
jak siatka entomologiczna

Wciąż łapię
nowo tworzone
mydlenie oczu
bezkostnego języka

Ubierają mnie
w cudze łągarstwo

Spływają
po melancholijnym cieple
drżącym od tembru
gorących słów

Fusy blefu
lekką przenikają
przez tkanę
chropowatej skóry

A ja
zostaję
ciepło ubrany
w nagie kłamstwa



© Romuald Mieczkowski

Kiedyś (chyba) będę stary

Po nocnych ulicach
szedł za mną kulawy anioł
z rozszarpanym skrzydłem
gubiąc pióra

Ukrywałem się przed nim
w zaułkach pojedynczych serc
szukając przytułku
w wieżowcach
pukając do każdego mieszkania

Uciekałem z dziewczyną chyżą
łapiąc wiatr we włosach
pędziłem w stronę słońca
jak Ikar
w stronę pocałunku

Cierpiał mój Anioł Stróż
bo nie nadążał za mną

Teraz siedzimy razem
przy piwie
gryząc stare jak świat orzechy
naszych wspomnień
obaj starzy
chorzy
łysi
i bez zębów
lecz młodzi przeszłością

Lokata szczęścia

Skakałem z dachu na dach
skręcając się
w dreszczu emocji

Chowałem się
pod płonącym krzewem

Uciekałem do Elizjum
składając lokatę radości
pod stopami bogini Tyche

Zbierałem myśli
do manifestu smutku
by odkryć sens życia
na skraju horyzontu
bo szczęście na raty
więcej mnie
smakuje

Na podłodze

Zamień mnie
w jedwabną sukienkę
abym z każdym
spojrzeniem w lustro
pojawiał się uśmiech

Włóż mnie
bym delikatnie
mógł dotykać
namiętłego ciała

Szczyć się mną
jak najdroższym skarbem
przy każdym
powiewie wiatru

Kochaj mnie
wieczorem w parku
owijając o palec

Zostaw mnie na sobie
chęć tańczyć
nie zdejmuj mnie
i zostań ze mną –
tylko nie na podłogę

Nie koło jego skarpet –
proszę

Pokuta

Frontowe chmury
nad drewnianym krzyżem
gorliwej pokuty

Niebo na Ziemię zrzuciło
gniew czarnej magii
by zamknąć wrota
do raju
przed końcem świata

Orły
ścigające się z wiatrem
jak symbol siły
zostały zmiażdżone

Święconą wodą
w postaci deszczu
Bóg udziela wszystkim
ostatniego namaszczenia

A ja?

Klęczę na kolanach
pośrodku betonowego placu
na puchowej poduszce
pod parasolem
śmiejąc się do siebie

Zatruty posiłek

W płonącej świecy
spaliła się ćma
zdrowego rozsądku

W kielichu
z wytrawnym winem
utopiła się mucha
pijana

Robak
w zielonym jabłku draży
podskórne korytarze
sumienia

Żółty ser
został przywłaszczony
przez szczura
cicho uciekającego
od rozpacz

Zatruli mi posiłek
polityką z głośników
gdy płakałem
nad ciszą

Nasze rebelie

Uwielbiam te rewolucje skarpet
z rana
gdy żadna nie chce
podpisać alianta

Uwielbiam poranne bunty
zębów
przy rozgryzaniu
pasty na szczoteczce

Uwielbiam delikatny pucz
masła i chleba
z brudną podłogą
o siódmej z rana

Uwielbiam długie rebelie
silnika samochodu
z mrozem
gdy zwycięża autobus

Uwielbiam gorące rewolty
obiadowe
pomiędzy menu
a pustym portfelem

Uwielbiam wieczorowe przewroty
zabawy w chowanego
między pilotem do telewizora
a kanapą

Uwielbiam nocne w łóżku
nieposłuszeństwa
oczy
dłonie
usta
mogą wiecznie
walczyć z twym nagim ciałem

Tomas Tamošiūnas

Wiersze pochodzą z wydanego we wrześniu w Bibliotece Znad Wilii tomiku pt. Piwo z Aniołem Stróżem młodego poety wileńskiego Tomasa (Tomasza) Tamošiūnasa, Wilno 2018, s. 36 i 8 fotografii na wklejkach.



©Romuald Mieczkowski
Balkon na Zarzeczcu





PRZECZYTANE

PORT OCALENIE

Józef Szostakowski

Gdybym potrzebował zwięźle określić wiersze Tomasa Tamošiūnasa, powiedziałbym, że jest to liryka osobista, poezja uczuć. W tematyce autor jest tradycjonalistą, ale przecież jeszcze Maciej Kazimierz Sarbiewski zauważył, że tematem poezji mają być sprawy ludzkie.

Autorowi zamieszczonych w niniejszym tomiku wierszy przypadło w udziale być łącznikiem między polskimi twórcami na Litwie drugiej połowy ubiegłego wieku i nowym pokoleniem autorów, którzy debiutowali już w naszym stuleciu. Recenzując pierwszy tomik jego wierszy *Do Krainy Wyciszenia*, Halina Turkiewicz stwierdziła, że teksty wyróżniają się dojrzałością sądu, bogatą leksyką, reminiscencjami kulturowymi, umiejętnością oryginalnego łączenia słów, co niejednokrotnie pozwala osiągać efekt „skrzydlatości”.

Najnowsze wiersze poety również wyróżniają się oryginalnym, plastycznym obrazowaniem, język – soczysty, a zestawienia słów wywołują świeże skojarzenia. Można również odnieść wrażenie, że ta poezja „kwili”, jest pełna barokowości (jak pełna barokowości jest poezja Juliusza Słowackiego, który kilkanaście lat spędził w Wilnie). Unosi się ona do góry, hen ku spiczastym wieżom kościołów, których krzyże bodą niebo i w niedopowiedzeniu giną w chmurach. Wileński młody poeta nie unika tematyki człowiek-rodzime miasto. Wiersz *Lokata szczęścia* jest spojrzeniem autora z góry na miasto zawieszone niby na muzyczno-literackiej pięciolinii:

*Skakałem z dachu na dach
skręcając się
w deszczu emocji.*

Owe emocje wynikają z wrażliwości, a wrażliwość raczej jest cechą wschodnią, romantyczną.

Częstym tematem wierszy zawartych w prezentowanym zbiorze jest stan mówiący o pragnieniu podmiotu lirycznego doskonałości, szczęścia. Tymczasem człowiek jest niedoskonały, jakby zbudowany przez Stwórcę na architektonicznym błędzie, który nie pozbawia mu czerpać z egzystencji



jak najwięcej rozkoszy, a często skazuje na cierpienia. Mówią o tym wiersze *Miłość do ściany, Na podłodze, Spragniony, Boli, Sakury na sprzedaż*.

Co więcej, autor nie kryje zakłopotania z niedoskonałości, wręcz zakłamania świata. Poezja jest najczęściej bezbronna wobec rzeczywistości. Już samo to, że stwierdza owe niedoskonałości i monituje czytelnika jest jej zwycięstwem, jak to jest w wierszu *Ciepło ubrany*:

*Ubierają mnie
w cudze łgarstwo (...)
Fusy blefu
lekką przenikają
przez tkankę
chropowatej skóry*

Narrator nie prosi o przebaczenie. Odslania ciemną stronę człowieka, nawet jeżeli ta strona jest tylko w myślach, jak to jest w wierszu *Idealna*:

*Zdradzam cię każdej nocy
z inną.*

W rozdzieleniu natury ludzkiej, chaosie świata, pogoni za pieniędzmi i sławą ujrzymy jednak w twórczości Tamošiūnasa ...port. Jest nim inny człowiek:

*Boję się zostać w tyle
bez powietrza –*

*bo jesteś zagubioną rzeczywistością
od dwunastu boleści.*

Słowo boleść nawiązuje do boleści Matki z powodu cierpień Syna, a liczba „12” oznacza „wiele”. Ty, ta druga osoba, otwierając się na mnie, pomożesz nieść te ludzkie boleści, z których zbudowany człowieczy los.

Józef Szostakowski

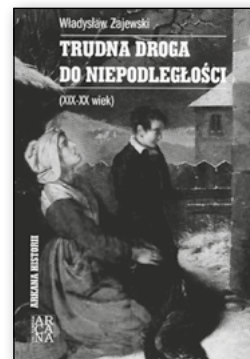
Tomas Tamošiūnas, *Piwo z Aniołem Stróżem*, Biblioteka Znad Wili (8) – Młode Wiersze (2), Wilno 2018, s.36. Tomik wydano jako nagrodę w Turnieju Jednego Wiersza Młodych o „Nagrodę Czeladnika Poezji” podczas Jubileuszowego XXV Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią 2018” oraz w konkursie kwartalnika „Znad Wili” – „Polacy Wielu Kultur”.

100 LAT NIEPODLEGŁEJ. PRZECZYTANE

TRUDNA DROGA DO NIEPODLEGŁOŚCI

Zdzisław Janeczek

Wstęp



Aktywność wydawnicza prof. Władysława Zajewskiego może tylko wzbudzać podziw i uznanie. Wciąż pojawiają się nowe publikacje jego autorstwa. Nie sposób wymienić tu wszystkich tytułów, wspomnieć wszakże trzeba dwie bardzo interesujące pozycje: *Czy historycy piszą prawdę* (2015) i najnowszą – *Trudna droga do niepodległości* (2017)¹. Ich Autor czerpie z bogatych zasobów materiałów źródłowych belgijskich, francuskich oraz polskich. Sięga po informacje zawarte w tzw. drukach samostnych, tj. zwartych oraz dotyczących życia społecznego w wiekach XVIII i XIX – jak ustawy, programy polityczne, protokoły, statuty, a także wydawnictwa ciągłe, periodyczne, sprawozdania i jednodziówki w różnych językach. I tak np. opisując wydarzenia 1831 roku cytuje „Courrier Belge”. A wszystko po to, by ukazać „trudną drogę” od upadku do odzyskania niepodległości w 1918. Wgłębiając się w historyczne zawiłości dziejów Rzeczypospolitej Obojga Narodów, państwa rozległego pod względem obszaru terytorialnego, ale w XVIII wieku znajdującego się w głębokim kryzysie ustrojowym, militarnym i gospodarczym, kreśli przejmujący obraz jej upadku. Pisze o kraju wyczerpanym wewnętrznymi nieporozumieniami, wynikającymi m.in. z ingerencji mocarstw ościennych – Rosji, Prus i Austrii, które korzystając z niemocy militarnej swej ofiary, doprowadziły do 123-letniej okupacji Rzeczypospolitej. Polacy jednak nie zrezygnowali dobrowolnie z niepodległości. Autor wskazuje na legendę wodza insurekcji 1794 roku Tadeusza Kościuszki, jako na ewangelię Polski nowożytnej, a idąc za tokiem rozumowania Szymona Askenazego, w dziele Konstytucji 3 Maja widzi testament Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W polemice z prof. Antonim Mączakiem, zatytułowanej *Historia jest we mnie*, przekonywująco broni wielkiego aktu Unii Lubelskiej i modelu republikańskiego państwa obywatelskiego.

Władysława Zajewskiego, jako badacza kolejnych zrywów niepod-

¹ Władysław Zajewski: *Trudna droga do niepodległości (XIX-XX wiek)*. Wyd. Arcana Historii, Kraków 2017, s.304.



Znany historyk, profesor Władysław Zajewski

ległościowych Polaków, nie interesują jakieś namiastki wolności, rozwiązania połowiczne w postaci autonomii lecz pełna suwerenność. I na tym zasadza się znaczenie i wielkość dzieła. Jego autor nie potępia niepodległościowych zapędów Polaków, których wyrazem były powstania 1794, 1830/1831, 1863 roku. Nie ogranicza się do prostych konstatacji, iż wszystkie one kończyły się klęską i skutkowały jedynie coraz większymi represjami i nasilającą się polityką wynaradawiania, którą wyrażały pruski kulturkampf i rosyjska „Noc Apuchtina”, a hasło do kolejnego zrywu podniósł dopiero na początku XX wieju Józef Piłsudski.

Appeasement po wiedeńsku

Książka składa się z dwóch części oraz indeksu nazwisk. Otwierający część pierwszą rozdział *Appeasement w Wiedniu 1814-1815 kosztem Polski* przedstawia tragiczne skutki, jakie przyniosła ponad stuletnia polityka ustępstw Francji i Anglii na rzecz agresorów tj. Rosji, Niemiec i Austrii. Henry John Temple, 3. wicehrabia Palmerston (1784-1865), premier Anglii i wielokrotny minister wprawdzie publicznie domagał się przywrócenia instytucji prawnych w Królestwie Polskim, jakie istniały przed 1830 rokiem, chętnie też posługiwał się materiałami, jakimi dysponował książę Adam Jerzy Czartoryski (1770-1861), gdy pozwalały mu kompromitować niemiłe Anglii posunięcia Mikołaja I (1796-1855), ale i na tym też kończyła się jego życzliwość.

Zdaniem Zajewskiego, rozbiory Polski zmieniły zdecydowanie układ sił w Europie Centralnej *zrodziły obskurancki sojusz uczestników podziału, który przeobrażony po wojnach napoleońskich w Święte Przymierze, kładł się cieniem na całą rzeczywistość europejską*. W rezultacie podziału Polski układ sił przesunął się na stronę państw antykonstytucyjnych i antyliberalnych.



Nietuzinkowe postacie: Henry John Temple, wicehrabia Palmerston, ks. Adam Jerzy Czartoryski i kasztelan Antoni Ostrowski

Powołując się na kasztelana Antoniego Ostrowskiego (1782-1845), Zajewski pisze: o ile *Powrót Polski na scenę polityczną Europy* oznaczał jednocześnie powrót Francji „na czoło polityki europejskiej”, [...] *gdyż bez niepodległej Polski „integralność imperium otomańskiego będzie pustym słowem, fikcją polityczną”, to dla Joachima Lelewela „sprawa polska” była przede wszystkim kwestią braterstwa narodów oraz wiary w niespożyte siły własnego narodu. Wiare tę podzielał Adam Mickiewicz, dzieląc się nią na łamach „Pielgrzyma Polskiego” z innymi przedstawicielami Wielkiej Emigracji i liderami różnych, często skłóconych stronnictw politycznych. Autor „Pana Tadeusza” był głęboko przekonany, iż: „mimo różności zdań w jednym kardynalnym pytaniu, jest jednomyślność: nikt nigdy nie godzi się ani z Mikołajem, ani z królem pruskim, ani Austriakiem”.*

Porządek ukształtowany po kongresie wiedeńskim, analizowany tu szczegółowo, obrazuje powieść Honoriusza Balzaka *Kuzynka Bietka* opublikowana w 1846 i należąca do dyptyku *Ubodzy krewni* z cyklu *Komedia ludzka*. Nakreślony w niej przez jednego z bohaterów literackich los Polski był przygnębiający. Europa chciała się bogacić, odeszła od idei Napoleona I, w przeciwieństwie do Polaków nie życzyła sobie wojen ani powstań, o których myśleli rodacy księcia A.J. Czartoryskiego (1770-1861). Rządzili nią bankierzy i wielcy kupcy, dominowała chęć bogacenia się i powszechny materializm. Po kongresie wiedeńskim nadeszła epoka giełdy i pieniądza, nikogo nie obchodziła „jakaś ojczyzna Polaków”, a co dopiero, o zgrozo, idea by za nią umierać! Tak myślała nowa klasa – burżuazja (bogate mieszczaństwo). Jej zdaniem czas wojen królów i Napoleona minął bezpowrotnie. Polacy byli po prostu anachroniczni. Próbowano nawet negocjować istnienie polskiego narodu. W mniemaniu wytrawnego gracza politycznego Charlesa-Maurice’a de Talleyranda-Périgorda (1754-1838), francuskiego męża stanu, polityka i dyplomaty, ministra spraw zagranicznych Francji, biskupa Autun, księcia Benewentu, zwolennika rewolucji francuskiej i sekularyzacji dóbr kościelnych, ekskomunikowanego w 1791 kochanka siostry księcia Józefa Poniatowskiego, który na koniec pełnił obowiązki ministra Napoleona (1769-1821) i doradcy Ludwika XVIII (1755-1824) oraz Ludwika Filipa (1773-1850), jedynie garstka arystokracji tworzyła polski naród, do którego nie zaliczał całej reszty, tj. „ciemnych chłopów” oraz „brudnych Żydów”.

Zupełnie inaczej postrzegał kwestię polską Balzak (1799-1850). Nie należał on do grona zwolenników *Appeasementu* oraz nie darzył sympatią bankierów, nazywanych dziś często banksterami. Brał w obronę ciemniejszy naród i wskazywał na perfidię zaborców, jako główną przyczynę tragedii i upadku Rzeczypospolitej. Zdaniem autora *Kuzynki Bietki* – *Polak, wzniosły w swym męczeństwie, znużył ramię swoich ciemiężców, wytrzymując ich ciosy i powtarzając niejako w XIX wieku obraz pierwszych chrześcijan*.

Pisarz zwracając się do czytelników postulował: „Zaszczepcie dziesięć procent angielskiej obłudy w charakter Polaków, tak szczerzy, tak otwarty, a szlachetny biały



Charles-Maurice à de Talleyrand-Périgord, papież Benedykt XIV i Honoriusz Balzac różnie oceniali starania Polaków

orzela władalby dziś wszędzie tam, gdzie się wciska orzeł o dwu głowach. Nieco machiawelizmu byłoby ustrzegło Polskę od ocalenia Austrii, która sprowadziła jej podział; od zapożyczania się u Prus, lichwiarza, który ją podkopał, i od rozdwojenia w chwili pierwszego rozbioru”. Na okoliczność chrztu Polski wspominał „duchy, które darzyły ten uroczy naród najświetniejszymi przymiotami”. Z podziwem też pisał, iż każdy Polak „jest urodzonym kawalerzystą”.

Balzac nie stronił także od komentarzy i uwag krytycznych, nie zawsze słusznych i zgodnych z prawdą: *Co się tyczy Krakowa, pisał, jest to trup stolicy; aby zaś niczego nie brakło porównaniu, zostali w niej Żydzi, te toczące robaki.* Nawiązywał do encykliki papieża Benedykta XIV (1675-1758) *A quo primum – o nadmiernej roli Żydów w Królestwie Polskim*, ogłoszonej 14 czerwca 1751. Negatywnie oceniając wpływ Żydów na chrześcijan, biskup Rzymu przypominał, że nie można stosować wobec nich przemocy: *Nie trzeba prześladować Żydów, ani ich zabijać, ani unikać.*

W relacji spisanej przez autora *Kuzynki Bietki* dla jednego z pism paryskich, której tytuł francuski brzmiał: *Vo y a g e à K i e f f*, cytował w rok po rzezi w 1846 skargi ziemian. *Polacy paryscy – pisał – upajają się mrzonkami, nie wiedzą już nic o swoim kraju, aby galwanizować naród, niczym jest dla nich zaryzykować rzeź sześciu tysięcy obywateli i śmierć sześćdziesięciu tysięcy chłopów, bo trzeba wiedzieć, że sześćdziesiąt tysięcy chłopów zmarło z głodu i chorób w ciągu tej zimy. Nieszczęśnicy ci, którym rząd przyrzekł ziemię i wolność, uważali się wszyscy za bogaczy, żaden nie pracował, ziemia leżała odłogiem, i zginęli z nędzy, głodu i tyfusu.* W rozdziale *Romantyzm i historia* autor *Trudnej drogi do niepodległości* konkluduje, iż *stosunek Balzaka do kwestii polskiej i do naszej emigracji jest złożony i wymaga bardziej źródłowego uzasadnienia.*

Zajewski umiejętnie wkomponowuje polską problematykę w obraz Europy naszkicowany przez francuskiego pisarza. Poczynania mocarstw ocenia krytycznie. *Europejska równowaga mocarstw w kompromisie wiedeńskim 1815 roku usunęła sprawę polską w zakres wewnętrznych spraw imperium rosyjskiego, które krok po kroku zmierzało do ograniczenia i w*

konsekwencji zlikwidowania autonomii Królestwa Polskiego. Odpowiedzią na te poczynania Rosji były dwie insurekcje 1830 i 1863 roku. Dwa pokolenia Polaków z bronią w ręku odrzuciło decyzje Kongresu Wiedeńskiego.



Maurycy Mochnacki i Zygmunt Krasiński

Krytyczny nurt ocen decyzji Kongresu Wiedeńskiego, zdaniem autora książki, można datować od emigracyjnych publikacji *Maurycyego Mochnackiego*. Ten ogromnie utalentowany publicysta, pamiętnikarz i historiograf powstania 1831 r. nie miał żadnych wątpliwości, że Kongres Wiedeński był gwałtem dokonanym na Polsce, czwartym rozbiorem, którego głównym architektem był przebiegły mistyfikator Aleksander I. W dziedzinie już czysto naukowej, w oparciu o dobrą znajomość źródeł fatalne następstwa decyzji Kongresu Wiedeńskiego dla sprawy polskiej prezentowali w swych publikacjach tacy historycy jak Szymon Askenazy, Eugeniusz Wawrzakowicz, Czesław Chowaniec, Mieczysław Żywczyński i Józef Dutkiewicz.

Jak w rzeczywistości pokongresowej czuli się Polacy – na to pytanie dał odpowiedź w liście z 15 czerwca 1851 do gen. Władysława Zamoyskiego, poeta Zygmunt Krasiński, opisując swoją podróż pociągiem z Krakowa do Częstochowy. W wagonie Zygmunt spotkał się tylko z Moskalem i Niemcem i odnotował: *nie byłem u siebie, jeno u nich i milczeć wśród nich głośno mówiących i pijących wino, palących tytoń, rozmawiających i Ich Najjaśniejszych, co wczoraj przyjechały lub pojutrze wrócą i nie móc się po polsku odezwać, boby się może zapytali o paszport lub zaraz na uwagę wzięli, zatem milcząc udawać Niemca lub Anglika w Polsce pod Krakowem lub Częstochową.* Oto odbicie losów naszych (Z. Krasiński, *Listy do różnych adresatów*. Warszawa 1991, t.2, s.95). Przepelniony goryczą przywołał też prorocтва Adama Mickiewicza o nadejściu „drugiego Napoleona” z zapowiedzią „wolnej Polski”. Mimo wszystko, autor *Irydiona* i *Nie Boskiej komedii* nie tracił nadziei w nadejście „wolnej Polski”, którą poprzedzi „drugie męczeństwo”. I choć Napoleon III zawiódł Polaków, to jednak w podsumowaniu rozdziału autor mógł napisać, iż dzięki proroctwom Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego wykreował się ten nieoczekiwany lecz upragniony Józef Piłsudski [...]. *Przyszły marszałek Polski doskonale wyczuł klimat nowej epoki. Ton tej epoki zalegalizowanej w Traktacie Wersalskim (28 VI 1919) nada „New Diplomacy” prezydenta Woodrowa Wilsona, która ostatecznie burzyła ład terytorialny wielkich negocjatorów wiedeńskich, obrońców starych reżimów monarchicznych. Na mapie Europy pojawiło się obok Polski dziesięć innych państw narodowych.* Stało się to jednak wbrew woli Rosji i Niemiec.

W trakcie wojny państwa zaborcze miały własne plany wykorzystania kwestii polskiej. Nigdy nie miały one zamiaru zgodzić się na istnienie Rzeczypospolitej jako suwerennego państwa. Były skłonne co najwyżej przystać na jakąś namiastkę niepodległości co znalazło wyraz w polityce konfrontacyjnej we wrześniu 1939 i pakcie Hitler-Stalin.



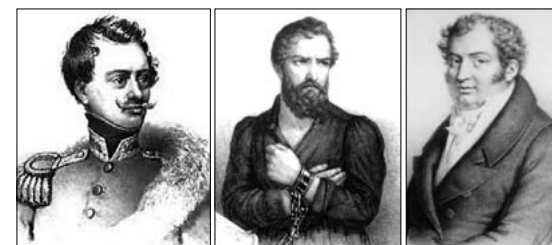
Zapłacić wielką cenę za niepodległość – Józef Mikołaj Potocki z Antonin, Florian Czarnyszewicz w 1930 i Wiesław Helak

Rosja, Niemcy i Austro-Węgry troszczyły się podczas I wojny światowej jedynie o werbunek bitnego polskiego rekruta. Do tego czasu nie widziały potrzeby wskrzeszania nawet marionetkowego państwa polskiego. Dotyczyło to zwłaszcza cesarskich Niemiec.

Polacy zapłacili najwyższą cenę za odzyskaną niepodległość. Z ziem II Rzeczypospolitej podczas wojny zaborcy według obliczeń Włodzimierza Gierowskiego wybrali 3 mln 376 tysięcy rekrutów, z których według źródeł poległo około 500 tysięcy, zaś blisko milion odniosło rany. Takich ofiar nie pochłonęły wszystkie razem wzięte powstania narodowe. Sygnatariusze Traktatu Ryskiego wydali na zagładę kilka milionów Polaków, mieszkających za Dnieprem i Berezyną. Zwycięskie mocarstwa zachodnie, wyczerpane długotrwałą wojną, bardzo niechętnie były do uznania korzystnej dla Polski granicy wschodniej. Trudna do wyliczenia była liczba tych, którzy utracili swoje majątki, dorobek wielu pokoleń. Na liście bezdomnych znaleźli się przedstawiciele najznakomitszych polskich rodzin historycznych. Dobitym tego przykładem była osoba Józefa Mikołaja Potockiego z Antonin (1862-1922), którym przez całe życie kierowała miłość do ziemi i kraju, który nie istniał na mapie Europy. Dramat drobnej szlachty zagrodowej znad Berezyny opisał jej przedstawiciel Florian Czarnyszewicz (1900-1964). Ostateczną zagładę tego świata przyniosła operacja polska NKWD w latach 1937-1938. Z kolei Wiesław Helak opowiedział o idei Polski, której bronili potomkowie rodów rycerskich przed rosyjską, a później sowiecką przemocą, przed terrorem germanizacji, ale i wynarodowieniem, do czego zachęcał trzeci z zaborców – austriacki, może najbardziej podstępny. Książka *Znad Zbrucza to epopeja o oporze, determinacji i heroizmie tych, o których Zygmunt Krasiński przedwcześnie, ale jednak proroczo napisał, że zniknęli z powierzchni ziemi i wielkie milczenie jest po nich*. Wiele tych doświadczeń historycznych bezpośrednio dotknęło także prof. Władysława Zajewskiego i jego najbliższych.

Spiski to nie tylko polska specjalność

Wśród bogactwa myśli i treści zawartych w książce czytelnik brnie trudną drogą do niepodległości, napotykać na niej mjr. Onufrego Radońskiego, który do historii przeszedł



General Ignacy Prądzyński, mjr. Walerian Łukasiński, poseł Wincenty Niemojowski – spiskowcy na rzecz wolności Polski

dzięki niewyjaśnionym do końca związkom z organizacją neapolitańską Carbonarii, cara Aleksandra I, kasztelana Antoniego Ostrowskiego, gen. Ignacego Prądzyńskiego, historyka Joachima Lelewela, mjr. Waleriana Łukasińskiego, posła Wincentego Niemojowskiego, Maurycego Mochackiego i Juliusza Słowackiego. Nie mniej istotne dla prof. Zajewskiego było zaprezentowanie nie tylko problemu kontaktów Polaków z organizacjami masonskimi i karbonariuszami, zmierzającymi do podważenia „ładu wiedeńskiego”, ale także zgłębienie tajników polityki ówczesnych rządów. Autor analizuje też ich zależności od Petersburga. *Reżim burboński, przerażony rewolucjami w Hiszpanii i w Neapolu, zaniepokojony widmem rewolucji we Francji, świadom swej lichej popularności w społeczeństwie, ostoję swej siły i mocy widział w ścisłym związku z Rosją*. Ta zaś korzystała z polityki ustępstw Paryża i Londynu. Ambasador rosyjski w Paryżu gen. Charles-André Pozzo di Borgo (1764-1842) stawał się osobą wpływową i mógł sprawować dyskretny nadzór nad Polakami, przebywającymi nad Sekwaną. *Na jego żądanie policja burbońska inwigilowała nie tylko Polaków, znajdujących się we Francji, lecz również w sferze wpływów dyplomacji francuskiej*. W latach 1835-1839 na polecenie Mikołaja I kierował on rosyjską ambasadą w Londynie. Przy okazji krytycznej lektury wywodów gen. Prądzyńskiego (1792-1850), Zajewski analizuje mit o karbonarskim podziemiu i obcej inspiracji powstania 1830/1831. Konfron-



Adam Gurowski i Charles-André Pozzo di Borgo

tując różne relacje źródłowe, dochodzi do wniosku, iż *śluszenie tracimy ochotę do uwierzenia [...], że sprzysiężeni wywołali rzekomo powstanie na życzenie lub rozkaz Francji*. W sposób jednoznaczny podważa związki i inspiracje karbonarskie (s. 164), neguje bezpośredni wpływ sił

wichrzących w Belgii, Szwajcarii i niektórych państwach niemieckich na autorów nocy 29 listopada. Ponadto stawia trudne pytanie: czy jeden z głównych organizatorów tzw. spisku koronacyjnego (marzec-maj 1829), mającego na celu zabicie cara Mikołaja I, działacz Powstania Listopadowego i Wielkiej Emigracji Adam Gurowski (1805-1866) stał się w 1834 ukrytym Konradem Wallenrodem czy Judaszem emigracji? Odpowiedź historyka demaskuje Gurowskiego, *de facto* żarliwego apostatę i apostoła w jednej osobie carskiego panslawizmu, który miał służyć do paraliżowania poczynań polskich emigrantów na Zachodzie. Panslawizm wykorzystywano również do zwalczania rusofobii, którą szerzyli Polacy w takich krajach, jak Anglia i Francja.

Stanisław August bez retuszu

W drugiej części dzieła autor zamieścił recenzje i polemiki. Cechuje je jasny wykład, klarowne podziały, bardzo komunikatywny język – to bardzo ważne w książce, która ma nie tylko informować o najnowszym stanie badań, ale i uczyć oraz wyjaśniać problemy, wiążąc zjawiska ze sfery politycznej, społecznej czy nawet gospodarczej. Tekst ożywiają cytaty ze źródeł, ma miejsce także referowanie polemik naukowych. Autor nie boi się różnicowania szczegółowości opisów, nie stroni od wprowadzania czasem pozornego nadmiaru faktów i nazwisk, a mimo to nie powoduje zamętu w głowie czytelnika. W pewnych miejscach koncentruje uwagę na dokonaniach wybitnych jednostek, których w dziejach polskich walk niepodległościowych nie brakowało. Zajewski traktuje historię wielopłaszczyznowo, stale dążąc do wiązania różnych aspektów przeszłości. Wydarzenia polityczne zajmują najważniejsze miejsce w tekście i stanowią dominantę. Przytaczane fakty autor wiąże w ciągi przyczynowe, co powoduje, że książka nie tylko relacjonuje, ale i wyjaśnia historię.



Monarcha polski Stanisław August Poniatowski

Od Warszawy do Petersburga, Wiednia i Berlina prowadzi na obce dwory pierwsza recenzja-artkuł (otwierająca II część) zatytułowana: *Stanisław August bez retuszu*. Zajewski oceniając kontrowersyjną postać ostatniego polskiego monarchy, pisze wprost: *Mrzonką okazał się królewski projekt, że Rzeczpospolita stanie się współpartnerem Rosji w wojnie z Turcją*. Styl dyplomacji Poniatowskiego w swej całkowitej bezradności i miękkości przypomina – mu – w działaniach, czy raczej braku działania Ludwika XVIII. Smutną konstatacją jest stwierdzenie: *z porównań 193 pism i not monarchy polskiego wynika zdumiewająca jego troska i wyjątkowa „starranność w poszukiwaniu słów, by nie zrazić interlokutorki” tj. Katarzyny*

II. Najczęściej „*ufał jej wspaniałości*”. Toteż pierwszy rozbiór Polski był dla niego dużym zaskoczeniem. Opinię tę potwierdzają liczne wydawnictwa źródłowe prof. Henryka Kocója, głównie zawierające korespondencję dyplomatyczną z Wiednia, Berlina, Drezna, Paryża i Petersburga.

Ambasador Nikołaj Wasiljewicz Repnin (1734-1801) w polskiej stolicy porywa posłów, senatorów i ministrów, *monarcha natomiast głowi się, jak zredagować pismo z oznakami nie tylko ostrego protestu, co raczej niepokoju, a jednocześnie tak je zredagować, by nie urazić dyplomaty imperatorowej* (list króla z 26 stycznia 1769). *Na alarmujące wieści, że wojska rosyjskie ścigające konfederatów barskich „rabują i dokonują masowo inkwizycji, nie rekompensując żadnych strat właścicielom, polski monarcha bardzo delikatnie pisze do swej Madame Ma Soeur, że nie może uwierzyć, iż cała Litwa została potraktowana jako kraj wrogi, bo „więcej prawie jak od roku nikt nie jest płatny w tym Wielkim Księstwie za liwerunki, do których przymuszeni byli obywatele”*. *Monarcha pisze najzupełniej serio i bardzo lojalnie i przyjaźnie: „Wasza Cesarska Mość nie dozwoliłaby nigdy karać obywateli egzekucjami wojskowymi za to, by nie dostarczali tego, czego fizycznie nie można dostarczyć. Tym bardziej wierzyć nie mogę, żebyś WCM chciała w Polsce, w takim kraju, któregoś po tylekroć nazywała przyjacielskim, obywatele niewinni byli tym sposobem traktowani*.

Na zwróconą delikatnie uwagę – pisze prof. Zajewski – rosyjski poseł hardo odpowiedział królowi: *Nic ludzkości, już nie ma żadnej ludzkości* (s.210). Podpis monarchy na tym liście brzmiał: *Mościa Siostrze Waszej Cesarskiej Mości dobry brat, przyjaciel i sąsiad*. Na te „maksymalne ostrożności” zaufany Katarzyny II, minister spraw zagranicznych Nikita Iwanowicz Panin (1718-1783) odpisał, iż odtąd Rosja będzie dzieliła Polaków na trzy grupy: 1. Przeciwników, czyli wszelkiej maści konfederatów; 2. Osoby podejrzanе o sprzyjanie konfederatom; 3. Grupy szlachty lojalnej wobec Petersburga. Tym dwóm pierwszym – Rosja nie będzie okazywała żadnej litości.

Mimo, iż Stanisław August Poniatowski otrzymał od *Madame Ma*



Ambasador Nikołaj Wasiljewicz Repnin oraz minister Nikita Iwanowicz Panin

Soeur rosyjską broszurę propagandową z 1773 roku, w której wyjaśniono, że tzw. traktat pokojowy Grzymułtowskiego z 1686, zawarty w okresie panowania Jana III Sobieskiego, nie zaspakajał roszczeń Rosji, to nadal utrzymywał i zapewniał posłów w sejmie, że Petersburg jest jedynym krajem sąsiedzkim, którego



Marszałek Wielki Litewski Roman Ignacy Franciszek Potocki (1750-1809)

interesy są najmniej przeciwne interesom Polski. Na Sejmie Wielkim (1788-1792) ataki na prorosyjską orientację monarchy i jego adherentów z kręgów Stronnictwa Patriotycznego, któremu przewodził marszałek wielki litewski Ignacy Potocki (1750-1809), stały się „chlebem dnia powszedniego”. Wszelkie projekty przymierza z Rosją traktowano jako zbrodnię stanu! Jednak w trakcie wojny polsko-rosyjskiej 1792 Potocki opracował zasady ewentualnego porozumienia z Rosją. Godził się na ustępstwa w kwestii następstwa tronu. W zamian za traktat wieczysty „przymierza politycznego i wojennego” proponował polską koronę wnukowi Katarzyny II. Oba państwa miały się zobowiązać *do niezawierania żadnych porozumień ze szkodą* którejkolwiek ze stron. Traktat handlowy z Rosją zapewniłby Polsce dostęp do Morza Czarnego. Ignacy Potocki żądał ponadto gwarancji dla reform dotyczących formy rządu i sprawności władzy wykonawczej oraz utrzymania etatu armii na poziomie wystarczającym do zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego i realizacji zobowiązań sojuszniczych. Równocześnie marszałek litewski domagał się wyjazdu króla do armii. Natomiast rosyjski poseł J. Bułhakow oświadczył, iż dla Stanisława Augusta nie ma bezpieczniejszego miejsca, jak Warszawa, okupowana przez Rosjan.

Akces „zatrwożonego” monarchy do konfederacji targowickiej oznaczał całkowite rozminięcie się z wolą narodu. Po powstaniu 1794 roku Stanisław August już tylko *bezwiednie sygnował agonię Rzeczypospolitej, fakt trzeciego rozbioru i akt likwidacji państwa polskiego. Rosja przesunęła o 750 km swoją granicę na zachód, zagarnęła 6 mln obywateli i 82 % terytorium Rzeczypospolitej. Gdy zabrano Polakom ich państwo, mogli już tylko wzniesć okrzyk walecznych Francuzów – ochotników, obrońców republiki 1792 r.: Vive la nation! Niech żyje naród! Blasku i znaczenia w oczach Sarmatów nabrała gwiazda Napoleona Bonaparte, uważanego przez Adama Mickiewicza za „misjonarza wolności europejskiej”.* Później upowszechnił się kult wieszczów.

Ponadto w drugiej części *Trudnej drogi do niepodległości* Władysław Zajewski poświęcił wiele uwagi takim tematom, jak *Święte Przymierze*, „Czerwony hrabia” Adam Gurowski, *Studium o „Grekach Europy”* – powstańcach styczniowych, *Romantyzm i historia, Brytyjska opinia publiczna wobec powstania listopadowego, Powstanie listopadowe w ocenie dyplomatów Saksonii, Nowe studium o emigracji polskiej w XIX wieku w Belgii, Polska i trzy Rosje – w aspekcie odpowiedzi na prowokacyjne pytanie: Czy Polska Piłsudskiego mogła zlikwidować władzę bolszewików?*

Bohaterowie pól bitewnych

Prof. Zajewski w dziale recenzji i polemik sporo uwagi poświęcił „legendzie patriotycznej” Napoleona (1769-1821), Tadeusza Kościuszki (1746-1817) i księcia Józefa Poniatowskiego (1763-1813), po części Jana Kilińskiego (1760-1819), nawet Emilii Plater, Waleriana Łukasińskiego oraz ludziom podziemia, proponując w niektórych kontekstach w miejsce słowa „mit” zwrot „tradycja patriotyczna”. Ponadto prześledził reakcje dzienników francuskich, belgijskich zestawiając ich opinie z prasą brytyjską. W odczuciu autora musiał być nader szokujący dla ambasady rosyjskiej w Londynie fakt, że na łamach „Timesa” z 16 kwietnia 1831 przyrównywano gen. Jana Skrzyneckiego (1787-1860) po zwycięstwach polskiej ofensywy wiosennej do Napoleona Bonaparte. Ten szczegół jest naprawdę cenny dla historyka powstania listopadowego. Na przełomie marca i kwietnia, mimo początkowych zastrzeżeń, Skrzynecki wykonał plan ofensywy na odsłonięte oddziały generałów Fiodora Geismera (1783-1848) i Grigorija Rosena (1782-1841), opracowany przez Ignacego Prądzyńskiego. Dowodził osobiście w zwycięskich dla Polaków bitwach pod Wawrem i Dębem Wielkim, po których otrzymał Krzyż Komandorski Virtuti Militari (jako jedyny oficer w powstaniu uhonorowany tą klasą orderu) i zdobył popularność w Wojsku Polskim. Na jego cześć pisano wiersze oraz poematy (m.in. Bruno Kiciński i Rajnold Suchodolski), grywano *Mazurka Skrzyneckiego* do melodii *Mazurka Dąbrowskiego* z refrenem *Marsz, marsz, cna młodzi, Skrzynecki dowodzi*, zaś na deskach Teatru Narodowego odegrano jemu dedykowany marsz tryumfalny autorstwa Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego. Udane manewry entuzjastycznie oceniała liberalna prasa zachodnioeuropejska, w szczególności belgijska, która zwycięstwa ofensywy wiosennej 1831 porównywała do sukcesów Bonaparte’go w kampanii włoskiej, do błyskotliwych zwycięstw pod Montenetto i Adigo. Skrzynecki od Sankt Petersburga po Paryż, Brukselę i Hagę uważany był za najzdolniejszego generała polskiego wojny 1831. Liczni dyplomaci uważali go za



Bohaterowie wolności: Tadeusz Kościuszko, książę Józef Poniatowski, Jan Kiliński i Emilia Plater



Generała Jana Zygmunta Skrzyneckiego porównywano do Napoleona Bonaparte

pogromcą armii feldmarszałka Iwana Dybicza Zabalkańskiego (1785-1831).

Prof. Zajewski do tych ocen dodaje nieznaną fakty i dokumenty, m.in. depezę posła saskiego w Paryżu Hansa Heinricha von Koenneritza (1790-1863) z 10 lipca 1831. Rzutują one zarówno na ocenę gen. Skrzyneckiego, jak i szanse powstania listopadowego.

Autor dzieli się z czytelnikiem rewelacyjną informacją, że minister spraw zagranicznych Francji domagał się od strony polskiej unikania rozstrzygających batalii i przetrwania powstania jeszcze przez dwa miesiące, czas niezbędny dla rozwiązania konfliktu belgijskiego. Te żądania gen. Horacego François Bastiena Sébastianiego (1772-1851) dotarły do Warszawy do księcia A.J. Czartoryskiego, jak i do wodza naczelnego gen. Skrzyneckiego. To one zdaniem Zajewskiego, zadecydowały o tym, że gen. Skrzynecki wstrzymał się z wydaniem walnej bitwy w krytycznym momencie dla feldmarszałka Iwana Fiodorowicza Paskiewicza (1782-1856), gdy ten przeprowadził swoją armię przez Wisłę, aby zaatakować Warszawę od zachodu. Polski wódz mógł wówczas zmiażdżyć Rosjan. Potwierdza to opublikowany w belgijskiej gazecie „Journal de Flandres” nr 82 z 22 marca 1832 nieznan list ostatniego szefa Rządu Narodowego Bonawentury Niemojowskiego (1787-1835).

Przy okazji komentując polskie zwycięstwa na marsowym polu, ujmowano sprawę polską w głębszym kontekście europejskim. Jak zauważał Zajewski, pisano o wkładzie Polski w kulturę europejską, o ratowaniu przez Polskę Europy przed Turkami w 1683, ostrzegano polityków zachodnich przed imperialnymi zakusami Rosji, jej ustawicznym parciem na Zachód. Zwykli ludzie pisali do redakcji listy, w których potępiano gwałty i przemoc, okrucieństwo i mściwość rosyjskich żołnierzy w Polsce. Powstawały spontaniczne towarzystwa w obronie Polski i Polaków. Na mityngach domagano się wysłania na Bałtyk królewskiej floty.

W powstaniu 1863 roku na polach bitewnych zasłynęli Romuald Traugutt (1826-1864), Dionizy Czachowski (1810-1863), księża Stanisław Brzóska (1832-1865) i Antoni Mackiewicz (1828-1863) oraz Henryka Pustowójtówna (1838-1881), adiutantka dyktatora Mariana Langiewicza (1827-1887). O poświęceniu Polaków oraz o terrorze i okrucieństwie Rosjan pacyfikujących ziemie dawnej



Bonawentura Niemojowski



Romuald Traugutt, księża Stanisław Brzóska i Antoni Mackiewicz, Dionizy Czachowski oraz Henryka Pustowójtówna, adiutantka dyktatora Mariana Langiewicza (obok)

śmierci I Marszałka Polski: *Ludzie tacy jak Józef Piłsudski nie przychodzą na świat po to, aby zaświecić jak meteor w nocy i zostawić po sobie mrok. Dani są narodom jako wieczne światło, jako drogowskaz [...] i właśnie za grobem są ich największe zwycięstwa.* Tym cytatem wypadałoby w zasadzie zakończyć omówienie książki Zajewskiego, gdyż dotyczą człowieka, któremu Polska zawdzięcza niepodległość po 123 latach nieobecności na mapach świata, a Europa – ratunek przed zalewem komunizmu.

Z Polaka nigdy nie zrobisz komunisty

Tytuł ostatniego rozdziału książki prof. Władysława Zajewskiego to fragment cytatu z pracy prof. Pawła Markowicza Poliana, geografa, socjologa i historyka Rosyjskiej Akademii Nauk, także wykładowcy w Princeton, Stanford, Bazylei i w Paryżu. Jego źródłowa monografia pt. *Wbrew ich woli* dotyczy deportacji ludności w obrębie imperium ZSRR w latach 1919-1956. Wśród jej ofiar jedną z ważniejszych grup stanowili Polacy, których wpiery próbowano poddać komunistycznej indoktrynacji, jednak bez powodzenia. Zdecydowano więc aby ich deportować do Kazachstanu, obwodu nowosybirskiego i Komi ASRR. Oznaczało to krach nadziei m.in. na odzyskanie wolności i niepodległość. Wielu spoczęło w obcym kraju, pogrzebanych bez trumien w zamrażniętej, nieludzkiej ziemi.



Prof. Paweł Markowicz Polian

Zakończenie

Pochwały, na które *Trudna droga do niepodległości* z pewnością zasługuje, przeważają w miarzący sposób nad uwagami krytycznymi, jednak i tych nie powinno w recenzji całkiem zabraknąć. Dotyczą one jednak mało istotnych drobiazgów, a nie całości dzieła. Oczywiście trafiło się kilka niedociągnięć. To drobne potknięcia, jak np. na s.266 źle podzielone nazwisko, nie uwzględnione w indeksie nazwisko Trzczińskiego, lub na s.149 wymieniony bez imienia gen. Hauke.

W grę wchodzili dwaj bracia – gen. Maurycy (1775-1830), były adiutant gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, bohaterski obrońca twierdzy Zamość i gen. Józef Hauke (1790-1837), ojciec gen. Józefa Hauke – „Bosaka”.

Należy z zadowoleniem przyjąć fakt pojawienia się tej książki o tak wysokim poziomie edytorskim i merytorycznym na naszym rynku czytelnym i życzyć, aby dzieło dotarło nie tylko do wąskiego grona specjalistów z zakresu tematyki niepodległościowej, ale także do kręgów opiniotwórczych i politycznych, odpowiedzialnych za kształt życia społecznego. Autor idzie tropem Marka Tulliusza Cyncerona, który domagał się od historyka nie sielankowych opisów zdarzeń, lecz różnych i przeciwnych opinii, narracji dramatycznej a zarazem godnej. Prof. Władysław Zajewski jest wiernym kontynuatorem tych myśli i wymagań stawianych przez rzymskiego historyka i retora. Z tej książki można nie tylko się uczyć, należy ją również czytać i w tym upatruję jedną z przyczyn sukcesu księgarskiego Wydawnictwa „Arcana Historii”.

Zdzisław Janeczek

Władysław Zajewski, *Trudna droga do niepodległości (XIX-XX wiek)*. Wyd. „Arcana Historii”, Kraków 2017, s.304.



Sny o niepodległości spełniły się w dużej mierze dzięki Józefowi Piłsudskiemu – na zdjęciu z Ignacym Paderewskim

KATEDRA GRODZIENSKA

Andrzej Kotecki



Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego jest instytucją, która z racji swoich zadań statutowych dba o spuściznę kulturową oraz o bieżące działania kulturalne i artystyczne. Wśród zadań Ministerstwa znajduje się również troska o polskie zabytki znajdujące się poza granicami dzisiejszej Polski. Oczywiście wszystkie te działania prowadzone są na podstawie odpowiednich umów międzypaństwowych. Jeszcze do niedawna mogły one dotyczyć jedynie krajów Europy Zachodniej. Po zmianach politycznych jakie zaszły na naszym kontynencie, a szczególnie na terytorium byłego ZSRR. Działaniami tymi zostały objęte terytoria II Rzeczypospolitej, były Kresy Wschodnie. Dopiero teraz można było otwarcie mówić o historii tych ziem, o śladach polskiej historii, które przetrwały na tych terenach.

Jednym z przejawów tych nowych działań jest stworzenie przez Ministerstwo serii wydawniczej *Poza Granicami*. Głównym zadaniem tych publikacji jest dokumentowanie i prezentowanie zabytków, które znajdują się poza granicami Rzeczypospolitej. Inicjatorem tego przedsięwzięcia chodzi również o utrwalenie w ten sposób pozostałości polskiej kultury materialnej. Każdy z tomów zawiera obszerny materiał historyczny, opisowy wzbogacony bogatą dokumentacją fotograficzną.

Jedną z ostatnich publikacji tej serii jest tom poświęcony Katedrze w Grodnie. Powstanie tej świątyni jest związane z panowaniem króla Stefana Batorego. W 1586 roku król postanowił do ukochanego przez siebie miasta sprowadzić Księży Jezuitów. Ich posługa duszpasterska trwała w tej świątyni do kasaty zakonu, po której w katedrze posługę sprawowali księża diecezjalni. Pomimo tych zmian, świątynia nieprzerwanie stanowiła ważne miejsce z uwagi na religię i życie duchowe a także kulturalne.

Trudny czas wojującego ateizmu w państwie radzieckim katedra szczęśliwie przetrwała. Było to możliwe dzięki heroicznym postawom wiernych. Ich oporu nie złamał nawet brak kapłana. Pomimo to, wierni regularnie spotykali się na modlitwach, dyżurowali strzegąc kościoła. Musieli również płacić wysokie podatki, by w ten sposób uchronić katedrę od dewastacji i przeznaczania na cele świeckie.

Ta sytuacja zakończyła się 13 kwietnia 1991 roku. Na mocy dekretu Ojca Świętego Jana Pawła II została erygowana diecezja grodzieńska,

a kościół św. Franciszka Ksawerego stał się jej katedrą. Przygotowana publikacja w założeniu wydawcy ma być przypomnieniem i utrwaleniem wiedzy o przeszłości kościoła. Ma również utrwalać bieżące wydarzenia w odrodzonej katedrze.

Wydawnictwo składa się z dwóch części. Pierwszą jest część opisowa. Jej treść zawiera historię kościoła. Zostały tu również opisane elementy wyposażenia i wystroju wnętrza – ołtarze, organy (zbudowane w wileńskim warsztacie Wacława Biernackiego), płyty nagrobne oraz pomnika Antoniego Tyzenhauza. Drugą część stanowi album, pokazujący katedrę, jej wnętrze, wyposażenie, a także prace konserwatorskie. Jest to również ilustracja uroczystości religijnych w świątyni.

Należy zadać teraz zasadnicze pytanie: czym jest to wydawnictwo – monografią zabytku czy albumem?

Czy jest zatem monografią zabytku? Jak każde tego typu opracowanie, w pierwszej części znajduje się opis historii kościoła. Mając na uwadze ponad 300 lat historii, to zamieszczony tutaj tekst ogranicza się do przypomnienia podstawowych faktów z jego dziejów. Podobnie ma się sprawa z opisem wyposażenia katedry. Wszystkie one zawierają niezbędne minimum informacji. Dlatego też na podstawie zawartości tekstowej trudno to wydawnictwo uznać za opracowanie o charakterze historyczno-monograficznym.

Przyjrzyjmy się z kolei części albumowej. Opublikowane w niej fotografie mają różnorodny charakter. Są to ujęcia pokazujące wnętrze katedry wraz z wyposażeniem. Stanowią również dokumentację uroczystości religijnych, które odbywały się w katedrze po wyniesieniu jej do tej funkcji. Jest to zestaw ilustracji typowych dla wydawnictw albumowych. Wszystkie one zostały utrzymane w jednolitej brązowej tonacji. Niestety, ten zabieg artystyczny, skądinąd ciekawy, w tej publikacji nie w pełni zdał egzamin. Po pierwsze, ten efekt nie zdał egzaminu w wyniku niewłaściwego doboru rodzaju użytego papieru. Inna sprawa, że można było w ten sposób ów album opublikować,

ale wówczas należało w inny sposób przygotować materiał fotograficzny. A to wymagało użycia właściwych filtrów, stanowiących element programu do obróbki zdjęć. W tej formie czytelnik otrzymał wiele zdjęć niestety nieczytelnych. By nie być gołosłownym – już na samym początku na stronach 32 i 33 odbiorca może zrozumieć



zamyśl artystyczny, ale jego efekt niestety nie spełnia swoich celów. Zdjęcia są ciemne i nieczytelne. A takich zdjęć jest więcej.

Trzeba również zwrócić uwagę, że nie zawsze podpisy są adekwatne do tego, co widzi czytelnik. Pierwsza fotografia została podpisana *Widok na Katedrę od wschodu, al. Marksa*. A co na zdjęciu – niewiele tej katedry zobaczymy, by nie powiedzieć, że prawie wcale... Niestety zdarzyły się i inne niedoróbki techniczne. I tak np. na stronie 69 zostały niewyrównane górne krawędzie sąsiadujących ze sobą zdjęć. Oczywiście można uznać, że są to drobiazgi. Ale to właśnie one decydują o całości wydawnictwa. A przecież wszystkim zależało – autorom, redaktorom, Ministerstwu, żeby produkt był jak najlepszy, wręcz reprezentacyjny. Uwagi powyższe, zwłaszcza odnoszące się do części albumowej, w istotny sposób umniejszają wartość tej książki.

W przypadku tego wydawnictwa należy jednak wspomnieć o jego walorach. Już sam fakt opublikowania tego opracowania jest ważny. Należy również zwrócić uwagę, że jest to edycja dwujęzyczna, w której znajdują się równoległe teksty w języku polskim i białoruskim. Jest to dowód szacunku dla wspólnej przeszłości na terytorium wielonarodowej I Rzeczypospolitej. I w tym kryje się niewymierny, ale jakże ważny walor tej publikacji.

Niewątpliwie walorem tego opracowania są jej autorzy. Już choćby z przedstawionego ich dorobku możemy zyskać pewność, że ich opracowanie gwarantuje rzetelność merytoryczną. Część tekstowa została przygotowana i opracowana przez dr Marię Kałamajską-Saeed. Jej zainteresowania naukowe od dawna skupiają się przede wszystkim na sztuce polskiej, zachowanej na obszarach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. W swoim dorobku posiada liczne prace, dotyczące dziejów ziem dzisiejszej Litwy i Białorusi.

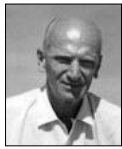
Dugą osobą, bez której z oczywistych względów ta książka nie mogłaby powstać jest autor fotografii, prof. Krzysztof Hejke. Jest on fotografikiem o bogatym dorobku, które prezentował na licznych wystawach indywidualnych (około 100) – tak w kraju, jak i za granicą. Jego fotografie można znaleźć również w wielu publikacjach. A wśród nich znajdują się dokumentujące ślady kultury polskiej na Kresach, Wilna, Lwowa. W ostatnich latach systematycznie podróżuje po dawnych Kresach Wschodnich, a także Syberii, dokumentując ślady pozostawione tam przez naszych rodaków.

Andrzej Kotecki

Katedra grodzieńska. Wstęp Maria Kałamajska-Saeed, zdjęcia Krzysztof Hejke. Seria: *Poza Krajem*; Departament Dziedzictwa Kulturowego zagranicą i Strat Wojennych, Warszawa 2018

POCZET TWÓRCÓW LITERATURY WILEŃSKIEJ

OD WIEKU XVI DO ROKU 1945 (23)



Pawlikowski Michał Kryspin (6 listopada 1893 w Mińsku – 30 maja 1972 na Wyspach Hawajskich). W 1913-1917 studiował prawo na Uniwersytecie w Petersburgu, które kontynuował od 1921 do 1923 na Uniwersytecie Warszawskim. Od 1926 rozpoczął współpracę ze „Słowem” w Wilnie. Pasjonował się myślistwem. W 1926-1939 redagował w „Słowie” dodatek łowiecki *Gdzie to, gdzie zagrały trąbki myśliwskie*. Od początku II wojny światowej przebywał w Wilnie, gdzie współpracował z „Gazetą Codzienną”. W 1940 przedostał się do Szwecji. Od marca 1943 przebywał w Londynie, gdzie od 1946 do 1949 współpracował z wydawanym przez Stanisława Mackiewicza „Lwowie i Wilnie”. W 1956 osiedlił się w Kalifornii, gdzie pracował jako lektor na wydziale slawistyki University of California w Berkeley. Od 1961 na emeryturze. W 1966 otrzymał nagrodę ZPPNo za całokształt twórczości. Debiutował w 1914 opowiadaniem *Pojedynek* i *Sielanka*, opublikowanymi na łamach „Przeglądu Wileńskiego”. Twórczość: *Prawo. Komentarz dla województw wschodnich, wschodnich dołączeniem rozporządzeń wykonawczych kalendarza myśliwskiego* (Wilno 1929), *Poezja niefortunnych łowów [w:] Myślistwo wschodnie. Księga pamiątkowa łowiectwa wschodniego* (Wilno 1935, 1936), *Wisła* (Warszawa 1939), *Sumienie Polski. Rzecz o Wilnie i Kraju Wileńskim* (Londyn 1959), *Dzieciństwo i młodość Tadeusza Irteńskiego* (Londyn 1959), *Wojna i sezon* (Paryż 1965, Warszawa 1989), *Brudne niebo* (Londyn 1971).

B. Klimaszewski, E.R. Nowakowska, W. Wyskiel, Mały Słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939-1980, Warszawa 1992, s.268-269; T. Zienkiewicz, *Polskie życie literackie w Mińsku w XIX i na początku XX w.* (do roku 1921), Olsztyn, 1997; opr. M. Jackiewicz.



Pawłowicz Edward Bonifacy, ps. Edward znad Świtezi, Jasińczyk (7 czerwca 1825 w Wilkiszkach k/Turgiel na Wileńszczyźnie – 10 lutego 1909 we Lwowie). Uczył się w Żyrowiczach, Słonimie, w 1836 ukończył gimnazjum w Słucku, prywatne lekcje rysunku i malarstwa pobierał w Wilnie u Kanuta Rusieckiego i Karola Rypińskiego, a w 1849-1853 studiował w ASP w Petersburgu. W 1853-1856 podróżował po Europie i kopiował arcydzieła w muzeach, w 1859 uzyskał w Petersburgu dyplom nauczyciela rysunku, przyjechał do Nowogródka i tam w gimnazjum uczył rysunku. W 1863 aresztowany i zesłany do Pietrozawodska i Ołońca. W 1867-1869 pracował w prywatnej szkole malarskiej M. Łubieńskiej w Warszawie. Od 1870 mieszkał we Lwowie, gdzie do 1905 był kustoszem Muzeum Lubomirskich. Malował portrety, obrazy religijne, pejzaże. Autor

pamiętników: *Wspomnienia znad Wilii i Niemna* (1882), *Wspomnienia. Nowogródek – więzienie – wygnanie* (1887), *Z podróży po Litwie* (1890), *Moje wspomnienia z czasów szkolnictwa na Litwie* (1904).

A. Maldzis, *Encyklopedia literatury i malarstwa Białarusi*, t.4. Minsk 1984, s.23; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny* pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.279; opr. M. Jackiewicz.

Pazniak Janka, Poźniak Jan, ps. Dudar, Janka Dudar (1887 w Sobotnikach w pow. Oszmiańskim – po październiku 1939), białoruski poeta, publicysta, redaktor. Pochodził z katolickiej rodziny chłopskiej. Otrzymał wykształcenie muzyczne, w 1918-1920 był organistą w kościele w Ławaryszkach pod Wilnem, potem w kościele św. Jana w Wilnie. W 1913-1915 wspólnie z A. Byczkouskim i Jadwihinem Sz. wydawał w Wilnie gazetę „Bielarus”, był działaczem białoruskiej partii chrześcijańsko-demokratycznej, publikował artykuły w gazecie „Krynica” i „Bielaruskaja Krynica”. W 1928-1936 wydawał w Wilnie gazetę „Bielaruskaja Krynica”, w 1938 – gazetę „Chryscijanskaja Dumka”. W październiku 1939 w Wilnie został aresztowany przez NKWD i wkrótce stracony. Miejsce śmierci i pochówku nie jest znane. Wiersze białoruskie oraz prozę drukował głównie w czasopiśmie białoruskich, wyd. w Wilnie: „Krynica”, „Bielaruskaja Krynica”, „Chryscijanskaja Dumka”.

I. Bahdanowicz, *Bielaruskija piśmienniki. Bijabiblijahraficzny słownik*, t.4. Minsk 1994, s.434; opr. M. Jackiewicz.

Pazowski, Pazowski, Józef (12 sierpnia 1721 w Reszlu na Warmii – 6 września 1785 w Wilnie). Kształcił się na Warmii i w Akademii Wileńskiej, gdzie uzyskał doktorat teologii; w 1751-1753 uczył w Akademii Wileńskiej poetyki i retoryki, był też profesorem historii, kaznodzieją w kościele św. Jana. Opracował po łacinie historię Nowogródka pt. *Novogrodecum, ducum Novogrodensium olim regia urbs* (Wilno 1759), zbiór kazań pt. *Kazania niedzielne* (t.1-2 1778, 1783).

J. Bieliński, *Uniwersytet Wileński (1579-1831)*, t.3. Kraków 1899-1900, s.286; L. Janowski, *Słownik bibliograficzny Uniwersytetu Wileńskiego*. Wilno 1939, s.326; T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla od połowy XV w. do 1945*. Warszawa 1963, s.216-217; opr. M. Jackiewicz.

„**Perkunas**”, tygodnik satyryczno-humorystyczny wyd. w Wilnie od czerwca do sierpnia 1910 przez Franciszka Olechnowicza, później pisarza i dramaturga białoruskiego, znanego pod nazwiskiem Franciszak Alachnowicz. Pismo zostało zawieszona z powodu zamieszczania rysunków satyrycznych o charakterze antyrosyjskim.

Opr. I. Fedorowicz.

Perthees Ludwik (ok. 1820 w Wilnie – 1887). Gimnazjum ukończył w Wilnie, publikował wiersze i przekłady z jęz. rosyjskiego w czasopiśmie wileńskich „Athenaeum” i „Kurier Wileński”, należał do grupy

Adama Honorowego Kirkora, wydał w Wilnie w 1842-1845 trzy tomiki poezji. Stanisław Moniuszko skomponował muzykę do jego wiersza *Pierwsze wrażenie*. Po bankructwie majątku matki od 1858 pracował w administracji dóbr Branickich.

Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.281.



Petkevičaitė-Bitė Gabrielė (30 marca 1861 w majątku Puzyniszki w pow. Poniewieskim – 14 czerwca 1943 w Poniewieżu), litewska pisarka, dramaturg. Pochodziła z polskiej szlacheckiej rodziny, ojciec jej był lekarzem w Johaniszkielach (Joniškėlis). Uczyła się w domu rodzinnym, następnie w 1878 ukończyła gimnazjum niemieckie w Mitawie na Łotwie, w 1885-1886 uczyła się na kursach pszczelarskich w Deltowie k/Wilkomierza, pomagała ojcu lekarzowi w Johaniszkielach. Ok. 1899 włączyła się do ruchu litewskiego, była jedną z organizatorek litewskiego teatru amatorskiego w Połędzie. W 1908 przyjechała do Wilna, rozpoczęła pracę w litewskiej gazecie „Vilniaus Žinios”, następnie w 1909-1914 w redakcji „Lietuvos Žinios”. W 1919 wyjechała do Poniewieża, gdzie pracowała jako nauczycielka, w 1920-1922 była posłanką na sejm litewski. Debiutowała w 1894 w prasie litewskiej, wydawanej w Prusach. W 1905 w Wilnie wydała zbiór opowiadań *Krislai*, w okresie międzywojennym następnymi utworami literackimi: *Ad astra* (1933), *Karo metų dienoraštis* (t.1-2, 1925, 1931), wspomnienia *Iš mūsų vargų ir kovų* (1927), komedie – *Velnias spąstuose* (1902), *Kaip kas išmano, taip save gano* (1904), *Parduotoji laimė* (1905), *Litvomanai* (1905).

J. Jasaitis, *Gabrielė Petkevičaitė-Bitė*. Vilnius 1988; K. Saldžiūnas, *Lietuvių literatūros enciklopedija*. Vilnius 2001, s.380; opr. M. Jackiewicz.



Piasecki Sergiusz, syn Michała (1 kwietnia 1901 w Lachowiczach na Białorusi – 12 września 1964 w Penley, Walia). Był synem zruszczonego, prawosławnego szlachcica i jego służącej, Białorusinki, Klaudii Kułakowicz, wychowywany przez kolejną kochankę ojca. Uczęszczał do szkół rosyjskich w Mińsku i Bobrujsku, a następnie we Włodzimierzu nad Kłajmą. W 1917-1918 przebywał w Moskwie, stamtąd uciekł do Mińska; w 1919 zwerbowany do białoruskiej organizacji powstańczej „Zielony Dąb”, później wstąpił do białoruskiej ochotniczej dywizji gen. Stanisława Bułak-Bułachowicza, następnie wstąpił do Wojska Polskiego, ranny w walkach ulicznych o Mińsk. W 1920 trafił do polskiej szkoły podchorążych w Warszawie, ukończył kurs podchorążych piechoty i został mianowany podporucznikiem. W 1920 bronił Warszawy pod Radzyminem, walczył do końca polsko-bolszewickiej wojny. W 1921 został zdemobilizowany, wyjechał do Rakowa w pobliżu granicy z ówczesną Białorusią, zajął się

tam przemysłem. Od 1922 cywilny agent II Oddziału Sztabu Generalnego, czyli wywiadu wojskowego, równocześnie dalej zajmował się przemysłem, wiele razy przekraczał granicę polsko-sowiecką. Siedział w więzieniu sowieckim na Białorusi. W 1926 zwolniono go z wywiadu, został bez środków do życia, wyjechał do Wilna do brata, ale ten również jako bezrobotny nie mógł mu pomóc. Pod wpływem kokainy dokonał napadu rabunkowego na Żydów, powracających z jarmarku, po pewnym czasie dokonał następnego rabunku z bronią w ręku. Schwytyany i osadzony w wileńskim więzieniu na Łukiszkach. Sąd Okręgowy w Wilnie skazał go na karę śmierci, później zamienioną na 15 lat ciężkiego więzienia. Karę odbywał w Świętym Krzyżu. Ojcu zezwolono odwiedzać syna. Ten namówił Sergiusza, aby zaczął pisać utwory literackie. Piasecki w więzieniu zaczął pisać powieści, dwa pierwsze utwory zatrzymała cenzura więzienna, natomiast powieść *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy* dotarła do Melchiora Wańkowicza, który ją wydał we własnym wydawnictwie. W 1937 prezydent ułaskawił Piaseckiego i został on przedterminowo zwolniony z więzienia. Zaopiekował się nim Wańkowicz. Do 1939 ukazały się następne powieści Piaseckiego: *Piąty etap*, *Bogom nocy równi*. Autor wkrótce stał się sławnym pisarzem. II wojna światowa zastała go w Wilnie. Losy wojenne Piaseckiego są mało znane. Wiadomo, że przebywał w Wilnie, był żołnierzem AK. Należał do komórki, która wykonywała wyroki śmierci wydane przez podziemny sąd wojskowy AK. Wykonał wyrok na Czesławie Ancerewiczu w kościele św. Katarzyny w Wilnie. W 1942 z prawosławia przeszedł na katolicyzm. W tym samym roku pod nazwiskiem Józefa Makarewicza ożenił się z wilnianką, z tego związku 17 czerwca 1942 urodził się syn Władysław Tomaszewicz. To nazwisko było kolejnym pseudonimem Piaseckiego, przy którym pozostała rodzina, mieszkająca w Polsce. W 1943 za brawurowe akcje odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami. W 1945 wyjechał na krótko do Gdańska, zmieniał adresy, w 1946 przedostał się przez Niemcy do Włoch, gdzie jako podporucznik wstąpił do II Korpusu. W Rzymie spotkał się z Melchiorrem Wańkowiczem, tu ukazało się kolejne wydanie *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* z przedmową Wańkowicza. W 1947 z Włoch przedostał się do Anglii, mieszkał w Londynie, a następnie Hastings (Sussex). Tu zarabiał na życie ucząc języka rosyjskiego i pracując na poczcie. W Anglii ukazały się następne książki: *Żywot człowieka rozbrojonego*; *Dla honoru organizacji*; *Człowiek przemieniony w Wilka*; *Zapiski oficera Armii Czerwonej*. Na pół roku przed śmiercią zniszczył swój *Dziennik. Twórczość*. Powieści: *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy* (Warszawa 1937), *Piąty etap* (Warszawa 1938), *Bogom nocy równi* (Warszawa 1938, Gdańsk 1990), *Jabluszek* (Rzym 1946), *Spojrzą ja w okno* (Rzym 1947), *Nikt nie da nam zbawienia* (Rzym 1947), *Siedem pigulek Lucyfera* (Londyn 1948), *Zapiski*

oficera Armii Czerwonej (Londyn 1957), *Żywot człowieka rozbrojonego* (Londyn 1962), *Człowiek przemieniony w Wilka* (Londyn 1964), *Dla honoru organizacji* (Londyn 1964). Publicystyka: *Sto pytań pod adresem obecnej Warszawy* (Rzym 1947).

R. Demel, *Sergiusza Piaseckiego życie i twórczość. Zarys monograficzny*, Włochy, 1986; J. Zieliński, *Leksykon polskiej literatury emigracyjnej*, Lublin, 1989, s.106-107; B. Klimaszewski, E.R. Nowakowska, W. Wyskiel, *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939-1980*, Warszawa, 1992, s.272-273; W. Kowalski, *Tragiczne losy „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy”*, „Panorama Kresowa, 2001, nr 21/29, s.17-19; opr. M. Jackiewicz.

Piatrouski Jan, Piotrowski Jan (7/20 stycznia 1905 w Słucku – ? w USA), białoruski prozaik, tłumacz, pamiętnikarz. W 1916-1919 uczył się w szkole parafialnej w Słucku. W 1919 przyjechał z rodziną do Wilna, gdzie w 1919-1925 pracował w szpitalu miejskim, równocześnie przygotowywał się do egzaminów maturalnych, które złożył w 1929 przed Komisją Kuratorium. W 1927-1928 służył w Wojsku Polskim, ukończył szkołę podchorążych. W 1931 wyjechał z Wilna do Warszawy, ukończył szkołę pastorów w Klarysewie i pracował jako pastor w Warszawie i w 1932-1936 w pow. słonimskim. W 1939 przyjechał do Wilna, skąd w 1941 z rodziną wyjechał do Torunia, a stamtąd do Berlina. W 1945 mieszkał w Linzu w Austrii, skąd w 1953 emigrował do USA. W Wilnie utrzymywał kontakty z prasą białoruską, publikował głównie artykuły na tematy religijne.

L. Sawik, *Bielaruskija piśmienniki. Bijabiblijahraficzny słownik*, t.5. Minsk 1995, s.110; opr. M. Jackiewicz.

Pielgrzymowski Elias (?-1604), poeta, pamiętnikarz. Urodził się w WKL, uczył się w szkole kalwińskiej, był sekretarzem króla Stefana Batorego; uczestniczył w wojnie o Inflanty. W czerwcu 1581 posłował do Moskwy do cara Iwana IV Groźnego; był pisarzem WKL, w 1600 został sekretarzem poselstwa z Lwem Sapichą do Moskwy. W 1603 napisał dziariusz tego poselstwa. Pisał po łacinie i po polsku. Działalność literacką rozpoczął od 1583. Wydał *Panegyrica Apostrophe* (Kraków 1583), *De heroibus in Dei Ecclesia* (Kraków 1585), *Epistola...* (Wilno 1586), *Dyalog litewskiego szlachcica prawdziwy wojny inflatscicy Króla... Stefana... Księdzem Moskiewskim od początku do końca krótko zebrany* (Wilno 1594), *Diariusz poselstwa Lwa Sapiehy do Borysa Godunowa w 1600* (wyd. w Grodnie 1845).

U. Kazbiaruk, *Encykłapedyja literatury mactwa Bielarusi*, t.4. Minsk 1987, s.248; A. Mielnikau, *Bielaruskija piśmienniki. Bijabiblijahraficzny słownik*, t.4. Minsk 1994, s.518-519; opr. M. Jackiewicz.

Pietkiewicz Melchior, Malcher (ok. 1550 we wschodniej Litwie – 1608 w Wilnie), tłumacz. W 1581-1608 był pisarzem sądu ziemskiego w Wilnie i sekretarzem Trybunału. W 1598 założył w Wilnie drukarnię ksiąg ewangelicko-reformacyjnych, w której wydał w tymże roku *Polski z*

litewskim katechizm... wydany nakładem Malchera Pietkiewicza. Większą część katechizmu sam przetłumaczył na jęz. litewski.

V. Biržiška, *Aleksandynas*, t.1. Chicago 1960, s.187-191; A. Vaškeliënė, *Lietuvių literatūros enciklopedija*. Vilnius 2001, s.381; opr. M. Jackiewicz.

Pietkiewicz Zenon (28 maja 1862 w folwarku Pruszyn na Polesiu – 3 lipca 1932), publicysta, ekonomista. Studiował na Uniwersytecie Warszawskim, od początku XX w. mieszkał w Wilnie, w 1906 był współredaktorem „Gazety Wileńskiej”. Publikował o Polesiu (1882) oraz artykuły o literaturze białoruskiej.

Encykłapedyja litaratury i mastactwa Bielarusi, t.4. Minsk 1987, s.431; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny* pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.285.; opr. M. Jackiewicz.

Pietraszkievicz Alfons, syn Bolesława, ps. F. Kalinka, Alfons P. (1894 na Wileńszczyźnie – 20 maja 1918 w folwarku Wincentowo, w pow. Wilejskim). Poeta, prozaik, tłumacz, pisał po polsku i po białorusku. Pochodził z rodziny szlacheckiej. Wcześniej stracił rodziców, wychowywał się u wuja w Wincentowie. Ukończył szkołę wiejską, następnie wiedzę zdobywał samokształceniem. Pierwsze wiersze w jęz. polskim zaczął pisać w szkole, ok. 1909 tworzył poezje wyłącznie w języku białoruskim, a od 1911 drukował je w czasopiśmie białoruskim „Nasza Niwa”, wyd. w Wilnie. Ponadto publikował w innych pismach białoruskich: „Bielarus”, „Maładaja Bielarus”, „Łuczynka”, „Wolnaja Bielarus”, „Ruń”. Wiersze w jęz. polskim nie były publikowane.

I. Sałamiewicz, *Encykłapedyja litaratury i mastactwa Bielarusi*, t.4. Minsk 1987, s.274; M.A. Warwaszewicz, *Bielaruskija piśmienniki. Bijabiblijahraficzny słownik*, Minsk, 1995, s.17; opr. M. Jackiewicz.



Pietraszkievicz Onufry (1793 w Szczuczynie w pow. lidzkim – 7 grudnia 1863 w Wilnie), poeta, filomat. Pochodził z niezamożnej rodziny szlacheckiej, osiadłej w Szczuczynie. Po ukończeniu tam szkoły pijarów był guwernerem. Na Uniwersytecie Wileńskim studiował nauki przyrodnicze i fizyczne. W 1816 otrzymał stopień kandydata filozofii. Podczas studiów pracował w Masie Radziwiłłowskiej. Był współtwórcą Towarzystwa Filomatów, pełnił obowiązki zastępcy prezydenta i sekretarza. W 1820-1821 studiował nauki przyrodnicze w Uniwersytecie Warszawskim, tam otrzymał stopień magistra filozofii. Od 15 października 1821 wykładał geografii, historię naturalną i łacinę w szkole wojewódzkiej w Lublinie. W 1822 powrócił do Wilna. W grudniu 1822 podjął pracę w Masie Radziwiłłowskiej, w 1823 uczył na pensji Teresy Bobrowskiej w Wilnie. W czasie śledztwa prowadzonego przeciwko filomatom i filaretom uniknął aresztowania, jednakże w 1824 został skazany na wydalenie z guberni polskich. W 1825 przyjechał na stały pobyt do Moskwy, gdzie pracował

w Bibliotece Uniwersytetu Moskiewskiego. W czerwcu 1831 na skutek donosu Rosjanina Mikołaja Sungurowa aresztowany, posądzony o spisek przeciwko carowi i w listopadzie 1831 skazany na karę śmierci. 13 stycznia 1832 zamieniono ją na dożywotnie osiedlenie na Syberii, pozbawiając go szlachectwa i stopnia magistra. Podróż na Syberię odbył pieszo, etapami z Moskwy do Tobolska. Tam z początku dawał lekcje jęz. francuskiego dzieciom miejscowego dygnitarza, od 1841 pozwolono mu wstąpić do służby państwowej w charakterze kancelisty, z czasem został sekretarzem gubernialnym. Od 1834 opiekował się biblioteką polską w Tobolsku, założoną przez Piotra Muszyńskiego. Z zesłania – dzięki amnestii – został uwolniony w 1856, jednakże do Wilna wrócił dopiero w 1860 i zamieszkał u brata Józefa, doktora medycyny. Ostatnie lata życia spędził na porządkowaniu archiwum filomackiego, które przed laty ukrył na wsi. W młodości pisał poezje: sielanki, triolety oraz wiersze filomackie, publikował w czasopismach wileńskich. W latach późniejszych poezję porzucił. Rodziny nie założył. Pochowany na cmentarzu na Rossie.

I. Domejko, *Filareci i filomaci*. Poznań 1872; Z. Sudolski, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.2. Warszawa 1985, s.168; M. Jackiewicz, *Wileńska Rossa. Przewodnik po cmentarzu*. Olsztyn 1993, s.151-152; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny* pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.286; opr. M. Jackiewicz.

Pietrukou Michałka, wł. Łotysz Michał, ps. Iwieniecki, Pietruczkou, M. Pietruczkou. (1880 w miasteczku Iwieniec w powiecie oszmiańskim – 1947) białoruski prozaik, poeta. Był samoukiem, pracował w charakterze pisarza gminnego w Wołożynie, w Stołpcach, Iwieńcu; był robotnikiem w Rakowie i Radoszkowiczach. Podczas I wojny światowej był na froncie. Jako poeta białoruski debiutował w czasopiśmie „Nasza Niwa”, przyjaźnił się z pisarzem Jadihinem Sz. (Antonim Lewickim). Tłumaczył poezje rosyjskie. Miejsce śmierci nie jest znane.

M.A. Warwaszewicz, *Bielaruskija piśmienniki. Bijabiblijahraficzny słownik*, Minska, 1995, s.18-19; opr. M. Jackiewicz.



Pigoń Stanisław (27 września 1885 w Komborni k/Krosna – 18 grudnia 1968 w Krakowie), historyk literatury, edytor, pamiętnikarz. Pochodził z rodziny małorolnych chłopów. Uczył się w gimnazjum w Jaśle, w 1906-1912 studiował filologię polską na UJ, uzyskując doktorat. W 1914-1918 w wojsku austriackim, w 1918-1919 – w Wojsku Polskim. W 1919-1920 prowadził wykłady w Uniwersytecie Poznańskim, w 1921 na UJ uzyskał habilitację i w 1921-1931 był profesorem USB w Wilnie (w 1927-1928 – rektor, 1928-1930 – prorektor). Inspirował działalność Koła Polonistów, wygłaszał odczyty w Wileńskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, prezesował działalności Związku Zawodowego Literatów Polskich, zainicjował z Marianem Zdziechowskim

powstanie klubu dyskusyjnego „Środy Literackie”, zbierającego się w celi Konrada, w 1921-1922 uczył w Gimnazjum im. E. Orzeszkowej. W 1931 został profesorem UJ, od 1929 był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, w 1939-1940 więziony w Sachsenhausen. Od 1941 wykładał na tajnym UJ, po wojnie w 1945-1960 był profesorem UJ, od 1952 – członkiem PAN. W Wilnie ukazały się następujące jego prace: *Głosy sprzed wieku. Szkice z dziejów procesu filareckiego* (1924), *Z dawnego Wilna. Szkice obyczajowe i literackie* (1929), *Do źródeł „Dziadów” kowieńsko-wileńskich* (1930). Wydał wspomnienia z lat młodości *Z Komborni w świat* (1946, wyd.4 1957), ukazując drogę syna chłopskiego na szczyty kultury narodowej. O dalszych swych dziejach jako żołnierza, uczonego i więźnia opowiedział w tomie *Z przędzywa pamięci. Urywki wspomnień* (1968).

Z.J. Nowak, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.2. Warszawa 1985, s.170-171; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny* pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.286; opr. M. Jackiewicz.

Pilchowski, Pilichowski, Dawid Zygmunt (15 grudnia 1735 w Rutkiskach k/Wyłkowyszek – 4 grudnia 1803 w Wilnie), poeta, publicysta, tłumacz, jezuita, biskup koadiutor wileński. Uczył się w szkołach jezuickich. W 1752 wstąpił w Wilnie do zakonu jezuitów, w 1761-1765 studiował w Akademii Wileńskiej, wykładał w seminarium duchownym w Wilnie, po kasacie zakonu jezuitów był w 1773-1785 prefektem Drukarni Akademickiej, od 1783 – wizytatorem szkół Komisji Edukacji Narodowej, w 1783-1793 – profesor literatury łacińskiej i polskiej w Szkole Głównej Litewskiej, w 1792 wszedł do kapituły wileńskiej, w 1793 został biskupem koadiutorem, w 1794 – zarządcą diecezji wileńskiej, w 1797 – członkiem Wileńskiej Komisji Edukacyjnej, w 1800 – członkiem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ogłaszał wiersze okolicznościowe i mowy: *Mowy wybrane* (Wilno 1784-1785), *Żal po śmierci JW. Imci Pana Antoniego z Usynów Dowoyny Sollohuba* (Wilno 1760), zbiór kazań *Sto uwag krótkich...* (Wilno 1777), tł. z włoskiego katechizmu *Zebranie nauk chrześcijańskich...* (Wilno 1776). Przekładał utwory Salustiusa (Wilno 1767) i Seneki (Wilno 1771, 1781-1782).

Polski słownik biograficzny, t.26. Wrocław 1981; K. Mačiulytė, *Lietuvių literatūros enciklopedija*. Vilnius 2001, s. 385; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny* pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s. 287; opr. M. Jackiewicz.

Pilecki M., ps. Achbasz (1874 w Trokach – 1938), poeta karaimski. Pracował w kancelarii gubernatora warszawskiego. Pisał wiersze karaimskie, drukował pod pseudonimem Achbasz.

H. Kobeckaitė, *Karaimska poezja na Litwie. Duch legendarnych przodków. „Znad Wiliłi”*, 1995, nr 3, s.8.

Piontkowski, Piątkowski, Kasper (1554-1612), dramaturg. Wykła-

dał w Akademii Wileńskiej, ok. 1584 napisał sztukę *Tymon Gardzilud*, którą wystawiono na początku roku akademickiego. Jest też autorem dramatu *Dialog o pokoju dla króla Stefana*, wystawionego w 1582. W sztukach tych widoczne są wpływy europejskiego Odrodzenia. Opublikowane w zbiorze *Dramaty staropolskie*, t.4. Warszawa 1961.

A. Maldzis, *Na skrzyżowaniu sławiańskich tradycji*. Minsk 1980, s.166-168; A. Maldzis, *Encyklopedia literatury i mastyctwa Bielarusi*, t.4. Minsk 1987, s.428; opr. M. Jackiewicz.

„**Piony**”, czasopismo literacko-społeczne, wyd. w Wilnie od maja do grudnia 1932 (łącznie 5 numerów), jako bezpłatny dodatek do „Kuriera Wileńskiego”, kontynuacja miesięcznika „Żagary”. Redagował Jerzy Zagórski, później Stefan Jędrychowski. Na łamach pisma omawiano z pozycji lewicowych zagadnienia literackie w związku z problematyką społeczno-polityczną (krytyka ówczesnej polityki polskiej), formułowano poetykę, nawiązującą do doświadczeń Awangardy Krakowskiej oraz katastroficznej liryki Józefa Czechowicza. Współpracowali poeci „żagaryści” oraz m.in. Jalu Kurek, Jan Brzękowski i Julian Przyboś.

A. Zieniewicz, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.2. Warszawa 1985, s.173-174.

Piotrowicz Wiktor (16 lutego 1900 w Kownie – 1954 w Londynie), publicysta. Uczył się w gimnazjum w Kownie oraz w polskim Gimnazjum św. Katarzyny w Petersburgu. W 1918 był członkiem POW w Kownie, w 1919 – członek redakcji dziennika „Głos Kowieński” w Kownie. W 1920 wyjechał do Wilna, gdzie wstąpił na USB, w 1920 – ochotnik w Wojsku Polskim, po demobilizacji kontynuował studia polonistyczne w USB. Jako urzędnik kierował Oddziałem Wyznań w wileńskim Urzędzie Wojewódzkim, w 1936 został radcą Referatu Prasowego w MSW. Współpracował z „Kurierem Wileńskim” i „Słowem”, ogłosił w Wilnie w 1929-1939 kilka prac dot. spraw wyznaniowych, oraz książki *W nawiasie literackim* (1930), *Współcześni poeci wileńscy* (1931), *Marian Zdziechowski* (1934), był członkiem komitetu redakcyjnego wydawnictwa *Wilno i Ziemia Wileńska*. Po wybuchu wojny, w 1939 przez Rumunię przedostał się do Francji, potem do Anglii. Ogłaszał broszury po polsku i angielsku nt. wyznaniowe, m.in. *Sytuacja Kościoła katolickiego w Polsce 1939-1954* (Londyn 1953).

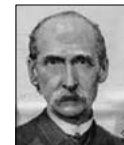
Almanach literacki. Wilno 1926, s.42; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny* pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.290; M. Jackiewicz, *Polacy na Litwie 1918-2000*. Warszawa 2003, s.228.



„**Plotka Wileńska**”, pismo satyryczno-humorystyczne, wyd. początkowo jako jednodniówka (1 i 21 grudnia 1906). Od 1907 zostało przekształcone najpierw w dwutygodnik, a następnie w tygodnik. Redaktorem był F. Bogucki, od sierpnia 1907 – Kazimierz Sokołowski. Dużym atutem pisma były karykatury autorstwa Sta-

nisława Bohusz-Siestercewicza. Autorem wierszy satyrycznych był Stanisław Bartoszewicz (ps. Stasio Beksa). Pismo przestało ukazywać się w listopadzie 1908.

J. Kazlauskaitė, *Vilniaus periodiniai leidiniai. Bibliografinė rodyklė*. Vilnius 1988; opr. I. Fedorowicz.



Plug Adam, wł. Pietkiewicz Antoni (23 października 1823 we wsi Zamość na Białorusi – 2 listopada 1903 w Warszawie), poeta, powieściopisarz, publicysta. W 1845 przez rok studiował na uniwersytecie w Kijowie, w 1845-1856 pracował jako nauczyciel domowy, w 1859-1862 prowadził gimnazjum w Żytomierzu, w 1864-1866 więziony w Kijowie. Od 1874 przebywał w Warszawie, gdzie od 1875 współredagował, a w 1879-1890 był redaktorem „Kłosów”, w 1899-1903 – redaktorem „Kuriera Warszawskiego”. Cieszył się popularnością w świecie literackim Warszawy. Dorobek poetycki jego obejmuje gawędy i obrazki wierszem: *Wigilia św. Jana* (1847), *Kłosy z rodzinnej niwy* (1856), *Pamiętki domowe* (1858), *Przyjaciele* (1870) i inne. Jest też autorem przekładów, m.in. Szekspira, V. Hugo, A. Puszkina. W Wilnie wydał osiem powieści.

E. Rohozińska, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.2. Warszawa 1985, s.181; opr. M. Jackiewicz.

„**Pobudka**”, miesięcznik dla młodzieży o kierunku endeckim, wyd. w Wilnie od 23 kwietnia 1908 do maja 1914. Redaktorem był Leon Perkowski, z gazetą współpracowali Zdzisław Leszczyński, Wanda Niedziałkowska i in.

J. Kazlauskaitė, *Vilniaus periodiniai leidiniai. Bibliografinė rodyklė*. Vilnius 1988; opr. I. Fedorowicz.

Podbereski Romuald (1812 lub 1813 w Wilnie – ok. 1863 w Pinedze w gubernii archangielskiej), tłumacz, publicysta, wydawca. W 1830 ukończył gimnazjum wileńskie i rozpoczął studia na Uniwersytecie Wileńskim, w 1836-1840 studiował prawo na Uniwersytecie Moskiewskim, ale studiów nie ukończył, nawiązał stosunki ze słowianofilami rosyjskimi. W 1841-1847 przebywał w Petersburgu, gdzie zbliżył się do koterii petersburskiej, 1843-1846 wydawał w Petersburgu „Rocznik Literacki”. W 1847 przeniósł się do Wilna, gdzie wydał 4 tom „Rocznika Literackiego” oraz 6 zeszytów „Pamiętnika Naukowo-Literackiego” (1849-1850). W 1850 przeniósł się do Warszawy, gdzie próbował kontynuować wydawanie pisma. W 1851 aresztowany, przewieziony do Wilna i skazany na zesłanie do Pinegi, gdzie zmarł. W „Athenaeum” drukował przekłady bajek rosyjskich oraz recenzje w „Tygodniku Petersburskim”.

Z. Lewinówna, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.2. Warszawa 1985, s. 183-184; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny* pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.295; opr. M. Jackiewicz.

Podernia Kazimierz, ps. K. Rawicz (1843-1910), publicysta. Ukończył Instytut Szlachecki w Wilnie, studiował matematykę na Uniwersytecie

Moskiewskim, pracował przy budowie kolei w Rosji. W 1880 wrócił do Wilna i został sekretarzem gubernialnego marszałka szlachty Adama Platera, w 1889 – sekretarzem wileńskiej deputacji szlacheckiej, w prasie ogłaszał artykuły dot. Wilna. Należał do Towarzystwa Przyjaciół Nauk i przewodniczył sekcji archeologicznej. Wydał *Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności* (Wilno 1907).

Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.295.

Podlecki Tadeusz Karol (ok.1750 – po 1796), publicysta, jezuita. W 1771 otrzymał niższe święcenia w zakonie jezuitów, z wyższych zrezygnował z powodu kasaty zakonu, w 1776 opublikował w wileńskiej drukarni bazylianów *Historię Indii Wschodniej*. Od 1785 mieszkał w Warszawie, redagował gazety: „Seriaryz Projektów do Prawa” (1785-1786), „Dziennik Handlowy” (1786-1794), „Przewodnik Warszawski” (1788-1792), „Gazeta Powstania Polski” (1794).

Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.296.

Pohl Andrzej (1794-1820), pisarz teologiczny, misjonarz. W 1759 wstąpił do zakonu misjonarzy w Warszawie, jako diakon został wykładowcą w seminarium diecezjalnym w Wilnie, potem był w Siemiatyczach i Warszawie, w 1782 został superiorem w Wilnie, założył przytułek Dzieciątka Jezus dla sierot i podrzutków, w 1794 był wizytatorem szkół prowincji litewskiej misjonarzy, w 1811 otrzymał na Uniwersytecie Wileńskim tytuł doktora teologii, w 1814 objął zarząd kościoła św. Kazimierza w Wilnie i przyczynił się do jego odnowienia. Wydał w Wilnie kilka prac z dziedziny teologii: *Institutiones theologiae dogmaticae...* (1808-1809), *Institutiones theologiae moralis...* (1809-1810), *Hermeneutica sacra* (1809), *Scriptura Sacra per quaestiones exposita...* (1810-1812). Po polsku wydawał katechizmy (1804-1809) oraz kazania (1806, 1811).

Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.296.

Pol Siergiej (ok.1830-1887) rosyjski publicysta, redaktor. Uczestnik wojny krymskiej i obrońca Sewastopola, w 1858-1859 redaktor moskiewskiej „Russkoj Gaziety”. Od 1867 urzędnik w wileńskiej Kasie Pożyczkowej, w 1870-1887 redaktor i wydawca gazety „Wilenskiej Wiestnik”, publikował w tym dzienniku artykuły o literaturze.

P. Ławriniec, *Russkaja literatura Litwy XIX – pierwsza połowina XX wieku*. Vilnius 1999, s.17; A. Romanowski, *Pozytywizm na Litwie*. Kraków 2003, s.62; opr. M. Jackiewicz.

Opr. **Mieczysław Jackiewicz**

(Cdn.)



Z DOLINY ŁOSOŃNY

SEN NAD ŻURAWIĄ DOLINĄ

Leonard Drożdżewicz

*Uciec pragnę w wielki sen
Na dno tamtej mej doliny
Znowu oblok ten różowy
Pod nim dom
i tamta sień
Wszystko w białej tej dolinie
Jeszcze głębiej zapaść w sen*

*Znowu szarych dni pagóry
Znów codziennych rzeczy las*

*Wolę swoją snów dolinę
Obok której płynie czas
Szuka jej kto był tu raz*

Z przesłaniem – motywem przewodnim Sen o dolinie, nawiązującym do polskiego tekstu z muzyką Romualda Lipki do utworu Billa Withersa Ain't No Sunshine, autorstwa Adama Sikorskiego, słynnego coveru „Budki Sufflera” z 1974 roku – zjechali w pierwszej połowie lipca tego roku po raz trzeci (a w zasadzie,



Zbigniew Bielawka, Okno w więzie, rysunek/papier, 14,5x21 cm, 2016

z uwzględnieniem pleneru pilotażowego w 2014 roku – po raz czwarty) do Pucilek w Dolinie Łosośny, cytując Wieszcza Adama – na granicy Warszawskiego Księstwa; (...) *za Łosośny brzegami (...), gdzie (...) bratnie czekają szeregi*, na zachodniej Grodzieńszczyźnie – malarze, tworzący od lat grupę artystyczną „Dolina Łosośny”. Na czele formacji nieprzerwanie



© Romuald Mieczkowski

W Pucilkach u Drożdżewiczów uczestnicy pleneru byli otoczeni troskliwą opieką i życzliwością

stoi Wiktoria Tołłoczko-Tur, której twórczość malarska skupia się głównie wokół motywu *Victoria patriotyzmu pejzażu* – od początku pomysłodawczyni, twórcza i organizator pleneru, na który z niezwykłą selekcyjną starannością zaprasza artystów z Polski i zagranicy.

W 2018 roku III Międzynarodowy Plener Malarski „Dolina Łosośny” (3-15

lipca) swoją obecnością zaszczyli malarze z dawnej Litwy, Korony – Europy. Od Madrytu – Małgorzata Żak-Florkowska, tylko w jej wiadomej technice akryl/olej, oddającej unikatowe pejzaże puszczańskie doliny, w tym roku widok sprzed domu plenerowego na las pucilski, zamykający perspektywę; przez Kraków – tym razem *nieobecny* z przyczyn osobistych, ale aktywnie wspierający; Warszawę – Barbara Szubińska, w zaciszu pracowni twórczo przetwarzająca wchłonięte motywy; Międzyrzec Podlaski – Andrzej Szczerbicki, w swoim malarstwie bardzo bliski Jurkowi Lengiewiczowi, współtwórca plenerów w Białowieży; Białystok – Wiktoria Tołłoczko-Tur, zmierzająca w swoich pracach olejnych do syntezy pejzażu doliny, np. z widokiem na Kundzin, Tatarszczyznę i jej niepowtarzalnych detali natury – z cykorią podróżnikiem na czele; po podgrodzieńską Sokółkę – Patrycja Anastazja Zalewska, potrafiąca, tak jak Józef Czapski, skupić swoją twórczą energię na pejzażu i detalu, obok którego inni artyści przejdą bez większej uwagi; Wilczą Jamę – Iwona Zalewska-Kozłowska, która przeniosła na płótno polanę Wilczej Jamy, widzianą z okna swojego domu, jakże bliską autorowi tej relacji, bo z tejże Jamy na przełomie XIX i XX wieku przyszła za mąż do Pucilek jego prababka Teofila z Sieńków.

W czasie trwania pleneru, od 2016 roku – z inicjatywy ww. komisarz artystycznej Wiktorii Tołłoczko-Tur, pod niezmiennym patronatem starosty sokólskiego Piotra Rečki, odbywały się warsztaty skierowane do młodzieży i osób niepełnosprawnych.

Plener niezmiennie i od lat organizowany jest w żurawiej Dolinie Łosośny, w której na co dzień spotykamy bociana, bobra, wydrę, czaplę, lisa, kunę, dzika, jelenie i samy, czy też łosia (w dorzeczu Niemna – pod Grodnem na dawnych jaćwieskich rubieżach), leżącej między historyczną Tatarszczyzną, gdzie zawsze w tzw. tatarskich górach panował dobry dzinn a Bohonikami – sokólską Toskanią, która niebawem – w obliczu armagedo-



Zagubiona w zarośniętym puszczy jeszcze przed wojną szczerym polu cerkiew, w której posługę sprawował „proroka Ilja” i rozmowa ekumeniczna dziś księży – prawosławnego i katolickiego: Aleksandra Klimuka i Wiesława Wojteczki



Zabudowania Tatarów w Kruszynianach; gości przywitał zespół dziecięco-młodzieżowy „Zaranka” Joanny Czaban, który wykonał pieśni w różnych językach

nu, za sprawą industrialnej, żywiwej hydry – zniknie z powierzchni ziemi. Niepowtarzalne piękno krajobrazu górnej Łosośny poeta z Wrocławia – Zbigniew Jędrychowski streścił w słowach: *Cudowne wypiętrzenie łączy krajobraz ziemski z niebiosami. Boski zamysł odczytany przez człowieka.* I właśnie to zróżnicowane polodowcowe, śródpuszczańskie wypiętrzenie terenu, wpierające na obszarze niecałego pół tysiąca hektarów w dolinę rzeki, stanowi o niepowtarzalnym pięknie plenerowej żurawiej doliny, leżącej gdzieś na zachodnich rubieżach dawnej Rusi Czarnej – dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego – WXL/WKL.

Plener stanowi twórczą kontynuację plenerów białowieskich, w których zarówno wspomniany Jerzy Lengiewicz (1931-2016)¹, jak i jego bliska kuzynka Wiktoria Tołłoczko-Tur, której impresje z ostępów leśnych Białowieży, jakie bezpowrotnie zniknęły na przełomie ostatniego roku, należą do klasyki akwareli – odegrali znaczące role. Jurek Lengiewicz, który od dziecka był pod pucilskimi więzami u swojej ciotki Albiny z Tołłoczaków, patronuje Dolinie Łosośny z przestrzeni niebiańskiej.

Nigdzie nie ma tak wspaniałej przyrody; tak zielono, tak pierwotnie; to wyjątkowa kraina, w której czujemy się wspaniale ... i te krzyżące żurawie – podsumowała 14 lipca 2018 z perspektywy dotychczasowych krajowych i zagranicznych plenerów, w których brała udział, Wiktoria Tołłocz-



W oczekiwaniu na kolejny punkt plenerowego programu w Kruszynianach. Irena i Józef Pucilowscy z córką Martą Olszewską, z prawej – Agata Lewandowski

ko-Tur na uroczystym zakończeniu III Międzynarodowego Pleneru Malarzkiego „Dolina Łosońny 2018” i wystawie prac tu powstałych².

W pierwszym tygodniu Wiktoria Tołłoczko-Tur zabrała uczestników pleneru na wycieczkę do historycznego macecznika rodu Tołłoczaków: przez Tołłoczki Wielkie – do Tołłoczek Małych, skąd rozciągają się niesamowite widoki na dolinę rzeki Przerwa. Plenerowicze wstąpili do poddominikańskiego kościoła w sąsiedniej Klimówce, rodzinnej parafii komisarz pleneru. Do Puciłek wrócili przez nadgraniczne Nomiki, leżące w Bramie Odelskiej.

W drugim tygodniu artyści i ich goście ruszyli na jednodniową wyprawę do Druskienik na Litwie.

Plener Doliny Łosońny (polskiego odpowiednika Miłoszowej *Doliny Issy* nad Niewiażą) to nawiązanie i kontynuacja wileńskiej tradycji sztuk pięknych, reprezentowanej przez uczestników tego artystycznego spotkania, w najpiękniejszej dolinie świata, o niebo piękniejszej nawet niż widziana na początku obecnego stulecia przez niżej podpisanego – Dolina Ouriki – Ourika Valley – u bram Marrakeszu, u podnóża Atlasu Wysokiego, z niezapomnianymi widokami na góry Atlas. Ale *kudy tam* – jak mawiają nie tylko pod Grodnem – Dolinie Ouriki do Doliny Łosońny, do której pod majestatyczne, wiekowe wiązy, pamiętające zapewne czasy przedrozbiorowe – w lipcu każdego roku zdążają najznamienitsi *chudoźnicy* oraz ich najwierniejsi przyjaciele. Wśród nich – Irena i Józef Puciłowscy z podwrocławskich Obornik Śląskich, m.in. goście tegorocznego jubileuszowego „Maja nad Wilią”, którzy w tym roku przybyli z córką Martą Olszewską z Wrocławia i aktywnie wspierali całe przedsięwzięcie. Zorganizowali z wiodącym udziałem batiuszki Aleksandra i matuszki Ludmiły Klimuków z Ostrowia Północnego – zawsze wszystkim bezgranicznie życzliwym, jednodniową wyprawę studyjną śladami proroka Ilji (Eliasa Klimowicza, ur. 21 lipca lub 2 sierpnia 1864, zm. w 1939-1941?) – do Starej Grzybowszczyzny, legendarnego Wierszalina, Studzionki, przez Puszcę Kryńską, Nietupę,



W domostwie Sokrata Janowicza w Krynkach dziś ma swą siedzibę fundacja



Kościół w Kundzile pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny i przykościelny pomnik na pamiątkę udzielenia ostatnich sakramentów w tej miejscowości Stefanowi Batoremu

Szaciły do Kruszynian, gdzie w odradzającej się z popiołów ostatniej pożogi – w „Tatarskiej Jurcie” Dżennety i Mirosława Bogdanowiczów czekała na gości z występem Joanna Czaban z Krynek z zespołem „Zaranka”. W drodze powrotnej z przystankiem w Krynkach w Villi Sokrates Fundacji Sokrata Janowicza. W przedostatnim dniu pleneru Panu Józefowi przypadła funkcja gruzińskiego *tamady*, mistrza ceremonii podczas tradycyjnej biesiady artystów i ich przyjaciół, pod wodzą Mateusza Bienasza z Kumiały, mistrza sztuki biesiadnej. Z powierzonej roli wywiązał się znakomicie: tworzył atmosferę wyjątkowej uroczystości i nadawał jej stosowny koloryt. Wygłaszał specjalnie przygotowane toasty, ze szczególnym pietyzmem, z wydatną pomocą żony Ireny dbał o całokształt biesiady.

Z kundzińskiego wzgórze, panującego nad doliną Łosońny, modlitewną i duszpasterską opieką otaczał artystów jak w latach ubiegłych ks. proboszcz Wiesław Wojteczko.

11 lipca br. zawiątał po raz trzeci do Sokółki Romuald Mieczkowski, który odwiedził wspomnianą wyżej Fundację Sokrata Janowicza w Krynkach przy ulicy Sokólskiej. Natomiast w sokólskim kinie „Sokół”, dzięki zaangażowanej postawie kierownik Krystyny Kostery, miał polską premierę pokaz filmu dokumentalnego pt. Nieobecny z udziałem jego twórców – Agaty Lewandowski i Romualda Mieczkowskiego. Liczna widownia z wielkim zaintere-



sowaniem obejrzała ten przejmujący dokument o Sławomirze Worotyńskim (1942-1983), jednym z największych współczesnych polskich poetów Wilna. Z przyczyn osobistych nie przybył do kina Krzysztof Dzierma, autor muzyki, rozwijanej w saksofonowych improwizacjach jazzowych przez Jana Maksimowicza – do ostatniego filmowego kadru, do wiersza pt. Jesienne Bieniakonie, we fragmencie śpiewanego w filmie przez Lubę Nazarenko.

Zarówno muzyka, współtworząca szczególny klimat dzieła, piękne wileńskie i podwileńskie obrazy, jak i udział przedstawicieli wileńskiego Parnasu – przyjaciół i znajomych poety: Henryka Mażula, Wojciecha Piotrowicza i Józefa Szostakowskiego, czy też niezwykle brawurowa recytacja *Złamanej gałązki bzu* przez zawsze zaangażowanego Jana Kozicza, na którego w Wilnie zawsze można liczyć... – gwarantuje dotarcie tego uniwersalnego filmu o nieuchronnym (jak w tragedii greckiej) człowieczym losie do szerokiej światowej widowni. Losie, który – jak śpiewała Anna German – *nie jest bajką ani snem*, ale jest zwyczajnym, *szarym dniem*, z czym chyba nie umiał się pogodzić Worotyński.

Spotkanie autorskie Romualda Mieczkowskiego, zorganizowane w Bibliotece Publicznej w Sokółce przez Jolantę Kropiwnicką, połączone z prezentacją ostatniego tomiku poezji pt. *Pomiędzy* zgromadziło całą salę miłośników nie tylko poezji. Potrzebne były dostawki. Poeta podkreślił, że o taką publiczność niełatwo nawet w stolicy.

14 lipca, w czasie południowego klangoru żurawi, na uroczystym zakończeniu pleneru, pod wiekowymi wiązami, poniższe słowa laudacji przekazali m.in. *wierni czytelnicy „Znad Wilii” z Doliny Łosośny, z Zachodniej Grodzieńszczyzny – Wielce Szanownemu Panu Romualdowi Mieczkowskiemu na półwiecze twórczości literackiej*, a oprawiony w skórę (przez obecnego z żoną Wiesławą mistrza sztuki introligatorskiej – Bolesława Gajewskiego z Białegostoku) stosowny dokument wręczył wileńskiemu poecie Jan Łaski z Warszawy, przybyły z synem Krzysztofem, mistrz pięknego słowa, w tym poetyckiego, kolega maturalny Janusza Odrowąża-Pieniązka, historyka literatury i muzealnika, w latach 1972-2009 dyrektora Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie. Ludmiła i Aleksander Klimukowie odśpiewali wzruszonemu Jubilatowi *Mnohaja lita – Многая ли́та*. Gratulacje od artystów i ich gości, w



©Romuald Mieczkowski

Pod rozłożystymi wiązami gospodarze pleneru w Pucilkach dla każdego mieli ciepłe słowa podziękowania i dosłownie cały wóz miłych pamiątek w prezencie

tym przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Sokółce, w osobach: Krzysztofa Szczebiota – członka zarządu powiatu i Wiesławy Burnos – dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska i Architektury, znawców i koneserów sztuki. Oklaski, których echo niosło z Łosośną, Niemnem – nad Wilię, nie miały końca...

Specjalne gratulacje z pamiątkowymi albumami biebrzańskimi złożył artystom i Mieczkowskiemu obecny z żoną Teresą dyrektor Biebrzańskiego Parku Narodowego – Andrzej Grygoruk, przed laty organizator wystawy Wiktorii Tołłoczko-Tur w Osowcu-Twierdzy, bacznie monitorujący Dolinę Łosośny, wpierającą w górny basen Biebrzy.

Całość uroczystości utrwalili filmowo Piotr Białomyzy ze Starostwa Powiatowego w Sokółce i Leszek Frankiewicz z Warszawy, który z żoną Elżbietą od lat biorą udział w plenerach i wspierają gospodarzy i artystów.

Monika i Łukasz Kowalczykowie ze stolicy (córka z zięciem gospodarzy i ich następcy) czynnie uczestniczą w plenerach od 2016 roku.

Od lat gospodarze mogą liczyć na wszechstronną, nieocenioną pomoc inżynierską zaprzyjaźnionego z nimi Stanisława Bilkiewicza i Łukasza Paszki (bratanka Gospodyni domu plenerowego).



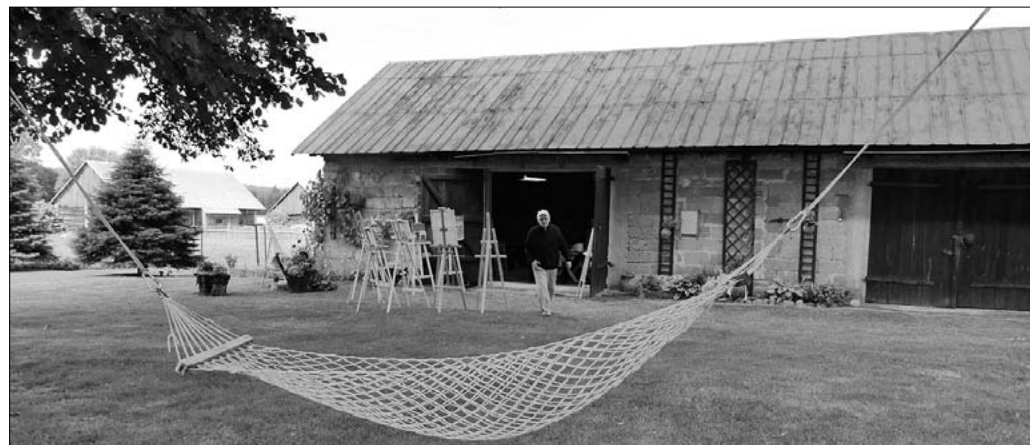
©Romuald Mieczkowski

Na szczególną uwagę zasługuje twórcze wsparcie Heleny Musiaki, niezrównanej mistrzyni pięknego słowa, koleżanki Wiktorii Tołłoczko-Tur od dzieciństwa i lat szkolnych, która w poplenerowym eseju pt. *Jaki plon wydaje wzajemne przenikanie się piękna i dobra? znalazła odpowiedź na to odwieczne pytanie w sobotnie popołudnie, 14 lipca 2018 roku, w Dolinie Łosośny (...) w Pucilkach – z tezą: Piękno i Dobro, jeśli jest zasiewane i podlewane z Miłością – staje się źródłem, które nie wysycha.*

Wśród pół setki plenerowych gości należy odnotować obecność Bożeny i Leszka (autora jedynej dotychczas monografii pt. *Zarys dziejów Sokółki i okolic do 1807 roku*²) Postołowiczów ze Smolanki – historycznego, dawnego uroczyska Smolany Most, leżącego na terenie tzw. *straży bachmatowskiej*; poetki Leonardy Szubzdy (również uczestniczki pleneru) z mężem Zygmuntem, *Aleksandry Arabskiej z rodziną – jednej z najbardziej cenionych, młodych, polskich malarek*³; ekonomisty Zbigniewa Sulewskiego z Centrum im. Adama Smitha, przyjaciela Wilna i „Majów nad Wilią”; Ilony Lengiewicz, wdowy po wspomnianym Jurku Lengiewiczzu, wykładowcy Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku; Izabeli Suchockiej, kierownik Działu Zbiorów Artystycznych, Archiwalnych i Badań Regionalnych Galerii im. Sleńdzińskich w Białymstoku, od lat śledzącej artystyczne losy *victorii patriotyzmu pejzażu* i wspomnianej wyżej grupy artystycznej „Dolina Łosośny”, utrwalającej na płótnie pejzaż, po którym jutro mogą pozostać tylko księżycowe, czy też marsjańskie kratery...

Plener „Dolina Łosośny”, wspólnie dzieło Twórców i ich Przyjaciół, spotyka się z życzliwym przyjęciem przez sąsiadów domu plenerowego i całej pucilskiej okolicy (w tym Ewy i Grzegorza Puciłowskich, którzy w swoim pensjonacie nad Łosośną wymieniają artystów i innych uczestników pleneru), która współtworzy szczególną atmosferę, sprzyjającą Malarzom i ich Gościom.

Wśród tegorocznych usprawiedliwionych nieobecnych należy wymienić m.in. ks. prof. Tadeusza Kraheła, który z kapłańskiej i historycznej powinności wyruszył na rocznicowe uroczystości do Krawczun na Wileńszczyźnie – oddania chwały bohaterom z Armii Krajowej, którzy latem 1944 roku walczyli w operacji „Ostra Brama”; Reginę i Romana Antosiuków – od lat przyjaciół pleneru; Halinę i Kazimierza Zachara – kolekcjonerów i miłośników



©Romuald Mieczkowski

Dolina Łosośny i jej gospodarze czekają już na przyszłoroczny najazd artystów

dobrych książek, znawców literatury – sąsiadów z Sokółki; Krzysztofa Godlewskiego – artystę oprawy obrazów – dzieł sztuki z Pracowni Oprawy Obrazów w Białymstoku.

Poplenerowa wystawa zakończyła się sukcesem twórców, których obrazy znalazły wielu nabywców.

Nad więzami szybują młode żurawie, symbole doliny..., a ja

*Wolę swoją snów dolinę
Obok której płynie czas
Szuka jej kto był tu raz.*

Leonard Drożdżewicz

Przypisy

¹ Leonard Drożdżewicz, *Ilustracje do „Życia po życiu” Jerzego Lengiewicza (1931-2016)*, „Znad Wili” 3(67)/2016, s.36-37.

² <https://plpl.facebook.com/powiatosokolski.starostwopowiatowe/videos/1788248267895920>, https://www.youtube.com/watch?reload=9&v=dT_jidh942s – dostęp: 2018-07-24 14:22:46.

³ Leszek Postołowicz, *Zarys dziejów Sokółki i okolic do 1807 roku*, Wyd. Prymat Mariusz Śliwowski, Sokółka 2008, s.55.

⁴ Patrycja Anastazja Zalewska, 3. *Międzynarodowy Plener Malarski Dolina Łosośny*, „Info Sokółka”, nr 115/2018, 20 lipca 2018 s.6; www.infosokolka.pl/dokument,info-sokolka-online-nr-115,view.html, dostęp: 2018-07-24 21:29:48.



©Romuald Mieczkowski

MIŁOSIERDZIE

Dzięki Miłosierdziu powstało w Wilnie to hospicjum.

**Obecnie ogromne wysiłki skierowane są na to,
aby uruchomić jego Oddział dla dzieci, chorych na raka.
Sprawmy razem, by Miłosierdzie mogło rozszerzać szerszą opiekę
nad potrzebującymi. To dzięki nam tak może się stać.**

Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki
Pal. Kun. Mykolo Spočkos hospisas
Ul. Rossa 4, LT-11350, Wilno
Rasų g. 4 LT-11350, Vilnius
Tel. 370 5 219 57 62

Koordynator wolontariuszy: 370 640 37 237
www.hospisas.lt

Konta wplat:
Nordea Bank AB Lietuvos sk. SWIFT/BIC: NDEALT2X
PLN: LT76 2140 0300 0285 6384
EUR: LT23 2140 0300 0285 6368
USD: LT39 2140 0300 0285 6371

RATUJMY FRANCISZKAŃSKĄ ŚWIĄTYNIĘ!

Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Piaskach, przy ulicy Trockiej, to jedna z najstarszych świątyń w Wilnie, zbudowana w tym miejscu jeszcze przed oficjalnym chrztem Litwy. W XIV wieku zaczęli tu przybywać pierwsi misjonarze franciszkańscy, pierwszymi biskupami wileńskimi byli też właśnie franciszkanie. Trzy Krzyże w Wilnie są m.in. upamiętnieniem ich męki za wiarę. Kroniki mówią, że już w 1421 roku istniała murowana świątynia, której przyznano miano: Ecclesia Venerabilissima – Najczcigodniejsza Świątynia. Zakon w średniowieczu zgromadził tu najbogatszy księgozbiór na Litwie. Potem był wielokrotnie wraz z kościołem niszczone, a po Powstaniu Styczniowym uległ kasacji.

Odrodzony w okresie odzyskania niepodległości, zamknięty znowu po wojnie przez władze sowieckie, przez pół wieku służył jako archiwum. 15 maja 1998 kościół zwrócono zakonowi – franciszkanom Gdańskiej Prowincji, a w 2017 roku, po wielu trudach udało się odzyskać również zabudowania zespołu klasztornego.

Odbudowano XVIII-wieczną figurę Matki Bożej – tzw. Białej Pani, ale reszta świątyni pozostaje w ruinie. A to przecież unikalny zabytek sztuki sakralnej ze śladami gotyku, przebudowany w stylu barokowym – z 14 ołtarzami, zawierający cenne freski.

Stało się już tradycją, iż od lat świątynię odwiedzają goście Międzynarodowych Spotkań Poetyckich „Maj nad Wilią”, odbywają się tutaj spotkania ludzi sztuki i nauki – dzięki energii o. Marka Dettlaffa, gwardiana odrodzonego klasztoru i rektora kościoła, od 1993 roku wielkiego inicjatora odbudowy świątyni.

Zabezpieczono dachy, naprawiono okna, zrobiono wiele. Prace są prowadzone ze składek i datków. Redakcja „Znad Wilii” apeluje do swych Czytelników, ażeby przyczynili się do ratowania tej wspaniałej świątyni wileńskiej.

Konto Bankowe / Account Information

OFMConv, account:
LT 077300010080655430
73000 AB „Swedbank”
SWIFT: HABALT22
albo Konto misyjne

Prowincji Franciszkańskiej św. Maksymiliana w Gdańsku:
Bank PEKAO SA I O/Gdynia 76124012391111000016437506
(na wpłaty w złotychkach)
Bank PEKAO SA I O/Gdynia 89124012391787000016437519
(na wpłaty walutowe)

JEROZOLIMA PÓLNOCY

ŻYDZI W WILNIE OD KOŃCA XIX WIEKU DO ROKU 1941

Mieczysław Jackiewicz



Wielka (Stara) Synagoga na rysunkach J. Komarowskiego i M. Trzebińskiego

Przed Katastrofą Wilno było największym ośrodkiem kultury żydowskiej, a szczególnie kultury jidysz. Pod względem liczebności Żydów Wilno pozostawało w tyle za Warszawą, Łodzią, Odessą itd., jednakże Żydzi stanowili znaczącą część mieszkańców, a to rzecz jasna, sprzyjało rozwojowi ich kultury. W 1897 roku mieszkało tu 64 000 Żydów, co stanowiło 40,9 proc. ludności miasta. W następnych latach liczba ta nieco się zmniejszyła, pod koniec lat 30. XX wieku mieszkało tam 55 000 Żydów, co stanowiło poniżej 30 proc. Mimo to jednak Wilno nadal odgrywało znaczną rolę

w kulturalnym życiu europejskich Żydów. Specjaliści z zakresu historii Żydów zazwyczaj wspominają o Wilnie częściej niż o innych ośrodkach kultury żydowskiej. Na przykład, w wydanej przez Uniwersytet Harvarda fundamentalnej pracy *A History of the Jewish People*, pod



Wielka Synagoga na fotografii inż. Popielskiego w roku 1937 i jej ruiny po wojnie, która nie została odbudowana



©Romuald Mieczkowski

Popiersie Gaona Elijahu dzisiaj – na miejscu dzielnicy żydowskiej

red. Hayima Hillela Ben-Sassona, Lwów wymieniony jest 8 razy, Mińsk i Praga – 12, Warszawa – 15, Odessa – 18, Berlin – 20, Wilno – 21, a Wiedeń – 24 razy. Co jednak najistotniejsze – cechą żydowskiego Wilna było połączenie szczególnego pietyzmu dla tradycji z duchem odnowy, nowatorstwem.

Przed II wojną światową w Wilnie było ponad 110 synagog i domów modlitwy. Swoimi rozmiarami wyróżniała się Wielka Synagoga, wzniesiona w połowie XVII wieku. Otaczał ją *szulhoff* – dziedziniec bóżniczy, na którym mieściło się 11 domów modlitwy, wśród nich zaś – *klojz* wileńskiego Gaona Elijahu, wielkiego myśliciela żydowskiego nowożytności.

Najbliższy uczeń Gaona, Chaim z Wołożyna, założył słynną jeshiwę, która stała się wzorem dla innych tego typu uczelni. W Wilnie najbardziej znana była jeshiwa *Ramailes*, którą w 1840 roku kierował ideolog nurtu *Musar* – Izrael Salanter.

Obok Wielkiej Synagogi zbudowano budynek dla biblioteki Straszu-na. Zjeżdżali się do niej uczeni z wielu krajów, aby zapoznawać się z jej skarbami, wśród których było 5 inkunabułów. Rocznie korzystało z niej około 45 tys. czytelników. Wileńskie wydawnictwo wdowy i braci Romm służyło przede wszystkim z edycji Talmudu, uchodzącej za najbardziej doskonałą i fachowo opracowaną.

Wileńscy Żydzi żyli biednie, ale ich bogactwem było życie duchowe. Świadomość, że Wilno jest ośrodkiem duchowym, *zakorzeniona była głęboko w każdym Żydzie wileńskim* – pisał poeta Dawid Einhorn. – *Aby szukać pracy, jeżdżono do Łodzi, Warszawy, Odessy, Kijowa; w Wilnie nie było pracy zarobkowej. Do Wilna jeżdżono studiować.*

Ale Wilno żyło nie tylko tradycją. Wszyst-



Izrael Salanter kierował najbardziej znaną jeshiwą Ramailes





Publicyści Dawid Einhorn i Szmuel Niger

kie współczesne nurty życia żydowskiego – jak się powiada – zaczynały się w Wilnie – pisał Szmuel Niger. – Wszystkie nowe idee rewolucyjne powstawały w wileńskich piwnicach, w głowach mieszkańców Wilna. Stąd światło haskali promieniało na całą Litwę, Białoruś, Polskę; tu istniały pierwsze socjalistyczne kółka, tu powstawały cenne instytucje, pojawiło się wiele wybitnych osobistości nowej kultury żydowskiej. Nie ma w historii żydowskiej ostatnich stu pięćdziesięciu lat ani jednego ważniejszego zjawiska, w którym wилnianie nie brałoby udziału jako założyciele.

W 1934 roku zaś utworzono trzyletnie seminarium, przygotowujące wychowawczynie przedszkoli. Istniały również religijne stowarzyszenia oświatowe, pod egidą dwóch partii religijnych – Mizrachi i Agudat Israel. Mizrachi była partią ortodoksów-syjonistów. Utworzyła oświatowe stowarzyszenie Tachkemoni. Stowarzyszenie miało pod opieką kilka szkół elementarnych, które starały się zaadaptować tradycję chederów do wymogów nowoczesnej pedagogiki. Proces nauczania miał na celu kształtowanie świadomości religijno-narodowej. Programy częściowo były zbieżne z programami innych szkół, ale szczególny nacisk kładziono na przedmioty religijne. Naukę prowadzono osobno dla chłopców i dziewcząt, ale żeńska szkoła była tylko jedna. Rodzice ortodoksyjni woleli uczyć swoje córki w świeckich szkołach elementarnych, ponieważ uważali, że dziewczynki nie muszą się tak szczegółowo uczyć zasad religii, gdyż jest to męska sprawa. Językiem wykładowym był hebrajski, ale w pierwszych klasach, dopóki dzieci nie nauczyły się hebrajskiego, wspomagano się jidysz.

Stowarzyszeniu Tachkemoni podlegało też gimnazjum Tuszija. Tutaj nauka była prowadzona w systemie koedukacyjnym, ale dziewcząt było dwa razy mniej niż chłopców.

Pieczę nad siecią placówek oświatowych Tachkemoni sprawował naczelny rabin Wilna, senator RP, Icchak Rubinsztejn.

Inną organizacją religijno-oświatową była Jawne, powstała w Wilnie w roku 1920. Kierował nią najważniejszy autorytet w ortodoksyjnym świecie wileńskim – Chaim Ozer Grodziński. Jawne znajdowała się pod wpływem antysyjonistycznej partii religijnej Agudat Israel. Była ona spadkobierczynią tradycji chederów, z nauczaniem osobnym dla dziewcząt i chłopców.



Rabin naczelny i senator Icchak Rubinsztejn



W 1926 powstało w Wilnie stowarzyszenie Chorew, kierujące pedagogiczną działalnością chederów i Talmud-Tor. Chorew nie uznawał zasad nowoczesnej pedagogiki,

Hersz Dawid Nomberg, Szymon An-ski, Perec Hirszbejn

ani nowych programów. Proces nauczania ograniczał się do studiowania Tanachu wraz z komentarzami, a także podstaw żydowskiego prawa religijnego. Tu opracowywano podręczniki dla jesziw, chociaż bynajmniej nie wszyscy po ukończeniu chederu wstępowali do jesziwy. Wielu jego absolwentów po prostu zostawało głęboko religijnymi rzemieślnikami. W ciągu pierwszych lat działania takich chederów było 10, w tym jeden dla dziewczynek, ale pod koniec lat 30. pozostały tylko trzy. Jesziwy skupione były w stowarzyszeniu Waad Jesziwot, utworzonym w 1924 roku w Grodnie, jednak jego władze centralne znajdowały się w Wilnie.

Na życie żydowskiej społeczności Wilna ogromny wpływ wywierali pisarze i dziennikarze. Byli oni zrzeszeni w rozmaitych organizacjach. Już na początku XX wieku w Wilnie było niemało znanych pisarzy: Uri Kacellenbogen, Aron Wajter, Perec Hirszbejn, Dawid Einhorn, Szmuel Niger, Danił Czarny, Hersz Dawid Nomberg i inni. Wskutek wojny rozproszyli się oni po całej Rosji, ci zaś, którzy pozostali w Wilnie, utworzyli w 1916 Związek Pisarzy Żydowskich. Jednak organizacja ta nie była oficjalnie zarejestrowana. Kiedy dobiegła końca okupacja niemiecka, do Wilna wrócili Wajter, Szymona An-ski (wł. Szlojme Zajnwel Rapoport), Niger i inni. Działalność związku ożywiła się i dołączyli do niego dziennikarze. 21 kwietnia 1919 roku polscy legionści zabili Wajtera, a Niger i L. Joffe przeżyli cudem. Śmierć Wajtera wstrząsnęła całą społecznością żydowską. An-ski opuścił Wilno, a wkrótce uczynił to samo Niger.

W 1897 roku w Wilnie powstał Bund – socjalistyczny związek robotników Litwy Polski i Rosji. W 1902 na konferencji rabinów,



Założyciele YIVO w Wilnie Zalman Rejzen i Max Weinreich



Wilner Trupe podczas występów w Warszawie, Abraham Karpinowicz z Folksteatru

zwołanej z inicjatywy rabina Izaaka Jakowa Reinesa, założono pierwszą religijną partię syjonistyczną – Mizrachi. W Wilnie istniało wiele różnych związków i stowarzyszeń. Jak wyliczył dziennikarz polskiej gazety „Kurier Wileński”, w połowie lat 30. XX wieku działały tu 164 stowarzyszenia żydowskie, nie licząc organizacji partyjnych i związkowych. Wśród nich 72 to były organizacje dobroczynne, 30 – kulturalno-oświatowe, 12 – naukowe itd.

Specyficzną cechą żydowskiego Wilna był praktycznie całkowity brak asymilacji. Według spisu z 1931 roku we Lwowie 75,6 proc. Żydów wskazało jako język ojczysty jidysz lub hebrajski, w Krakowie – 81, w Warszawie – 94,4, zaś w Wilnie – 99,2 proc. Królowała jednak jidysz. Na przykład, w roku szkolnym 1929/1930 spośród 900 studentów Uniwersytetu im. Stefana Batorego – tylko 9 Żydów wskazało hebrajski jako język ojczysty. W Wilnie nie można było żyć bez znajomości jidysz. Tutejsza gmina była jedyną, w której był on językiem urzędowym. Bardzo istotną osobliwością Wilna było to, że zwolennicy jidysz – jidyszyści, i zwolennicy hebrajskiego – hebraiści – współistnieli na niemal pokojowych zasadach, choć kłócili się nieustannie. Nawet hebraiści wileńscy kochali jidysz.

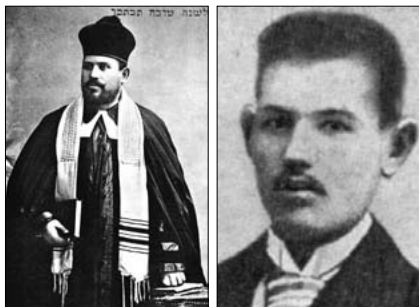
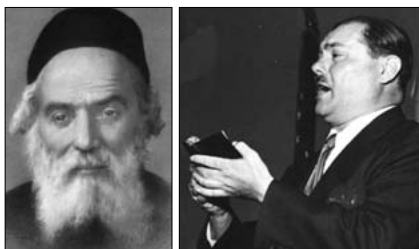
W 1925 roku właśnie w Wilnie rozpoczął działalność YIVO, chociaż troje z jego założycieli mieszkało podówczas w Berlinie – Sztif Nachum, Elias Czerikower, Jakub Leszczyński, a wilmian było dwoje – Max Weinreich i Zalman Rejzen.

Oprócz wspomnianego już wydawnictwa Rommów, w Wilnie znajdowały się inne zamienione domy wydawnicze, a wśród nich – wydawnictwo Kleckina, w którym wydrukowano niemal wszystkie klasyczne dzieła literatury jidysz. W 1925 roku trzon wydawnictwa przeniesiono do Warszawy, ale nazwę „Wileńskie Wydawnictwo Borysa Kleckina” zachowano. Wydawnictwo Tomor drukowało literaturę naukową, m.in. w jidysz wydano *Historię literatury żydowskiej* leningradzkiego uczonego Izraela Siergieja Cynberga. W 1937 wydano II księgę I tomu, więcej ich nie było – ich autor padł ofiarą stalinowskich represji.

W latach 30. w Wilnie ukazywało się 5 codziennych gazet w języku jidysz. Dla porównania – w Warszawie, gdzie mieszkało 6,5 razy więcej Żydów – wychodziło 11 gazet. A przecież Warszawa była tym miejscem, gdzie wokół Pereca skupił się cały kwiat literatury jidysz.

Oczywiście taka aktywna społeczność nie mogła się obejść bez teatru. Na początku lat 20. powstało teatralne studio jidysz, nieco później – hebrajskie.

W 1926 roku w bardzo popularnej Sali Krengla zaczął działać Fółksteatr, pod kierunkiem N. Lipowskiego i Abrahama Karpinowicza. W 1932 powstał Undzer Teater (Nasz Teatr), który nie miał stałego zespołu, występowali w nim aktorzy z Warszawy i innych ośrodków. Był też teatr marionetek Majdim, stworzony w 1932, w którym kierownikiem muzycznym był kompozytor Wolf Durmaszkin. Oprócz tego działał teatr dla dzieci. Największą jednak sławą cieszyła się powstała w 1916 Wilner Trupe, pod kierunkiem Mordechaja Mazo, która rozgłos zdobyła po wystawieniu spektaklu *Dybuk* An-skiego.



Wybitni mężowie diaspory Chaim Chofec i Mosze Kusewicki, Gerszon Sirota i Hirsz Lekert

W Wilnie działał również Żydowski Instytut Muzyczny, utworzony w 1924 roku przez Stowarzyszenie Wspierania Sztuki, a na czele Instytutu stanął pianista Rafael Rubinsztejn. Przy instytucji istniała orkiestra symfoniczna, a także studio operowe, które najprawdopodobniej jako pierwsze na świecie wystawiło w jidysz opery *Traviata*, *Carmen*, *Halka*, *Tosca*, *Madame Butterfly*. Wilno było też siedzibą innych instytucji muzycznych, m.in. chóru założonego w 1932 przez nauczyciela muzyki Jakowa Gersztejna.

Chór stowarzyszenia WILBIG, którym kierował A. Sliep, często wy-



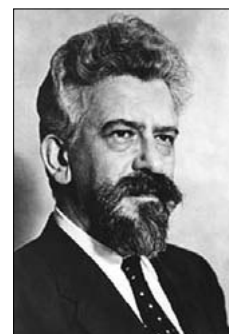
Rzeźbiarz Mark (Mordechaj) Antokolski oraz niezrównany żartowniś Motke Chabad

stepował w audycjach radiowych. Był też chór chłopięcy przy Wielkiej Synagodze. O systemie szkolnym jednak, a Wilno było przecież kolebką świeckiej edukacji w języku jidysz, należy opowiedzieć osobno. Nie istniały chyba takie miasta na świecie, w których działałoby tylu wybitnych Żydów: Gaon, Chofec Chaim, którego nazywano naczelnym rabinem całej diaspory, genialny i tragiczny zarazem Wilner Baal-Bejsl, gospodarz Wilna – Joel Dawid Lewensztein-Straszński, Gerszon Sirota i Mosze Kusewicki, którzy byli kantorami Wielkiej Synagogi, założyciel pierwszych żydowskich kółek rewolucyjnych w mieście Aron Zundelewicz i „ojciec” socjalizmu żydowskiego Aron Liberman, Hirsz Lekert, który złożył swoje życie w ofierze, broniąc robotników wileńskich, król skrzypków Jascha Heifetz, rzeźbiarz Mark (Mordechaj) Antokolski, no i wielki żartowniś Motke Chabad, który swoimi dowcipami ubarwiał życie nie tylko wileńskich Żydów. Należałoby też wspomnieć o Abbie Kownerze, który jako pierwszy w okupowanej przez nazistów Europie rzucił hasło *Nie pójdziemy na rzeź jak barany*, a także o młodym poecie Hirszu Gliku, autorze pieśni skomponowanej w getcie, która stała się hymnem bojowników żydowskich – *Zog niszt kejnmo!* (*Nie mów nigdy*).



Żydzi-bojownicy Hirsz Glik i Abba Kowner

Wielki filozof religijny Abraham Jehoszua Heschel, który przez jakiś czas studiował w Wilnie, pisał: *Również w innych społecznościach żydowskich było niemało ludzi o twórczych umysłach – rabinów, dyrektorów jesziw, uczonych, pisarzy, artystów, kantorów, kaznodziejów. W gminach tych działały organizacje dobroczynne, instytucje polityczne i kulturalne, jesziwy i współczesne szkoły świeckie. Jednakże pod względem różnorodności i rozmachu Wilno przewyższało wszystkie pozostałe*



Abraham Jehoszua Heschel



Skrzypek Jascha Heifetz i tablica mu poświęcona w Wilnie przy ulicy Wileńskiej

społeczności żydowskie.

Wilno z godnością nosiło swoją nazwę „Jerozolima Litwy”, a Szymon Dubnow nawet nazwał je Jerozolimą diaspory. Ażeby zyskać choćby minimalne wyobrażenie o wspomnianych tu instytucjach, trzeba byłoby o każdej z nich napisać osobny artykuł czy książkę. Tutaj więc wspomnimy tylko o niektórych.

Językiem, którym porozumiewali się wileńscy Żydzi, był jidysz. W drugiej połowie XIX wieku był to nie tylko język dnia codziennego, ale również kultury, język intelektualnej komunikacji i twórczości. Istniała już bogata literatura w tym języku. Modlono się jednak po hebrajsku. A zatem żydowska kultura była dwujęzyczna. Należy podkreślić, że cała kultura, niezależnie od tego, w jakim języku ją wyrażano, przeniknięta była doświadczeniem czterech tysięcy lat życia narodu, tradycją. Ta tradycja ściśle związana była z religią. Cała literatura religijna stworzona została w języku hebrajskim czy też zbliżonym doń aramejskim. Z tego powodu kultura żydowska przesiąknięta jest duchem judaizmu. Jednakże w życiu praktycznym oświata była zorientowana albo na jidysz, albo na hebrajski. W Wilnie dominowała oświata jidysz.

Kierowało nią stowarzyszenie CBK (Centraler Bildungs Komitet – Centralny Komitet Oświaty). Do pierwszego zarządu wybrano Szymona An-skiego, Maksa Weinreicha, C. Szabada, Zalmana Rejzena, Szymona Bastomskiego i in. W 1921 roku, w znacznej mierze pod wpływem działaczy wileńskich, powstało w Warszawie CISzO (Centrale Jidysze Szul Organizacje), które miało kierować oświatą jidysz w całej Polsce. CBK został wówczas jakby wileńskim oddziałem CISzO, ale jednak działał samodzielnie. Z czasem powstała struktura organizacyjna CBK: najwyższym organem było plenum, które obierało komitet, kierowany przez prezydium. Wśród przywódców CBK przeważali zwolennicy Bundu Poalej-Syjon. CBK zaczął koordynować i systematyzować działalność szkół jidysz, tworzyć nowe instytucje oświatowe, organizować edukację pozaszkolną, wciągać do działań edukacyjnych społeczność miasta. Komitet stworzył szeroką sieć oświatową, obejmującą instytucje edukacyjne różnego szczebla: przedszkola, szkoły elementarne, gimnazja,



Budynek Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie i pierwsza konferencja uczonych, 1929

seminarium nauczycielskie (zamknięte przez władze w 1931), bibliotekę dla dzieci (każda szkoła z zasady miała również własną bibliotekę) itd.

Cały system oświaty był świecki. Oprócz przedmiotów ogólnych, które wykładano w państwowych szkołach, w szkołach CBK realizowano obszerny program judaistyczny: język i literaturę jidysz, historię i demografię Żydów, w starszych klasach nauczano hebrajskiego, Tanachu (Biblii hebrajskiej), łącznie z księgami prorockimi (wykładano to nie jako przedmiot religii, a jako źródła historii, moralności, filozofii, jako najcenniejsze pomniki kultury). Ponieważ program był szerszy, nauka w szkołach elementarnych (powszechnych) została przedłużona i trwała 6,7, a nawet i 8 lat. Sieć CBK obejmowała także dwa gimnazja – o profilu humanistycznym i matematyczno-przyrodniczym, tzw. gimnazjum realne. Najstynniejsze były dwie szkoły. Jeszcze w 1921 roku Dwojra Kupersztejn (niewidoma nauczycielka) stworzyła szkołę dla żydowskich dziewczynek z językiem wykładowym rosyjskim – po wojnie szkoła ta przekształciła się w ośmioklasową szkołę powszechną, z językiem wykładowym w jidysz. W 1927 szkoła została włączona do systemu BCK, ale nadal nazywano ją szkołą Dwojry Kupersztejn. Inną znakomitą szkołą było gimnazjum Sofii Gurewicz, ale w latach 30. władze miasta ją zamknęły, a sama Gurewicz została pozbawiona prawa nauczania. W szkołach z językiem wykładowym jidysz uczyło się więcej dzieci niż w innych szkołach: w latach 20. przykładowo z 8600 dzieci i młodzieży około 2600 uczyło się w państwowych szkołach z polskim językiem wykładowym, około 2300 – w religijnych szkołach i Talmud Torach, około 900 – w świeckich hebrajskich, a w szkołach jidysz – 2700. Dla porównania można podać, że w niepodległej Litwie (tzw. kowieńskiej) w szkołach jidysz uczyło się 10-15 proc. dzieci, z 20-25 szkół średnich i gimnazjów tylko dwie były jidysz, a w 1933 roku jedną z nich zamknięto.

Nauka jidysz w szkole natrafiała na wielkie trudności. Z powodów finansowych trzeba było cały czas walczyć o przetrwanie, trudne były relacje z władzami miasta, wreszcie – należało stworzyć z niczego model oświaty jidysz. Wileńscy pedagodzy byli w tej dziedzinie istnymi nowatorami – tworzyli programy, podręczniki, terminologię itp. Już w 1920 opublikowano terminologię fizyki, w tym samym roku chemii, a w 1921 – geometrii i trygonometrii. W 1926 roku ustalono terminologię stolarstwa, nieodzowną w szkołach zawodowych. Wydawnictwo Kleckina drukowało podręczniki przygotowane przez nauczycieli: D. Kupersztejn, S. Gurewicz, G. Pludermachera. Nauczyciel i dziennikarz Sz. Bastomski wydawał pismo dla dzieci „Grinke Bejmałach” (Zieloniutki drzewka), będące w gruncie rzeczy wspianą pomocą dla nauczycieli.

W szkołach CBK królował duch nowatorstwa. W 1929 roku w Wilnie stworzono pierwszą szkołę specjalną dla dzieci opóźnionych w rozwoju i upośledzonych fizycznie. W 1924 powstały pierwsze klasy w nowym systemie Montessori w przedszkolach i niektórych szkołach powszechnych.

W 1924 roku grupa działaczy kulturalnych stworzyła stowarzyszenie „Wilbig” (Wilner Jidysze Bildung Gezelschaft – Wileńskie Żydowskie Stowarzyszenie Oświatowe), które miało udzielać pomocy w kontynuacji wykształcenia ludziom, którzy nie mieli możliwości ukończenia szkoły. Stowarzyszenie liczyło 300 członków i ściśle współpracowało z CBIK. Nie zakładało ono zwykłych szkół, pracowało nie według odgórnie narzuconych programów, niemniej zostało szeroko uznane i stało się popularnym ośrodkiem kultury i oświaty, a wielu młodym ludziom pomogło udoskonalić wykształcenie.

W 1928 założono stowarzyszenie Szul-Kult, które stworzyło siedmioklasową szkołę z językiem wykładowym jidysz. W tej szkole – i to różniło ją od pozostałych – kładziono też nacisk na nauczanie hebrajskiego. Szul-Kult również podtrzymywał kontakty z CBK.

Wileńscy działacze społeczni troszczyli się o zawodowe kształcenie młodzieży, o przygotowanie wykwalifikowanej kadry rzemieślniczej. Taki był cel działania wileńskiego placówki ORT (*Obszczestwo Riemieslennego Truda* – Stowarzyszenie Pracy Rzemieślniczej). Powstała w Petersburgu w 1889, stała się ogólnoswiatową organizacją już w roku 1921. ORT stworzyło w Wilnie dwie instytucje kształcenia zawodowego. Przede wszystkim: szkołę rzemieślniczą niższego stopnia, która powstała w 1920. Nauka odbywała się w dwóch klasach – ślusarskiej i stolarskiej. Oprócz zajęć praktycznych były też wykłady teoretyczne. Na wielu wystawach szkoła zdobywała medale, a w 1928 otrzymała złoty medal.

W 1921 roku powstało technikum zawodowe (często nazywane też liceum). Było to pierwsze tego rodzaju technikum na świecie z językiem wykładowym jidysz. Tu także uczono się w dwóch klasach – mechaniki i elektrotechniki. Do szkoły przyjmowano chłopców od 14 roku życia, po ukończeniu 4 klas szkoły średniej. Nauka trwała 3 lata. Wykładali w szkole wysoko wykwalifikowani inżynierowie, m.in. jeden z założycieli Bundu – Aron Kremer. W 1903 powstało w Wilnie stowarzyszenie „Hilf durch arbet” (*Pomoc przez pracę*). Otworzyło ono szkołę rzemieślniczą, w której nauka odbywała się w systemie dziennym i wieczorowym. Zajęcia, podobnie, jak

w szkołach ORT, prowadzono w języku jidysz.

Katedra języka jidysz Uniwersytetu Wileńskiego zajęła się przygotowywaniem nauczycieli dla szkół z językiem wykładowym jidysz, jednak z powodu wybuchu wojny nie zdążyła doprowadzić do dyplomu żadnego ze słuchaczy. Ogromnie pomocny dla pracujących już nauczycieli był szef katedry Noach Pryłucki. Jeszcze przed jej otwarciem podczas letnich kursów dla nauczycieli w 1940 wyłożył zasady *Fonetyki Jidysz* (w październiku 1939 Wilno



Wykładowca Noach Pryłucki

zostało przyłączone do Litwy, z kursów tych zatem skorzystali nauczyciele całej Litwy, nie tylko z Wilna). Wykłady Pryłuckiego zostały opublikowane w formie książkowej w 1940 roku.

Jak już wspominałem, kulturalne stowarzyszenia i szkoły znajdujące się pod ich egidą miały charakter świecki. Świeckie było również Stowarzyszenie Tarbut. Było to międzynarodowe kulturalno-oświatowe stowarzyszenie o orientacji syjonistycznej, działające w okresie międzywojennym w krajach Europy Wschodniej. Jego celem było upowszechnienie wśród Żydów narodowej kultury w języku hebrajskim, przygotowanie młodzieży do życia w Erec Israel. W niepodległej Litwie w szkołach Tarbut uczyła się większość dzieci żydowskich. W samym Wilnie jego wpływy nie były tak duże, ale zauważalne. Założony w 1920 roku, wileński Tarbut założył i kierował przedszkolami, szkołami elementarnymi, a także gimnazjum humanistycznym, którego załączkiem była zorganizowana przez dra I. Epsztejnę grupa dziesięciorga dzieci, które zbierały się u niego w domu i tam się uczyły. Stowarzyszenie Tarbut zorganizowało również kursy rolnicze (nazywane kursami agrokultury) i letnie obozy chałuców.

Cały proces nauczania w szkołach Tarbutu, oparty na najnowszych zasadach pedagogiki, był skierowany na przygotowanie do życia w Erec Israel, na kształcenie intelektualnych i moralnych cech budowniczych nowej Ziemi Izraela. Programy nauczania zawierały, poza ogólnymi przedmiotami obowiązującymi na podstawie programu Ministerstwa Oświaty, przedmioty judaistyczne – literaturę i język hebrajski, historia Żydów, Tanach i in. Tanach, podobnie jak w szkołach jidysz, był wykładany nie jako przedmiot o charakterze religijnym, mówiono o nim jako ważnym elemencie kultury żydowskiej.

W 1921 roku Tarbut otworzył w Wilnie seminarium nauczycielskie. Nauka trwała 5 lat. Jego uczniami byli nie tylko wilnianie, ale przyjezdni z wielu stron Polski. Dla przyszłych pedagogów przewidziane były praktyki, które odbywały się w siedmioklasowej szkole powszechnej. W 1928 utworzono specjalnie do tego celu szkołę elementarną.

Pedagodzy szkół Tarbutu byli w istocie nowatorami edukacji hebrajskiej w Europie Wschodniej, która miała niewiele wspólnego z tradycjami chederów. Z tego powodu, podobnie jak nauczyciele szkół jidysz, pedagogzy Tarbutu musieli stworzyć od zera programy, terminologię i podręczniki.

W 1937 roku seminarium nauczycielskie zostało zamknięte na mocy rozporządzenia władz. Kierownictwo



Wybitny poeta Mosze Kulbak; Tablica pamiątkowa w kamienicy, w której mieszkał w Wilnie

©Romuald Mieczkowski

Tarbutu dokładało starań, aby kontynuowanie kształcenia pedagogów było możliwe. Uzyskano jedynie zezwolenie na prowadzenie kursów nauczycielskich, na które mogli uczęszczać młodzi ludzie.

W czerwcu 1919 do Wilna przyjechał wybitny poeta Mosze Kulbak. Przyjęto go do Związku. Przyjmowano też innych członków – organizacja rozwijała się. Kwitła działalność wydawnicza. Opublikowano tom wierszy Kulbaka. Wszystkie kolejno ukazujące się książki były prezentowane szerokiej publiczności i dyskutowane. W roku 1924 otwarto czytelnię, w której organizowano wiele imprez, ale dla bardziej spektakularnych uroczystości wynajmowano salę. Zapraszano znanych dziennikarzy i wybitnych pisarzy. Był Szalom Asz, Dawid Bergelson, Markisz Perec, Chaim Żyłowski, Hirsz Dawid Nomberg, Aleksander Harkawy – redaktor nowojorskiej gazety „Forwerts”. Każdy z nich prezentował swoje dzieła publiczności, wygłaszali też wykłady.

Związek Pisarzy organizował jubileusze i akademie. Z wielkim rozmachem odbyły się obchody setnej rocznicy urodzin Mendele Mojchera Sforima, a następnie 50-lecia działalności literackiej Szolema Alejchema.

Przeprowadzano akcję o charakterze społecznym – przeciwko narastającemu antysemityzmowi, pomocy żydowskim pisarzom Rumunii. Członkowie Związku zaangażowali się w budowę mauzoleum Icchaka Lejbusza Pereca w Warszawie, pomnika J. Najdusa w Grodnie, a także polskiego poety Władysława Syrokomli w Wilnie.

Związek Pisarzy i Dziennikarzy nie był jednak jedyną organizacją zrzeszającą pisarzy w Wilnie. 17 grudnia 1927 roku w mieszkaniu Muszego Kulbaka



Pisarze i dziennikarze – Dawid Bergelson i Szalom Asz; Markisz Perec i Aleksander Harkawy

odbyło się wstępne zebranie PEN-Clubu, mającego zrzeszać pisarzy tworzących w języku jidysz. Wilno miało być głównym ośrodkiem działalności tego PEN-Clubu, a jego sekcje utworzono w Warszawie i Nowym Jorku. Pierwszym



Najznakomitsi pisarze żydowscy – Mendele Mojcher Sforim, Icchak Lejbusz Perec oraz Szolem Alejchem

prezesem został Kulbak, ale ponieważ nie otrzymał polskiego obywatelstwa, wyjechał do Mińska, a na jego miejsce wybrano Zalmana Rejzena. W 1937 Mosze Kulbak został aresztowany przez czekistów i rozstrzelany.

Szmerke Kaczergiński, Eichanan Wogler, Chaim Grade, Lejzer Wolf, Abraham Suckewer i inni założyli w 1927 roku grupę twórców Jung Wilne. Przez pewien czas jej członkiem był również Abraham Jehoszua Heschel. Do Jung Wilne dołączyli artyści tacy, jak Rachela Suckewer i Rafał Chwoles. 11 października



Artyści grupy Młode Wilno. Od prawej stoją: Szmerl Kaczergiński, Abraham Suckewer, Eichanan Wogler, Chaim Grade, Lejzer Wolf, siedzą: Mosze Lewin, Szejna Efron, Szymoszon Kahan, Rachela Suckewer i Bencijon Michtom



Rafał Chwoles po wojnie wyjechał do Polski, a następnie do Francji

1929 roku Zalman Rejzen w swej gazecie „Wilner Tog” poświęcił całą kolumnę twórczości tych młodych literatów, którzy *uroczyście wkroczyli w świat literatury żydowskiej*. Członkowie grupy organizowali wieczory literackie i wystawy artystyczne. W drugiej połowie lat 30. pojawiły się opublikowane przez nich książki (przedtem twórczość tych pisarzy ukazywała się tylko w periodykach) – *Jo Gradego, Friling in keltersztub (Wiosna w piwnicy) Lewina, Lider A. Suckewera*. Wkrótce pisarze Jung Wilne zyskali sobie sławę nie tylko w Europie, ale również w Ameryce. Znaczna część członków grupy zginęła w czasie Szoa. Suckewer mieszkał w Izraelu, zmarł w 2012 roku.

W 1938 powstał związek początkujących pisarzy Jungwald. Na czele grupy stanął Lejzer Wolf, który nieco później, w 1939 roku, zaczął wydawać periodyk o tej samej nazwie, ale ukazały się zaledwie 4 numery, gdyż wybuchła wojna. Z całej tej grupy swoje miejsce w historii znalazł jedynie wspomniany już wyżej

Całe życie żydowskiego Wilna było przeniknięte duchem *jidyszkajt*, znajdującym wyraz m.in. w tworzeniu i działalności wszystkich organizacji społecznych. Jak powiedział Maks Weinreich w 1965 roku w swoim wystąpieniu na jubileuszowej sesji YIVO: *Nie jest to żadna przesada – los Żydów z całego świata zależy od tego, na ile Żydzi w Jerozolimie, w Moskwie, w Buenos Aires, a przede wszystkim w Nowym Jorku wchłoną w siebie tego ducha litewskiej Jerozolimy*.

Mieczysław Jackiewicz

NIEISTNIEJĄCE DZIELNICE WILNA

PIÓROMONT I ŁOSIÓWKA. ZABŁOCKI I MYDŁO

Mieczysław Jackiewicz

Pióromont

Dzielnica Pióromont leżała na prawym brzegu Wilii, nieco na wschód od Zielonego Mostu, za Rybakami. W XIX wieku było tam wzgórze, które jak pisze Konstanty Tyszkiewicz, było *ocienione na wierzchu poważnymi drzewami, dotykające jednym bokiem Zielonego Mostu. Było to rozkoszne niegdyś siedlisko Piórow. W owe czasy, kiedy największą modą było z francuskiego nazywać wzgórze, dodając do nich jakieś imiona właściwe, kiedy w kraju naszym tworzyły się bez końca Marymonty, Ludamonty, Belmonty, około 1765 r. krajczy (krający mięsivo i kołacze dla biesiadników, był to urzędnik na dworach, panujących w Polsce i na Litwie – M.J.) witebski i starosta rumszyski, Pióro, dziedzic tego wzgórza, nazwał je od swego nazwiska Pióromontem. W tym letnim dworku Pióro przyjmował Stanisława Augusta. Był tam tylko dom drewniany, papierem wyklejany, lecz z takim widać gustem i przepychem urządzony, że biskup smoleński Naruszewicz, towarzyszący królowi w tych odwiedzinach, zachwycony urzędzeniem Pióromontu, tak go opisał:*



Konstanty Tyszkiewicz na rycinie Aleksandra Regulskiego, 1868

*Kędy wprzód owe same było widać góry,
Gdzie zwierz na błędne trzody rzucal strachy,
Tam dzielna ręka dowcipnego Pióry
Najroskoszniejsze zbudowała gmachy.
Dziś już przed niemi i wspaniałe mury,
I świetne książąt prawie gasną dachy;
Ledwobyś nie rzekł zadumiony na nie,
Że to bóg jakiś założył mieszkanie.
Nie rwie tu wprawdzie oka kamień drogi,
Ani sufitów cedrowych blask złoty.
Nie błyszczą świetnym jaspisem podłogi,
Kupne krwawemi nędznych kmieciów poty:
Nie masz tych ozdób, które ucisk srogi
I twarde panów wymuszają młoty:
Sam wszystkie kąty piękny gust odziewa
I czyni cuda z papieru i drzewa.*

Tereny wokół dworku Pióry nazwano później Pióromontem i nazwa ta przetrwała do 1945 roku. W XIX wieku był tu cmentarz parafii św. Rafała, znajdujący się na terenie, zwanym niegdyś Rybaki, a później Pióromont – od nazwiska właściciela Pióro, pisarza wielkiego księcia litewskiego. To najstarszy był w Wilnie katolicki cmentarz zamiejski – parafii św. Jana, a od końca XVI stulecia – zakonu jezuitów, po jego kasacie w 1773 roku – pijarów, do kasaty w 1835 roku. Pierwszą kaplicę na nim (św. Teresy) zbudowali jezuici w 1680. Po jej zniszczeniu, wskutek powodzi w XVIII wieku, na cmentarzu zbudowano kaplicę pogrzebową, widoczną na planie Wilna Fürstenhoffa z połowy XVIII stulecia. Kaplicę tę odbudowano w 1889 roku, w skromnym stylu neoklasycystycznym.

Cmentarz ten – pisze Edmund Małachowicz – był już zamknięty przed wojną, a na jego okrojonym terenie (zajętym pod budowę elektrowni w 1903) wznosiła się kapliczka. Groby zajmowały również zbocze nadbrzeżne od strony Wilii. (...)

Prawdopodobnie na tym cmentarzu, należącym do pijarów, spoczywa Zabłocki, znany ze starego przysłowia, zmarły w 1820 lub 1821 r., o którym w swych pamiętnikach pisze Stanisław Morawski: „(...) to mi teraz na myśl nabiegło, kto jeszcze mieszkał u pijarów wtedy. Mieszkał tam wtedy ledwie że nie historyczny człowiek, jak się o tym przekonacie zaraz. Mieszkał tam wtedy Zabłocki, Durnieńkim zwany”.

W połowie przeszłego wieku (XVIII w. – M.J.) było trzech braci Zabłockich. Wszyscy ludzie dostatni, a nawet lwy ówczesne na Litwie. Każdy z nich z dopuszczenia Bożego miał sobie właściwe przewisko albo drażniło, od całej, jak jest, powszechności nadane. Jednego z nich wiecznie nazywano „Rozumnięki”, drugiego „Pięknięki”, trzeciego „Durnięki”. Ten to właśnie ostatni, wdawszy się w różne spółki i spekulacje fabryczne, które mu nie poszły ręką, kiedy mydłem, w cenie sobie danym, od jednego z upadłych dłużników i współników swoich za włożoną znaczną w ten handel sumę wynagrodzony został i, rozumie się, ogromnie na tym towarze stracił, dał początek od wieku już trwającemu przysłowiu: „Wyszedł jak Zabłocki na mydle”. A przysłowie to jak się już przynajmniej na Litwie zakorzeniło, że długo bardzo, jak się zdaje, żyć jeszcze będzie.

Pochodzenie tego przysłowia w Koronie interpretowano inaczej. Zygmunt Gloger w Encyklopedii sta-



Po wybudowaniu kościoła św. Rafała, obok niego, na terenie pobliskiego cmentarza, powstała nowa kaplica



©Romuald Mieczkowski

Dzisiaj w pomieszczeniach dawnej elektrowni, czynnej do roku 1963, mieści się Muzeum Energetyki i Techniki, zaś nad zabudową góruje posąg Elektry, odtworzony przez Petrasa Mazūrasa na podstawie dawnych fotografii według rzeźby profesora Uniwersytetu Stefana Batorego Bolesława Balzukiewicza



Budowa Elektrowni Miejskiej na ulicy Pietrozawodskiej wtedy – 1902 i elektrownia po oddaniu do użytku na starych fotografiach

ropolskiej pisze, że przysłowie „wyszedł, jak Zabłocki na mydle” wzięło podobno swój początek od szlachcica Zabłockiego, który wziąwszy się do handlu mydłem, stracił na nim całą fortunę, gdy znaczny transport mydła splawiony Wisłą na skutach (szkuta – statek rzeczny, bezpokładowy – M.J.) czy tratwach uległ zatopieniu i rozpuszczeniu się w wodzie. Natomiast Samuel Bogumił Linde w swoim *Słowniku języka polskiego* pod hasłem mydło pisze, iż bryka Zabłockiego, naładowana mydłem, wywróciła się do Dunajca.

Ale wróćmy do opowieści Morawskiego:

„Durnieńki” zatem, dotąd kapitalista, jak mu się wszystkie interesy spękały, zbrzydźwszy świat, a nie chcąc uwierzyć w współczesne polityczne wypadki, postanowił się ukryć i za oddaną księżom pijarom wileńskim sumę w rodzaju procentu od bardzo dawnego już czasu kosztem tychże pijarów był utrzymywany do samej śmierci. Miał on w ich murach na dole wyznaczoną sobie celę, oddaloną i odosobnioną zupełnie od innych różnymi klasztorными składami. W tej celi była spora alkowa, którą Zabłocki pąsową adamaszkową franką od lat wielu zastonił, i nikt odtąd, nawet służący pijarów, co go dopatrywał, do tej alkowy zajrzeć nie miał prawa. Księża dawali mu oprócz mieszkania stół, opał, usługę i pranie. Dopełniali zobowiązania się sumiennie. Nawet doktor Neumann z ich polecenia co tydzień Zabłockiego odwiedzał, choć i nie było potrzeby. Kolegium pijarów było podówczas naprzeciw kościoła księży dominikanów na Dominikań-



Stanisław Morawski, Zygmunt Gloger i Samuel Bogumił Linde różnie i każdy po swojemu interpretowali znane polskie przysłowie „Zarobił jak Zabłocki na mydle”



Z lewej strony widoczne są Koszary Tuskulańskie, w głębi – drewniana makietka pomnika Adama Mickiewicza dłuta Zbigniewa Pronaszkę w czasie powodzi w 1931 roku, kiedy to makietę zabrała woda. W oddali widoczny jest kościół św. Piotra i Pawła

skiej ulicy. A że dziś już ani jednego, ani drugiego nie ma, jaśniej powiem, że było to tam, gdzie dziś (lata 40. XIX w. – M.J.) jest instytut naukowy dla szlacheckiej młodzieży.

Nikt już w Litwie ani się wtenczas domyślał, że „Durnieńki” żyje. Dziad stuletni zaledwie na dziedzińcu kolegium dla świeżego powietrza i popatrzenia na słońce miał ochotę i siłę wychodzić. Zdarzyło się jednak, że i na miasto się wywłókł. Ale dokąd, nikt tego nie był ciekaw.

W 1819 roku jako uczeń Uniwersytetu, nająwszy u pijarów mieszkanie, poznałem go. Był to słusznej urody, chudawy, ale poważny starzec. Oczy nadzwyczaj żywe i biegające ciągle. Włosy pomimo tak podeszłego wieku miał na wpół siwe, tak że szpakowaty wyglądał. Łeb wiecznie podgolony. Wąsy duże, na dół patrzące. Sam siebie statecznie „Durnieńkim” nazywał i o sobie samym statecznie w trzeciej osobie mówił. A mówił zawsze, nieprzerwanie, wyłącznie wierszami. Czy to spotykał się z ks. rektorem, czy z klerykami, czy ze mną, czy coś nakazywał usłudze klasztornej, czy w kuchni jadł sobie zalecał, rym był koniecznym jego warunkiem. Na ostatnie słowo interlokutora swojego także odpowiadał rymem. Dziwne to, że mu tego rymu nie zabrakło nigdy. Nie było przykładu, żeby się zaciął. Nikt nudnego już starca nie odwiedzał nigdy, chyba jaki pijar dla miłości bliźniego. Jadł ciągle u siebie, wyjąwszy wigilie Bożego Narodzenia, wtedy bowiem przychodził do refektarza. Trunku żadnego prócz piwa i miodu nie pijał, i to bardzo skromnie. Nosił się po polsku, nakładając na żupan (długa suknia zapinana na haftki – M.J.) zamiast kontusza (wierzchni strój męski, długa suknia sięgająca poniżej kolan – M.J.), długą aż po same kostki ferezję (wierzchnie, męskie

okrycie, obszyte futrem – M.J.) sukienną, cynamonowego, nieco w pąsowy przechodzącego koloru, który pod nazwiskiem *sanguis drakonis* u rysowników chodzi. Ferezja ta obramowana była po kieszeniach bocznych i tylnych i po mankietach długimi, dosyć szorstkimi welnianymi czy włóczkowymi frędzlami. Od kołnierza po pas wisiały na pierśsiach dwa złote z takimiż kutasami (kutas – ozdoba w kształcie pędzla – M.J.) sznurki. A i wszystkie guziki, a raczej guziczki, szmuklerską (szmuklerz – rzemieślnik od wyrobów pasmanteryjnych: tasiemek, galonów, wstążek – M.J.) robotą także ze złotych nici sporządzone były. Trzcinę (laska – M.J.) nosił wysoką, ze złotą skuwką. Wystawiał też zawsze spomiędzy guziczków, zapinających ferezję srebrny od zegarka łańcuszek, na końcu którego naczepionych było mnóstwo złotych z krwawnikami (minerał stalowoszary) sygnetów, a prawie na każdym z nich były wyrżnięte herby. Sam zegarek był srebrny i, mało mówiąc, na pół talerza miał obwodu. Pękaty zaś był jak litewski weselny korowaj. Ale szedł tak dobrze, bez żadnej od lat trzydziestu poprawy, że się nad tym cały świat pijarski dziwował.

„Durnieńki” umarł, a raczej zasnął, zdaje mi się w końcu 1820, a może na początku 1821 roku. (...) Zabłocki, jakem już nadmieniał, tak się w osobistości swojej dał najzupełniej światu poznać, chociaż ciągle żył w przysłowiu u ludu, że nikomu do głowy nie przyszło, żeby on miał mieszkać w Wilnie, albo że był jeszcze na tym świecie obecny.

W okresie międzywojennym na Pióromonce, przy ulicy Ułańskiej były koszary 4 Pułku Ułańców Zaniemeńskich, w pobliżu ulic Zaniemeńskiej, Derewnickiej, gdzie stały bloki mieszkalne rodzin oficerskich, a nieco na wschód rozciągała się dzielnica Łosiówka.

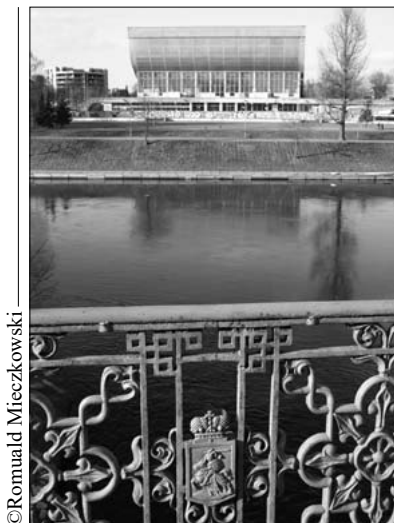
W czasie walki o Wilno na cmentarzu na Pióromonce pochowani zostali 14 lipca 1944 dowódca 1 Brygady Wileńskiej AK, porucznik „Jurand”, st. sierżant-szef „Strug” i plutonowy „Szary”, polegli w bitwie z Niemcami z ugrupowania generała Stahela pod Krawczunami-Nowosiólkami.

Cmentarz ten już przed II wojną światową był zamknięty, zlikwidowano go ostatecznie w 1958. Pozostały na nim ślady grobów i resztki żelaznych ogrodzeń. Teren otaczają bloki mieszkalne. Płyty nagrobne użyto dla celów budowlanych.

Dopiero w 1989 roku staraniem społeczności polskiej na Litwie uporządkowano groby poległych akowców, wznosząc przed kaplicą



St. sierżant Maurycy Palenko – „Strug” i kapitan Czesław Grombczewski – „Jurand”



©Romuald Mieczkowski

Nieczynny dziś Pałac Sportu, gdzie do lat niepodległości odbywały się największe koncerty oraz prestiżowe imprezy sportowe

apartamentowce. Blżej rzeki stoi Pałac Sportu i Widowisk na 2876 miejsc, wzniesiony w 1971 roku według projektu Eduardasa Chlomauskasa, Jonasa Kriukelisa i Zigmantasa Liandzbergisa, dzisiaj też nieczynny.

Łosiówka

Dzielnica Łosiówka, obecnie również nieistniejąca, leżała na prawym brzegu Wilii, nieco na północ od Pióromontu i na wschód od Rynku Kalwaryjskiego – aż do Wilii, która odgradzała Łosiówkę od Anatokola i obejmowała ulice – Derewnicką, Zaniemeńską, Kawaleryjską, Tuskulańską, Pionierską, Obozową i aż do Wilii, koło dworu Tuskulany. Na pograniczu Pióromontu i Łosiówki były koszary kilku pułków Wojska Polskiego: przy Obozowej, Artyleryjskiej, Trębackiej, Plutonowej (ob. Tuskulėnų).

Dawny mieszkaniec Łosiówki, Sławomir Andruszkiewicz, wspomina, że w tej dzielnicy była *olbrzymia ilość bzów, jaśminów, czeremchy; całe chodniki były zaprószone kwiatami wiśni i jabłoni. Przez uliczki ciągnęły się stada krów, które wędrowały na swoje pastwiska aż na Wojenne Pole i dalej. Dziwna to była dzielnica, różni dziwni ludzie ją zamieszkiwali. Najstarszą grupą osiedleńców Łosiówki stanowili staroobrzędowcy. Do nich właściciel tych gruntów Aleksander Łosiew (?-1885), pułkownik żandarmerii w stanie spoczynku, który otrzymał tu dobra za stłumienie*

trzy żelazne krzyże, otoczone wspólnym ogrodzeniem, a na tabliczkach obok pseudonimów umieszczono także nazwiska: Czesław Grombczewski – kapitan, Maurycy Palenko „Strug” – st. sierżant, „Szary” (pseudonim) – plutonowy. 3 grudnia 1992 roku dokonano ekshumacji szczątków pochowanych żołnierzy i przeniesiono je na cmentarz wojskowy na Rossie.

Pióromont, podobnie jak i Łosiówka, przestał istnieć po 1945 roku. Przy ulicy dawnej Derewnickiej (ob. Rinktinės) znajdował się nieistniejący już stadion „Žalgiris”, zbudowany w 1950 roku. Mieściło się w nim 18 tysięcy widzów. Obecnie tam powstają eleganckie

Powstania Styczniowego i miał swoją willę, odnosił się z sympatią i tanio sprzedawał im działki na budowę domów.

W końcu XIX wieku – wspomina Andruszkiewicz – tylko dorozęcznik Kirejko, Mikołajewski soldat, który w czasie budowy Transsyberyjskiej Kolei (w latach 1891-1916 – M.J.) musiał odpędzać niedźwiedzi od budowniczych, opowiadał, jak głodne wilki przez zamrzniętą Wilię z antokolskich lasów przychodziły na Łosiówkę i porywały bydło, bo pamiętał początki zabudowy Łosiówki.

Później, w międzywojennym dwudziestoleciu, pojawili się nowi osadnicy. Byli to drobni urzędnicy, drobni rzemieślnicy, przeważnie szewcy zwani z wileńska łatusznikami. Było też wielu zawodowych podoficerów, tzw. galileuszy (pochodzących głównie z dawnej Galicji –M.J.), legionistów, którzy w Wojsku Polskim byli sierżantami i chorążymi, a niektórzy dzielnicowymi w policji.

W sowieckich czasach pozostały po nich tylko puste zniszczone domy, w których można było znaleźć zniszczone tomy pism Józefa Piłsudskiego, fragmenty odznaczeń, orzełka z czapki. Później pojawili się nowi właściciele tych domów, byli też w mundurach, o innym kroju, kolorze i barwie – byli to sowieccy oficerowie i podoficerowie.

Wilia dla mieszkańców Łosiówki była pralnią, łaźnią, salonem i oczywiście wybrzeże jej było



Łosiówka leżała na wschód od zbudowanego przez władze sowieckie Rynku Kalwaryjskiego (również zwanego Kołchozowym)



Akwarela Franciszka Smuglewicza z XIX wieku z widokiem na znajdującą się częściowo na terenie obecnej dzielnicy Wilna Żyrmuny osadę podmiejską Rybaki

wielkim boiskiem dla dzieciarni. Większość niedożywionej łosiówkowskiej dzieciarni uzupełniała swoje ubogie jedzenie rybą złowioną w rzece. Od czasu do czasu w środku rzeki płynęły łódki o płaskich dnach i niewysokich „bortach”, nazywano je duszegubkami, bo często przewra-



W dawnym Pałacu Tuskulańskim mieści się obecnie Oddział Muzeum Ofiar Ludobójstwa – w tym miejscu odkryto szczątki tragedii i zbrodni NKWD-KGB w latach 1944-1947

Niszczono towar nienadający się do użycia, ale w stertach na wół spalonego obuwia malcy mogli znaleźć sobie coś pożytecznego. Tak toczyło się życie w dzielnicy zwanej Łosiówka.

Jan Bogdanowicz, również dawny mieszkaniec Łosiówki, wspomina, że dzielnica ta cieszyła się w mieście nienajlepszą renomą. Sporo mieszkało tu doliniarzy (tak nazywano złodziei kieszonkowych – M.J.), paserów, nocą trwały pijatyki, awantury, wracać do domu było niezbyt bezpiecznie. Mieszkała tu przeważnie biedota – ludzie odważni: dorożkarze, budowlani, rzemieślnicy, tragarze. W lasku za Łostówką stała karczma, gdzie chłopci wracający z jarmarku zatrzymywali się, a wówczas któryś z nich, a może nawet sam karczmarz, inicjował prowizoryczne „zawody hippiczne”. W mig wyprzęgano szkapy z wozów, siodlano je czym tylko się dało i... kawałkade ruszała przy ogólnym kibicowaniu publiki. Na zwycięzcę czekała flaszką „monopolówki” i motek obwarzanków.

Na Łosiówce był majątek Tuskulany, położony nad brzegiem Wilii, około kilometra od mostu strategicznego. W odległości około 50 metrów od brzegu stał pałac Tuskolonich, otoczony pięknym parkiem. Klasycystyczny pałacyk w Tusculanum zbudowany został w 1825 roku według projektu architekta Karola Podczaszyńskiego. W 1994 roku w dołach obok pałacyku odkryto szczątki około tysiąca ofiar NKWD i KGB, zamordowanych w latach 1944-1947, wśród ofiar było wielu Polaków. W miejscu masowego grabieństwa odkryto też podziemne kolumbarium.

W 1967 roku dzielnicę Łosiówkę zaczęto wyburzać, wadze komunistyczne zbudowały nową dzielnicę zwaną Żyrmuny (Žirmūnai), tylko że nikt nie wie, skąd Litwini wzięli tę nazwę, ponieważ w Wilnie i okolicy nikt nie pamięta takiej miejscowości.

Mieczysław Jackiewicz

cały się. Używano ich do połowu ryby siatką lub ościeniem. Rybę również łapano koszami, zwanymi buczami. Jednym ze sposobów zdobycia ubrania, obuwia i innych drobiazgów potrzebnych do życia była swalka, gdzie wywożono śmiecie i odpadki z całego miasta.

LITWA POLSKA: Z MIESIĄCA NA MIESIĄC

WYDARZENIA, POLACY NA LITWIE. WYDAWNICTWA, OPINIE

Statystyka i rankingi

- W ciągu 28 lat niepodległości liczba mieszkańców Litwy zmniejszyła się z 3,7 mln osób co najmniej do 2,8 mln.

- Wzrost produkcji przemysłowej 2 lipcu na Litwie wyniósł 5,1 proc., w Polsce – 6,7. Największy w Irlandii – 7,7, najmniejszy na Łotwie – 0,4, przy średniej w UE – 2,6 proc.

- W br. z Litwy największy był eksport do Rosji – 13,8 proc., na Łotwę – 9,8, do Polski – 8,2 i Niemiec – 7,4; import zaś z Rosji wyniósł – 13,5, z Niemiec – 12,3, z Polski – 11,4 i z Łotwy – 6,8 proc. Polska jest trzecim partnerem handlowym Litwy. Eksport towarów z Litwy po 7 miesiącach roku wyniósł 15, 838 mld euro, zaś import – 17,472 mld euro.

- W globalnym rankingu rozwoju społecznego Social Progress Index Litwa zajęła 31, zaś Polska – 32 miejsce. Uwzględnia się w nim czynniki społeczne oraz środowiskowe, co w połączeniu z informacjami ekonomicznymi daje pełniejszy i długoterminowy obraz rozwoju.

- Litwini mają słabsze skłonności do oszczędzania inne narody UE i więcej wydają niż zarabiają. Wg Eurostatu, indeks oszczędzania ich gospodarstw domowych wynosi minus 0,5, gdy średnia unijna 10,8.

- Wg indeksu EGDI (E-Government Development Index) Dep. ds. Ekonomii i Polityki Społecznej ONZ Litwa pod względem stopnia rozwoju e-administracji jest na 40 m. wśród 193 krajów członkowskich ONZ, Polska – na 33 m., przodują Dania, Australia i Korea Płd.

- Z portalu mepranking.eu wynika, że najaktywniejszą litewską europosłanką jest Vilija Blinkevičiūtė (82 pkt), najbardziej pasywnym posłem z Litwy jest Waldemar Tomaszewski (2 pkt, Akcja Wyborcza Polaków na Litwie – Związek Chrześcijańskich Rodzin, dalej: AWPL-ZChR). Żaden reprezentant z Litwy nie trafił do 100 najlepszych eurodeputowanych pod względem wydajności pracy. Spośród 751 posłów gorsze noty od Tomaszewskiego przyznano 27 osobom.

- Sondaż Spinter tyrimai na zamówienie portalu delfi.lt podaje, że za najbardziej wpływowego społecznika ludzie uważają historyka, prof. Alfredasa Bumblauską, który m.in. wypowiada się w kwestiach litewsko-polskich.

- W ciągu półroczu parlamentarzyści na działalność poselską wydali 584 tys. EUR. Najwięcej na wynajem biura wydała przedstawicielka AWPL-ZChR Wanda Krawczonok – ok. 2 tys.

- Brytyjska prasa uważa Wilno za najtańsze miasto dla Brytyjczyków

tej jesieni – lot i dwa noclegi od sierpnia br. do marca 2019 ma kosztować ok. 90 EUR. Na dalszych miejscach – Bratysława, Turyn, Lyon i Kraków. Najdroższe dla nich – Dubrownik, Helsinki i Brugia.

- 13 września podczas światowej premiery zainicjowanej przez UNESCO platformy podróżniczej *World Heritage Journeys* (Podróże śladami dziedzictwa kulturowego) Wilno znalazło się wśród 33 najpiękniejszych miejsc na świecie.

- W I poł. 2018 najwięcej samolotów z Wilna latało do Rygi – 955 rejsów i Warszawy – 960.

Lipiec

- 1 – Na Jasnej Górze odbyły się Pielgrzymka i XXIV Światowy Zjazd Kresowian. Homilię wygłosił ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski. Polaków na Litwie reprezentowała Renata Cytacka, radna m. Wilna z ramienia AWPL-ZChR, prezesa Forum Rodziców Szkół Polskich na Litwie.

- 3 – Z inicjatywy konserwatysty Gabrieliusa Landsbergisa przedstawiciele 8 partii w rej. wileńskim zaczęli jednoczyć swe siły przed wyborami samorządowymi, dążąc do stworzenia realnej konkurencji dla sprawującej długoletnią tu władzę AWPL-ZChR. Wg dziennika „Lietuvos žinios“, wystosowali oni apel do nowych mieszkańców rejonu stołecznego, by ci koniecznie zameldowali się w miejscu zamieszkania.

- 3 – Poseł z ramienia AWPL-ZChR Zbigniew Jedziński w rozmowie z zw.lt stwierdził, iż „nie rozumie”, dlaczego litewski Sejm przyjął rezolucję w sprawie uwolnienia ukraińskiego reżysera Oleha Siencowa z rosyjskiego więzienia.

- 4 – Podpisano umowę na projekt i budowę drogi ekspresowej S61 na Wysokie-Raczki, jako części polskiego odcinka (20 km) szlaku Via Baltica – podał portal wnp.pl. W przetargu zwyciężył „Budimex” z ofertą 484,28 mln zł brutto.

- 5-6 – Wizytę na Litwie złożyli wicemarszałek Senatu RP Michał Seweryński oraz posłowie Elżbieta Stępień, Magdalena Błęńska i Piotr Pyzik, w Kownie uczestnicząc w odsłonięciu 7-metrowej rzeźby Pogoni, wykonanej przez Arunasa Sakalauskasa, obecni byli na koncercie galowym Święta Pieśni, poświęconym stuleciu odrodzenia Litwy.

- 6 – W pobliżu Wyżnej Kondrackiej Przełęczy, przez którą prowadzi szlak na Giewont, piorun uderzył w grupę litewskich turystów. Jedna osoba została poważnie ranna, wśród poszkodowanych – 8-letnie dziecko.

- 8 – Dalia Grybauskaitė przedstawiła Sejmowi do ratyfikacji dwustronną umowę polsko-litewską, która finalizuje formalności dot. określenia przebiegu granicy państwowej między krajami.

- 9 – Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, przygotowało kompleksowy program pomocy medycznej dla środowiska polskiego i polonijnego, który m.in. obejmuje wsparcie finansowe dla Hospicjum im. bł. ks. Michała

Sopoćki w Wilnie, dofinansowanie zakupu materiałów medycznych i lekarstw, kosztów leczenia i rehabilitacji w kraju zamieszkania i w Polsce, medyczne staże zawodowe.

- 9 – Fragmenty wywiadu, jakiego udzielił tygodnikowi „Sieci Prawdy” Jarosław Kaczyński, opublikował litewski portal diena.lt i napisał: *Komentarze Jarosława Kaczyńskiego ukazały się po trwających przez tydzień demonstracjach, w trakcie których tysiące Polaków potępiło reformy, które zmusiły dziesiątki wysokiej rangi sędziów, by podać się do dymisji wcześniej niż było to przewidziane.*

- 10 – Partii „Chłopów” nie udało się porozumieć z AWPL-ZChR w sprawie koalicji rządzącej. Tomaszewskiego nie interesowały stanowiska w Sejmie w zamian za podpisanie umowy o współpracy z koalicją rządzącą, zaś stanowiska ministrów – w resorcie oświaty, opieki socjalnej, transportu i spraw wewnętrznych.

- 11 – Szeftowa Światowej Wspólnoty Litwinów Dalia Henke wyraziła niezadowolenie z powodu weta prezydent w sprawie referendum dot. podwójnego obywatelstwa.

- 13 – W Senacie RP podczas III Szczytu Przewodniczących Parlamentów Państw Europy Środkowej i Wschodniej Litwę reprezentował Viktoras Pranckietis, który stwierdził: *Obok Orła znak Pogoni. Dzisiaj jesteśmy razem i razem jesteśmy gotowi bronić naszej wolności.* W towarzystwie marszałków Sejmu i Senatu – Marka Kuchcińskiego i Stanisława Karczewskiego zwiedził on wystawę *550-lecie Parlamentaryzmu Rzeczypospolitej* na Zamku Królewskim w Warszawie.

13 – Wileńskie Hospicjum im. bł. ks. Michała Sopoćki w Wilnie otrzymało oficjalne pozwolenie na budowę działu dziecięcego.

- 13 – W Krawczunach pod Wilnem odbyły się obchody 74. rocznicy stoczonej tutaj bitwy, która zakończyła Operację „Ostra Brama”. Ambasador Urszula Doroszevska odczytała list Adama Kwiatkowskiego, sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP, napisany w imieniu prezydenta Andrzeja Dudy. Prezes AWPL-ZChR Waldemar Tomaszewski m.in. stwierdził: *Ich ofiara, ich poświęcenie i nasze dzisiejsze trwanie przy polskości – wszystko jest powiązane.*

- 15 – Uroczystości, upamiętniające 85. rocznicę lotu litewskich pilotów Steponasa Dariusa i Stasysa Girėnasa, odbyły się w szczecińskiej bazylice św. Jakuba Apostoła. Lotnicy chcieli dotrzeć z USA do Kowna, ich samolot rozbił się pod Pszczelnikiem.

- 16 – Należąca do polskiej grupy biznesowej „Orbis Hotel Group” spółka „Hekon” kupiła hotel w Wilnie klasy ekonomicznej. Wartość transakcji – 8,7 mln EUR (bez VAT).

- 18 – Przedstawicielki Stowarzyszenia Kobiet Internowanych, Więzionych, Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Mazowsze na

czele z prezes Aliną Cybulą-Borowińską odwiedziły miejsca, związane z Józefem Piłsudskim. Złożyły kwiaty na wileńskiej Rossie, odwiedziły Zułów.

- 19 – „Maxima Grupė” przystąpiła do połączenia zarządzanych przez siebie sieci handlowych w Polsce. Do sieci „Stokrotka”, którą „Maxima” nabyła wiosną br. przyłączy nabytą w 2012 sieć sklepów „Aldik”, pod koniec roku otworzy 563 „Stokrotki”.

- 20 – W wywiadzie dla portalu wPolityce.pl Tomaszewski m.in. stwierdził: *Naszą pozycję (tzn. AWPL-ZChR) udało się znacząco wzmocnić, jednak ciągle potrzebujemy pomocy Macierzy. Podkreślił, że nawet jeżeli będą na nas ataki (AWPL-ZChR) ze strony poprawnych politycznie polityków i tak damy radę. Żyjemy w Wilnie, mieście Bożego Miłosierdzia. Do Wilna przyszedł sam Chrystus Zbawiciel i podyktował św. siostrze Faustynie swe przesłanie dla Polski i świata.*

- 20 – Funkcjonariusze z Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w pościgu odzyskali BMW X5, ukradzione przez obywatela Litwy w Białymstoku o wartości 200 tys. zł.

- 24 – Agnė Bilotaitė, Laurynas Kasčiūnas i Audronius Ažubalis – posłowie ze Związku Ojczyzny – Chrześcijańskich Demokratów Litwy przedstawili poprawki do Ustawy o oświacie, zgodnie z którymi od 2013 w szkołach mniejszości narodowych nauczanie nie mniej niż 60 procent przedmiotów ma odbywać się w jęz. litewskim. Zaprotestowali temu m.in. posłowie AWPL-ZChR. W 2017/18 w szkołach rosyjskich na Litwie uczyło się 14 679 uczniów, w polskich – 11 209.

- 25 – Maria Przełomiec, dziennikarka, sekretarz Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” udzieliła wywiadu w programie *Poranna Rozmowa* (wpolityce.pl), w którym skrytykowała kierownictwo ZPL oraz AWPL-ZChR w kontekście oskarżeń pod adresem prezesa ZPL Michała Mackiewicza o fałszowanie faktur. Krytykowała także opieszałą działalność polityczną partii polskiej w Sejmie RL. Odpowiedziało na to ostro Biuro Prasowe AWPL-ZChR, wydając oświadczenie, broniące swych aktywistów z załączeniem wykazu inicjatyw Tomaszewskiego.

- 26 – Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rosą zaprosił wileńskich przewodników oraz wilnian zainteresowanych losem nekropolii. Samorząd m. Wilna przeznaczył na jej renowację 2,4 mln EUR. 20 tys. cegiełek zainteresowane osoby mogą rozpowszechniać wśród turystów z Polski i innych darczyńców. Koszt jednej – 4 euro lub 15 zł.

- 27 – Wileński Sąd Dzielnicowy wydał nakaz 20-dniowego aresztu podejrzanego o napad na Ekwadorczyka Fabiana Sancheza. Jest nim 26-letni mężczyzna narodowości polskiej, który pracuje w „Vilniaus degtinė” (Litewska Wódka), jako kierownik zmiany. Prowadzony na salę sądową wznosił okrzyki *Litwa dla Litwinów* i tłumaczył, że jest *Polakiem z Litwy, ale nie takim jak inni, bo jeszcze w szkole szanował Litwę* – swój kraj.

- 27 – Po raz pierwszy w historii do obiegu wprowadzono znaczek stworzony przez poczty Polski i Litwy, poświęcony 300. rocznicy koronacji Matki Boskiej Trockiej.

- 30 – *Ostatnio podejmowane czynności skalowania i izolowania Zarządu Głównego ZPL od podejmowania decyzji i działań czynią dalsze kontynuowanie prac i realizowanie planów w Zułowie praktycznie niemożliwymi. Nie są realizowane również zaplanowane inicjatywy dla uczczenia 100-lecia odzyskania niepodległości, z którym to miejsce ma szczególną więź. W takiej sytuacji biało-czerwone flagi – symbolizujące jubileuszowy rok – zostały ściągnięte z masztów – napisano na łamach „Naszej Gazety”, organu ZPL. Zaprotestowali temu Polacy na Litwie i w Polsce. Polska nie pomaga w porządkowaniu terenu miejsca urodzin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Zułowie, a przybywające delegacje i goście zachowują się nieodpowiednio – wynika z wypowiedzi prezesa ZPL Michała Mackiewicza dla 15min.lt. Choć zdecydowana większość środków ZPL stanowią dotacje z Polski, to prezes stwierdził dla portalu litewskiego, że Zułów został nabyty *bardziej z naszych pieniędzy* (?). Odpowiedzią na to są inicjatywy oddolne i tzw. tłoki w zakresie sprzątnięcia tego miejsca pamięci narodowej. Prezes ZPL komentował w mediach, że on sam rozważy przepisanie działki na siebie (ob. jest własnością ZG ZPL) lub jej sprzedaż. *Dzisiaj tam wszystko łopianami zarasta i flagi nie mogą tak nad tym powiewać. Porządkowaliśmy teren za prywatne pieniądze prezesa, teraz prezes musi zbierać na adwokata...* – czytamy w portalu wilnoteka.lt. Tymczasem społeczność polska zapowiedziała akcją *Weźmy sprawy w swoje ręce – posprzątajmy Zułów*.*

- 31 – *Nie widzę różnicy między AWPL i Polskim Klubem Dyskusyjnym* – napisał w portalu delfi.lt poseł Laurynas Kasčiūnas, gdyż zdziwiła go krytyczna reakcja PKD na projekt grupy konserwatystów, by w szkołach mniejszości narodowych 60 proc. nauczania odbywałoby się po litewsku i nazwał klub „systemową opozycją”, faktycznie wspierającą partię Tomaszewskiego.

- 31 – Hospicjum im. bł. ks. Michała Sopoćki w Wilnie podpisało umowę z „Orlen Lietuva”, który wesprze budowę Działu Dziecięcego.

Sierpień

- 1 – W odpowiedzi na „sabotaż” Zułowa przez prezesa ZPL harczerze 26 Szczepu im. 13 Pułku Ułanów Wileńskich oraz osoby niezrzeszone zorganizowali sprzątnięcie miejsca urodzin Marszałka. Uczestnicy akcji wywiesili również biało-czerwoną flagę. Zułów sprzątnięto także 5 sierpnia – zasadzono m.in. tysiąc biało-czerwonych kwiatów, które ufundowało Radio Znad Wili.

- 3 – W trakcie kontroli kursowego autobusu z Kijowa do Szczecina funk-

cjonariusze straży granicznej w Medyce (podkarpackie) ustalili, że 37-letnia obywatelka Litwy jest poszukiwana w celu aresztowania i ekstradycji do Norwegii. Alert w europejskiej bazie SIS dotyczył podejrzenia o uprowadzenie dziecka, które tego dnia z nią podróżowało i figurowało jako zaginione.

- 5 – Ruszyła pierwsza polskojęzyczna telewizja litewska FMT TV, prowadzona przez niezależnych ekspertów medialnych z Polski i Litwy. Jej partnerami są m.in. Telewizja Polsat, „Lietuvos žinios”, Instytut i Fundacja Kossakowskiego oraz Filtoteka Narodowa.

- Na początku sierpnia na terenie RP zatrzymano i przesłuchano Pawła Stefanowicza, sekretarza ZPL, w sprawie nieprawidłowości formalno-prawnych i rachunkowych organizacji na szkodę Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Skarbu Państwa RP.

- 8 – Lider rządzącej partii chłopskiej Ramūnas Karbauskis stwierdził, że AWPL-ZChR może otrzymać stanowisko wiceprzewodniczącego Sejmu, nawet jeśli nie przystąpi do koalicji rządzącej. W artykule *Czy Litwin jest chłopem* w portalu delfi.lt politolog Raimundas Lopata m.in. napisał: *Polska nadal nie odmawia poparcia Tomaszewskiemu, ignoruje jego oczywiste powiązania z Kremlem, a w tym samym czasie rządzący na Litwie wykorzystują go, żeby zapewnić większość w Sejmie* – pisze politolog.

- 8 – Prezydent Grybauskaitė podpisała postanowienie w sprawie odwołania ambasadorów – m.in. ambasadora w Polsce Šarūnasa Adomavičiusa ze względu na osiągnięcie przez niego wieku emerytalnego.

- 8 – Funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej odzyskali pojazd marki BMW o szacunkowej wartości 50 tys. zł i zatrzymali jego kierowcę – obywatela Litwy.

- 10 – MSZ RL zezwoliło swym pracownikom w mailach roboczych używać imion i nazwisk zgodnie z oryginalną ich pisownią, nie zaś fonetyczną litewską (np. *Ana, Agnieška, Veslava, Justina, Andžei, Kšištof, Kazimež, Pšemislav, Macei, Juzef* itp.).

- 10 – Sprawy polsko-litewskiej współpracy na poziomie między państwowym i lokalnym omawiał podczas nieformalnego spotkania min. spraw zagranicznych Linas Linkevičius z prezes Polskiego Klubu Dyskusyjnego Ewelina Mokrzcęką i członkiem jego zarządu Andrzejem Puksztą, dyrektorami szkół polskich w Wilnie – Czesławem Dawidowiczem i Adamem Błaszkiwiczem oraz Ewelina Dobrowolską, koordynatorką Europejskiej Fundacji Praw Człowieka.

- 10 – Dzięki współpracy podlaskiej Straży Granicznej i Służby Celno-Skarbowej niedaleko granicy litewsko-polskiej zatrzymano 20 nielegalnych migrantów z Wietnamu, których ciężarówką przewoził bezpiecznym z Estonii. Od początku roku na tym przejściu zatrzymano 14 grup nielegalnych migrantów i w sumie 70 osób.

- *Sądzą, że gdyby dzisiaj przeprowadzono sondaż – jak Litwini oceniają*

Piłsudskiego, ocena byłaby negatywna i większa ich część zgodziłaby się z opinią Landsbergisa. Wydaje mi się jednak, że ten negatywny stosunek wynika z tego, że Litwini marnie znają własną historię. (...) Ten sam Piłsudski, wygrywając Bitwę Warszawską, uratował Litwę od bolszewizmu. Bolszewicy przygotowywali przewrót na Litwie i gdyby doszedł on do skutku, prawdopodobnie już od 1920 roku Litwa weszłaby w skład Związku Radzieckiego. Na pewno nie moglibyśmy dzisiaj myśleć ani o UE, ani o NATO. W najlepszym razie mielibyśmy ten sam status, co dzisiejsza Białoruś – powiedział dla zw.lt dziennikarz Virginijus Savukynas.

- 14 – PKN „Orlen” i Koleje Litewskie podpisały porozumienie o rozszerzeniu współpracy, m.in. na transport oleju napędowego z Możejek do Polski.

- 15 – Święto Wojska Polskiego tradycyjnie obchodzono przy Mauzoleum Matki i Serca Syna na Roscie. Prócz przedstawicieli polskiej placówki dyplomatycznej, organizacji politycznych, społecznych, harcerzy, duchowieństwa, byli obecni także goście z zagranicy, m.in. prezes „Orlenu” Daniel Obajtek.

- 15 – Nabożeństwo podczas Święta Matki Boskiej Zielnej w kościele w Turgielach zakłócili przebrani za osoby duchowne litewscy aktorzy, którzy w ten sposób ... reklamowali show skandalicznego reż. Emilisa Vėlyvisa. *W tym roku nie będzie Apokalipsy. 11 października z nieba zejdzie światło i to wszystko stanie się w Wilnie, w świętym miejscu, które się nazywa „Siemens Arena”. Kto przyjdzie, ten stanie się zdrowy i będzie szczęście dla całej jego rodziny* – mówił litewski komik Vitalijus Cololo, po czym zaczęto rozdawać parafianom przedmioty przypominające ...skręty marihuany. Szokujący materiał wideo pt. *Msza na żywo* transmitowano w sieci społecznościowej FB. Skargę do organów praworządności skierował Samorząd Rej. Solecznickiego, Archidiecezja Wileńska wstrzymała się od komentarza.

- 16-27 – Starosta sejmowej frakcji AWPL-ZChR Rita Tamašunienė udała się na Apostolską Konferencję Miłosierdzia dla mieszkańców Australii i Oceanii, gdzie promowała turystykę religijną na Litwie. Reagując na dyskusję w mediach, czym uzasadnione są takie podróże kosztem podatnika, posłanka na spotkaniu z Litwinami Australii wyznała, że *jako chrześcijanka czuje się prześladowana z powodu swojej wiary*. Jak podał portal 15min.lt, spotkanie zdominowały kwestie podwójnego obywatelstwa. Na inne pytania, np. podpisanie umowy między pocztą australijską a litewską, Tamašunienė nie potrafiła odpowiedzieć. 5 września na konferencji AWPL-ZChR w jej obronie wystąpili posłowie Wanda Krawczonok i Czesław Olszewski, który oświadczył, że wyjazd do Melbourne był *potrzebny, ważny i aktualny oraz już daje konkretne wyniki*, ponieważ *Tamašunienė jako pierwsza polityk w państwie rozpoczęła temat turystyki religijnej*. Posłowie wyjaśnili potrzebę promowania takiej turystyki, przywołując postać św. Faustyny.

● 19 – Na cmentarzu w podwileńskim Podbrzeziu odsłonięto nagrobek z nazwiskami 7 żołnierzy WP, którzy zginęli w tej gminie podczas wojny polsko-bolszewickiej 1919-1921 i miejsce pochówku jest nieznane – z inicjatywy działającej na Litwie Fundacji Pamięci Narodowej, zaś jego budowę sfinansowało Suwalskie Stowarzyszenie Miłośników Historii „Penetrator”.

● 20 – Zast. Biura Litewskiej Policji Kryminalnej Andrzeja Rogińskiego mianowano specjalnym przedstawicielem Policji Litewskiej w Holandii i Europejskim Urzędzie Policji.

● 21 – *Prokuratura Okręgowa w Warszawie postawiła Pawłowi Stefanowiczowi dwa zarzuty: fałszowania dokumentów księgowych i niewłaściwego rozliczania dotacji państwowych* – stwierdził dla portalu wpolityce.pl Rafał Dzieciółowski, wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Prezesa ZPL Michała Mackiewicza, prokuratura nie zdołała w tej sprawie przesłuchać, ponieważ dwukrotnie nie stawił się.

● 21 – Wicemarszałek Sejmu RP Ryszard Terlecki, uczestniczący w międzynarodowej konferencji pod patronatem Valdas Adamkusa w dyskusji *Jak przywrócić rozwój NATO i Europy na agendę największych stolic NATO i Unii Europejskiej. Jak sfinalizować tworzenie wolnej i niepodzielnej Europy i oprzeć się inwazji Rosji do Europy*, rozmawiał z wiceprzewodniczącym Sejmu RL Arvydasem Nekrošiusem nt. harmonogramu i terminów pierwszego ze spotkań międzyparlamentarnych, które wznawia się po dłuższej przerwie. Europosłanka Anna Fotyga na tejsze konferencji wystąpiła w panelu *Jak zmienić Rosję, uczynić ją bardziej demokratyczną i europejską, a nie ulegać wpływom Kremla*.

● 23 – Zarząd Sejmu RL nie wyraził zgody na udział posłów – konserwatyistów Rasy Juknevičienė i Audronisa Ažubalisa w XXVIII Forum Ekonomicznym w Krynicy. Uznano, że prócz premiera i dwóch ministrów wystarczy, żeby litewski parlament reprezentowali Andrius Kubilius i Virgilijus Poderys.

● 24 – Grupa arborystów z Polski odwiedziła park pałacowy w Wace Trockiej, by zbadać stan drzew i przedstawić odpowiednie rekomendacje stronie litewskiej.

● 24 – Ponad 350 uczestników Ekumenicznej Pieszej Pielgrzymki Białystok-Wilno pod hasłem *Mocni w duchu* po 8 dniach dotarło do Ostrej Bramy.

● 28 – W Min. Ochrony Kraju odbyła się ceremonia akredytowania nowego attaché wojskowego RP – mjra Piotra Sadyśia, który zamienił płka Mirosława Wójcika.

● 30 – Samorząd m. Wilna ogłosił konkurs na organizację kaziukowego jarmarku w 2019. Do tej pory zajmowała się tym firma „Vikšris” Vytenisa Urby, znanego od lat z organizacji Dni Wilna w Gdańsku, z którą z powodu licznych nieprawidłowości i wykroczeń definitywnie zakończono współpracę.

● 31 sierpnia – 1 września – Na Litwie przebywali min. edukacji

narodowej RP Anna Zalewska oraz wicemin. spraw zagranicznych RP Andrzej Papierz, którzy spotkali się z przedstawicielami środowisk oświaty polskiej na Litwie w DKP, premierem Sauliusem Skvernelisem oraz ministrem oświaty i nauki Jurgitą Petrauskienė. Wzięli oni udział w ceremonii przekazania wyprawek uczniom polskich szkół na Litwie w ramach akcji „Bon Pierwszaka” w DKP i w Gimnazjum im. Śniadeckich w Solecznikach. Przy Mauzoleum Matki i Serca Syna na Cmentarzu na Rossie i w Ponarach złożyli kwiaty, byli obecni na otwarciu wystawy polskiej i litewskiej sztuki współczesnej *Czekając na nowe nadejście*, zwiedzili Pałac Balińskich w Jaszunach oraz dom Józefa Mackiewicza w Czarnym Borze, spotkali się z przedstawicielami Fundacji „Wileńszczyzna”.

Wrzesień

● Z rozpoczęciem roku szkolnego problemem pozostaje ujednolicony egzamin z jęz. litewskiego, który sprawia trudności uczniom szkół mniejszości narodowych. W ub. roku nie zdało go ich 23,5 proc. (o 4,2 proc. więcej niż w 2017) oraz 7,8 proc. uczniów szkół litewskich, wielu uczniom stało się to przeszkodą w dostaniu się na studia wyższe.

● 1 – Polska firma „Pepco” otworzyła 13-nasty już sklep w Kłajpedzie.

● 3 – W Warszawie omawiano kwestie *synchronizacji* sieci energetycznych krajów bałtyckich z infrastrukturą europejską oraz budowa polsko-litewskiego gazociągu (GIPL, ang. *Gas Interconnection Poland-Lithuania – Połączenie Międzysystemowe Polska-Litwa*). Delegacji litewskiej przewodniczył wicemin. energetyki Egidijus Purlys.

● 3 – Ambasada RP w Wilnie oraz Instytut Polski w Wilnie przeniosły się do nowej siedziby w Pałacu Paców pod adresem Šv. Jono g. 3 (d. Świętojańska).

● 4 – Minęła 25. rocznica wizyty św. Jana Pawła II na Litwie.

● 5 – Swoją wizytę w Krynicy premier Skvernelis rozpoczął od spotkania z prezesem PKN „Orlen” Danielem Obajtkiem, spotkał się z premierem Mateuszem Morawieckim. Premier oświadczył, że Polska planuje zwiększyć import ładunków z rafinerii Możejkach – drogą kolejową dostarczy się ok. 0,5 mln ton produktów naftowych w ciągu roku. Skvernelis na Forum Ekonomicznym został ogłoszony też Człowiekiem Roku 2018. Podczas forum min. gospodarki Virginijus Sinkevičius i min. komunikacji Rokas Masiulis podpisali umowę z min. cyfryzacji RP Markiem Zagórskim oraz min. infrastruktury RP Andrzejem Adamczykiem, zgodnie z którą odcinek drogi Via Baltica stanie się „drogą inteligentną”, na której będą testowane łącze 5G oraz samochody autonomiczne.

● 5 – Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Sejnach w miejscowości Krzywe zatrzymali 10 obywateli Wietnamu za nielegalne przekroczenie granicy państwowej. Byli oni z Litwy przewożeni 5-osobo-

wym autem. Od początku tego roku funkcjonariusze placówki zatrzymali 96 osób z 16 nielegalnych grup migrantów.

● 7 – Lider AWPL-ZChR Tomaszewski powiedział dla Irt.lt, że *rozważa możliwość kandydowania w wyborach prezydenckich, które odbędą się w 2019 roku*. Stosowne propozycje zgłoszono mu *podczas spotkań z wyborcami*, jest też zachęcany przez kolegów i koleżanki z AWPL-ZChR... Wybory odbędą się 12 maja 2019.

● 8 – *Polska upomina się o swoich bohaterów. Mówi: pamiętamy o was. I to jest piękny dzień dla wszystkich Polaków* – oświadczył zast. prezesa IPN dr Krzysztof Szwagrzyk podczas uroczystego pogrzebu żołnierzy AK w Ejszyszkach, których szczątki ekshumowano latem w lesie niedaleko Kolonii Michnokiemie.

● 12 – Jedynym europarlamentarzystą z Litwy (2 wstrzymało się od głosu), który głosował przeciwko uruchomieniu art. 7 unijnego traktatu wobec Węgier – za ich postawę wobec uchodźców, był prezes AWPL-ZChR Tomaszewski.

● 13 – Odbyło się uroczyste otwarcie nowej siedziby Ambasady RP i IP w Wilnie – w Pałacu Paców z XVII wieku, w remont którego zainwestowano 18 mln EUR. Główny wykonawca – spółka Warbud – zatrudnił 30 firm polskich i litewskich.

● 13 – Szef MSZ RP Jacek Czaputowicz wizytę w Wilnie rozpoczął od prezentacji samochodu rajdowego polsko-litewskiej załogi na Rajd Dakar (Benediktas Vanagas/Sebastian Rozwadowski). Następnie spotkał się z Dalią Grybauskaitė, szefem MSZ Linasem Linkevičiusem i premierem Sauliussem Skvernelisem, zaapelował do nich o zniesienie progu wyborczego dla mniejszości narodowych, gdyż wówczas AWPL-ZChR nie współpracowałyby z rosyjskimi ugrupowaniami. Na spotkaniu z dziennikarzami mówił o strategicznym partnerstwie Polski i Litwy, bezpieczeństwie energetycznym, wspólnych projektach jak Via Baltica czy Rail Baltica. *Mniejszość litewska w Polsce istnieje i cieszy się prawami, tam nie ma żadnego problemu z używaniem właściwych liter w pisowni nazwisk czy też używania nazw topograficznych w dwóch językach. Chcielibyśmy, żeby te kwestie były traktowane podobnie na Litwie* – powiedział. Czaputowicz odwiedził też wileńskie nekropolie, w tym Cmentarz Antokolski, gdzie złożył wieńce na grobach poległych za niepodległość Litwy oraz na grobach polskich żołnierzy, a także Hospicjum. Minister wziął udział w uroczystym otwarciu siedziby Ambasady RP i IP w Pałacu Paców, w Sejmie RL uczestniczył w otwarciu wystawy Żegota. *Rada Pomocy Żydom*, przygotowanej przez IPN.

● 15 – Państwowa Inspekcja Podatkowa rozpoczęła zbadanie skarg płatników podatków, którym bez ich wiedzy dokonano odpisów od podatku dochodowego na rzecz AWPL-ZChR i ZPL – podał portal delfi.lt.

● 16 – Przedstawiciele samorządu rej. sołecznickiego – rolnicy Joanna

i Tadeusz Rudzisowie oraz Stanisław i Anna Wienciusowie wzięli udział w tegorocznych Dożynkach Prezydenckich w Polsce.

● 16 – Portal zw.lt rozpoczął cykl 12 wywiadów wideo *Litwa-Polska. Geneza konfliktu*, stworzonych przez studio filmowe „Ketvirta versija“ we współpracy z portalem 15min, Radiem Znad Wilii i portalem zw.lt oraz Biblioteką Narodową RL i wspartych finansowo przez Fundusz Wsparcia Prasy, RTV. Bohaterami projektu Teresy Rożanowskiej, Arūnasa Brazauskasa i Antoniego Radcenki są Krzysztof Buchowski, Rimantas Miknys, Alvydas Nikžentaitis, Andrzej Pukszo, Valdas Rakutis, Jarosław Wołkonowski.

● 17 – W 79. rocznicę ataku ZSRR na Polskę ambasador Urszula Doroszevska oraz attaché Obrony mjr Piotr Sadyś złożyli kwiaty na grobach polskich żołnierzy, którzy zginęli z rak sowiektów i są pochowani na Rosie.

● 18 – *UE nie znajdzie bliższego partnera niż Londyn. Mamy wspólne wartości i szereg wspólnych interesów. Jesteśmy naturalnymi sojusznikami. Potrzebujemy siebie nawzajem, aby stawić czoło rosnącym wyzwaniom, bronić porządku światowego opartego na regulach i zapewnić lepszą przyszłość następnym pokoleniom. Kształt przyszłych relacji UE-Wielka Brytania pozostaje w naszych rękach* – napisali w „Politico” ministrowie spraw zagranicznych Polski, Litwy i Rumunii – Jacek Czaputowicz, Linas Linkevičius i Teodor Melescanu.

● 20-23 – W Warszawie trwał V Zjazd Polonii Świata i Polaków za Granicą, z posiedzeniami Rady Polonii oraz Światowego Forum Organizacji Polonijnych. Litwę reprezentowało kilkadziesiąt osób, wśród których byli – posłowie, kierowniczy pracownicy samorządów polskich, prezesi organizacji, w tym z kierownictwa ZPL (bez prezesa Michała Mackiewicza), Macierzy Szkolnej, księża oraz przedstawiciele niektórych mediów. Do Rady wchodzi Waldemar Tomaszewski (wiceprezes) oraz Renata Cytacka. Delegaci zjazdu uczestniczyli m.in. w sesji inauguracyjnej w parlamencie RP, w debatach komisji tematycznych, odwiedzili Pałac Prezydencki, obejrzeli koncert galowy *Nasza Niepodległa 1918-2018* w Operze Narodowej. Przedstawiciel „Znad Wilii” zaproszenia na zjazd nie otrzymał. Zakończył się on mszą św. w Świątyni Opatrzności Bożej, której przewodniczył kardynał Kazimierz Nycz, koncelebrował bp Wiesław Lechowicz, delegat KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej oraz kapłani posługujący Polonii i Polakom na całym świecie. Oprawę muzyczną zapewnił chór zespołu pieśni i tańca „Ojcowizna” z Wileńszczyzny.

● 23-27 – odbyły się Uroczystości Ponarskie, organizowane przez Stowarzyszenie Rodzina Ponarska. Przy Memoriale w Ponarach w ramach litewskiego Dnia Zagłady Żydów oddano hołd ofiarom zbrodni, złożono kwiaty pod tablicą upamiętniającą ks. Romualda Świrkowskięgo, uczczono pomordowanych w Trokach, gdzie ogłoszono referaty: *Prof. Pelczar sława polskiej onkologii i ofiara zbrodni ponarskiej* –

Krystyna Rutkowska, Zbigniew Skłodowski – komendant ZHP na Litwie Kowieńskiej – ofiara zbrodni ponarskiej – Michał Kleczkowski, Nasi ojcowie ofiarami zbrodni ponarskiej – Maria Wieloch, prezes Stowarzyszenia Rodzina Ponarska. Złożono kwiaty przy bramie więzienia na Łukiszkach, pod obeliskiem Muzeum Okupacji i Walk o Wolność przy ul. Ofiarnej. Referaty te odczytano też w Domu Kultury Polskiej w Wilnie, gdzie wystąpił także Markas Zingeris, dyr. Wileńskiego Państwowego Muzeum Żydowskiego im. Gaona z wykładem nt. *Rola i wkład społeczności żydowskiej w życie społeczne, kulturalne i polityczne Wilna i jej ofiara w Ponarach*. Odwiedzono miejsca męczeństwa, a także Żułów. Przedsięwzięcie dofinansowano ze środków MKiDN RP, z Funduszu Promocji Kultury oraz Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych RP.

- 24 – Polski bank mobilny Horum Bank, oparty na technologii blockchain i powstały z inicjatywy b. wiceprezesa PKO BP Jacka Obłąkowskiego, planuje wejść na rynek litewski – podała agencja BNS.

- 25 – W przygranicznych Suwałkach dokonano symbolicznego rozpoczęcia budowy lotniska, z którego będą mogły startować samoloty pasażerskie, przewożące do 50 osób, w tym śmigłowce, szybowce, motolotnie i awionetki.

- 27 – Senat RP podjął uchwałę ws. upamiętnienia 75. rocznicy śmierci prof. Kazimierza Pelczara – uczestnika Bitwy Warszawskiej 1920 roku pod dowództwem Władysława Sikorskiego, odznaczonego Krzyżem Walecznych, wybitnego naukowca i pioniera polskiej onkologii. Założyciela pierwszego w przedwojennej Polsce centrum onkologii – Miejskiego Zakładu Badawczo-Leczniczego Wileńskiego Komitetu do Zwalczenia Raka w Wilnie, straconego 17 września 1943 w egzekucji w Ponarach. Uchwałę z rąk marszałka Stanisława Karczewskiego odebrała córka profesora – Maria Pelczar.

- Rosja planuje uruchomić połączenie kolejowe Petersburg-Berlin przez Litwę i Łotwę – doniósł dziennik „Izwestija”. Plany te potwierdził niemiecki resort transportu. Pociąg ma jechać przez Kaliningrad i Warszawę, w Niemczech wagony będą dołączone do składu pociągu pośpiesznego relacji Berlin-Warszawa. Dzięki temu podróż z Petersburgu do Kaliningradu skróci się o połowę. Niemcy zaś chcą odnowić bezpośrednie połączenie kolejowe między Berlinem i Kaliningradem.

PAPIEŻ FRANCISZEK NA LITWIE

- 21 września, w przededniu wizyty papieża, naukowcy i studenci Fabryki LinkMenu Uniwersytetu Technicznego im. Giedymina odtworzyli w formie 3D wnętrze Świątyni Miłosierdzia Bożego w Wilnie oraz obraz Jezusa Miłosiernego.

- 22 września na lotnisku Ojca Świętego witała prezydent Dalia Grybauskaitė wraz z państwową delegacją i premierem Sauliusem Skvernelisem, przedstawicielami Kościoła na czele z abp. wileńskim Gintarasem Grušasem, a także ponad 200 uczniami ze szkół katolickich oraz żołnierzami kompanii reprezentacyjnej. Podczas spotkania w Pałacu Prezydenckim papież wręczył Grybauskaitė przywiezioną z Watykanu reprodukcję ikony-mozaiki z IX wieku, przedstawiającą Chrystusa. Prezydent przekazała mu Dzwon Wolności, symbolizujący drogę Litwy do niepodległości. Spotkanie w cztery oczy trwało ok. 15 minut, po czym papież i prezydent udali się na spotkanie ze społecznością litewską na Placu Daukantasa (Dowkonta) – z udziałem polityków, zagranicznych dyplomatów, duchownych, przedstawicieli środowiska akademickiego i artystycznego, sportowców, działaczy społecznych i in. Byli obecni także polscy działacze z Wileńszczyzny – przewodniczący AWPL-ZChR Waldemar Tomaszewski, posłowie i działacze tejże partii Rita Tamašunienė, Jarosław Narkiewicz, Michał Mackiewicz (także jako prezes ZPL), mer rej. wileńskiego Maria Reksć, radny Wilna z ramienia AWPL-ZChR Grzegorz Sakson.

W swoim pierwszym przemówieniu papież m.in. powiedział: *W swojej historii Litwa zawsze potrafiła przygarnąć, zjednoczyć i przyjąć ludzi różnych narodowości i wyznań. Na tych ziemiach wszyscy znajdowali swój dom: Litwini, Tatarzy, Polacy, Rosjanie, Białorusini, Ukraińcy, Ormianie i Niemcy, katolicy, prawosławni, protestanci, staroobrzędowcy, muzułmanie i Żydzi.*

W Ostrej Bramie w Wilnie, dokąd przybyła także prezydent, Franciszek stwierdził, że ludzie zbudowali zbyt wiele twierdz. Apelowal, by nie budować murów, lecz przyjmować obecność i różnorodność innych jako dar i bogactwo.

Podczas przejazdu ulicami Wilna z Ostrej Bramy do Katedry papież zatrzymał się przy Hospicjum im. bł. ks. Michała Sopoćki. Jego wolontariusze i pracownicy utworzyli 70-metrowy różaniec. Ojciec Święty udzielił chorym i zebranym błogosławieństwa.

Tego dnia spotkał się z młodzieżą na Placu Katedralnym i apelował, by odważyła się ona iść pod prąd indywidualizmu i zwróciła się w kierunku bliźniego, rodziny. Zgromadziło się tu ponad 30 tys. osób. Ku wielkiej radości zgromadzonych papież zapytał, która litewska drużyna koszykarska jest lepsza: „Žalgiris” Kowno czy „Rytas” Wilno i sam odpowiedział: *Nieważne, która jest pierwsza. Nieważne, jaki jest wynik. Ważne jest, że Bóg jest z nami, zachęcając nas do tego, aby pomagać innym.*

„Stella Spei” (łac. Gwiazda nadziei) był jedynym polskim zespołem, który zagrał podczas spotkania papieża Franciszka z młodzieżą.

- 23 września w homilii podczas mszy w Kownie w parku Santoka,

gdzie zgromadziło się ok. 100 tys. wiernych, także z Polski i Białorusi, papież nawiązał do bolesnej historii, emigracji i mniejszościach narodowych. Minione pokolenia były naznaczone okupacją, udręką deportowanych, *wstydem donosicielstwa, zdrady*, grozą gett i Syberii – stwierdził. W liturgii uczestniczyło 260 chórzystów z 14 różnych chórów oraz ok. 800 księży – 700 z Litwy i ok. 100 z innych krajów, w tym z Polski, Łotwy, Białorusi i Ukrainy.

Na zakończenie wizyty duszpasterskiej papież oddał w Wilnie hołd Żydom zamordowanym w wileńskim getcie oraz ofiarom represji sowieckich. *Litwa, która przeżyła tyle cierpień, może stać się światłem nadziei w walce z niesprawiedliwością* – brzmiało jego przesłanie. W drodze do Centrum Badania Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy zatrzymał się przy tablicy na murze przy Skwerze Rudnickim, modlił się i złożył kwiaty przy tablicy. Odwiedził byłą katownię KGB w Wilnie, gdzie torturowani byli litewscy patrioci, a także duchowni, a obecnie mieści się tam Muzeum Okupacji i Walk o Wolność. Towarzyszył mu abp Sigitas Tamkevičius, który był tam więziony w 1983.

- 24 września papież udał się na Łotwę, a 25 września do Estonii.

Zobaczyłem przywódcę, na którym spoczywa ogromna odpowiedzialność nie tylko za nas wszystkich, ale również za kościół, jego przeszłość i jego błędy – stwierdziła prezydent Grybauskaitė LRT.

● Papież Franciszek powiedział dziennikarzom w drodze powrotnej z Tallina, że Litwa, którą odwiedził, wycierpiała ze wschodu i z zachodu. *Kiedy pomyśli się o wschodzie, jest tam wasza trudna historia. Ale część tej tragicznej historii przysła z Zachodu, od Niemców, od Polaków, ale przede wszystkim od nazizmu* – stwierdził.



EUROPEJSKA FUNDACJA PRAW CZŁOWIEKA (EFHR)

● 24 lipca odbyło się nieodpłatne szkolenie w Wielofunkcyjnym Ośrodku Kultury w Niemenczynie, przeprowadzone przez EFHR w zakresie mowy nienawiści, problematyki pisowni imion i nazwisk, dyskryminacji.

● EFHR negatywnie oceniła zarejestrowany 24 lipca w Sejmie RL projekt ustawy o zmianie art. 30 ustawy o oświacie, by od 2023 nauczanie w szkołach mniejszości narodowych na Litwie w jęz. litewskim co najmniej 60 proc. przedmiotów.

● 8 września w festiwalu „Būtent!” (Właśnie!) w Birsztanach uczestniczyła EFHR. W dyskusji pt. *Język litewski – obezwładniony bożek czy żywy instrument?*, moderowanej przez prawniczkę Ewelinę Dobrowolską, głos zabrali m.in. Rajmund Klonowski i Mark Adam Harold.

- Do 24 września Sąd Dzielnicowy m. Wilna rozpatrzył sprawę o

zapisie nazwiska dzieci z podwójnym obywatelstwem w rejestrze stanu cywilnego i postanowił zobowiązać Urząd Stanu Cywilnego do zmiany nazwiska z formy *Žakė* na formę oryginalną *Jacquet* oraz do wydania poprawnego aktu urodzenia. Wygrano już ponad 40 podobnych spraw. Pomimo licznych postępowań sądowych, zarejestrowane projekty dot. oryginalnej pisowni imion i nazwisk nadal nie zostały rozpatrzone w Sejmie RL.

- 29 września EFHR zorganizowała konferencję pt. *Regulacja prawna dotycząca mniejszości narodowych – teoria i praktyka*.

ODESZLI

● 21 czerwca w Suwałkach w wieku 69 lat zmarł Wiesław Osewski, malarz i grafik, red. graficzny książek, albumów i czasopism. Ilustrował m.in. tomik poezji Romualda Mieczkowskiego *Wirtuozeria grubo po północy* (1990), któremu wykonał również ekslibris.

● 4 lipca w wieku 88 lat odszedł Jan Skrobot – wieloletni solista Polskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Wilia”, znany z wykonania *Furmana*, organista w kościele św. Ducha w Wilnie, Zasłużony dla Kultury Polskiej.

● 25 lipca w wieku 93 lat zmarł honorowy prezes Światowego Związku Żołnierzy AK, kawaler Orderu Wojennego *Virtuti Millitari*, żołnierz powojennej konspiracji antykomunistycznej, więzień polityczny, płk Stanisław Oleksiak, ps. „Kozic”, którego pochowano na warszawskich Powązkach. Jego żołnierską służbę zakończyła akcja „Burza” w okęgach nowogrodzkim i wileńskim i udział w operacji „Ostra Brama”.

● W ramach projektu *EFHR – aktywny, pomocny i widoczny punkt bezpłatnych porad prawnych*, finansowanego przez Ambasadę RP w Wilnie, Fundacja sporządziła ulotki w czterech językach – o mowie nienawiści, przestępstwach z nienawiści oraz przewodnik z zakresu niedyskryminujących ofert pracy. Ulotki wysłano m.in. do polskich szkół oraz bibliotek w Wilnie i rej. wileńskim.

W KULTURZE I JEJ OKOLICACH

Lipiec

● Do kwietnia 2019 w Spichlerzu Parku Etnograficznego w Toruniu można oglądać zdjęcia Bolesławy i Edmunda Zdanowskich – fotografików i uczniów Jana Bułhaka, wykonane w latach 30. i przedstawiające jarmarki wileńskie, w tym na Kaziuka.

● W lipcu w galerii DAP na wystawie *Nie Ma Przypadku wśród 6 dyplomantek wydziału malarstwa ASP w Warszawie* pokazano prace wilnianki Eweliny Bluż.

- W gronie laureatów IX edycji konkursu „Być Polakiem”, sfinalizowanego na Zamku Królewskim w Warszawie, znaleźli się trzej uczniowie z Wilna – Adam Szczygłowski, Katarzyna Żuromska i Albert Bogdanowicz.

- 2 – Na Placu Ratuszowym w Wilnie w koncercie *100 twarzy Litwy – połączmy Litwę* (*Šimtas Lietuvos veidų – sujunkime Lietuvą*), na którym prezentowano dokonania mniejszości narodowych, wystąpiły polskie zespoły „Wilenska”, „Sto Uśmiechów” i „Black Biceps” oraz Bożena Sokolińska z żydowskim zespołem „Fajerlach”.

- 2 – W 4-dniowym III Zjeździe Kongresu Oświaty Polonijnej uczestniczyła delegacja Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” na czele z prezesem, 79-letnim Józefem Kwiatkowskim.

- 2 – Dep. Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą gościł Młodzieżowy Zespół Wokalno-Instrumentalny „Randeo Anima” (pieśni religijne, patriotyczne, ludowe i młodzieżowe) wraz z przedstawicielami wspólnoty lokalnej z okolic Podbrzezie-Glinciszki.

- W nocy z 5/6 do portu w Gdańsku zawinął jacht „Lietuva”. M.in. z wystawą plenerową z okazji niepodległości Muzeum Historycznego Małej Litwy oraz Instytutu Historii i Archeologii Regionu Bałtyckiego Uniwersytetu w Kłajpedzie, odbyła się prezentacja pt. *Dzień Niepodległości. Upamiętnienie 16 Lutego w Kłajpedzie*, spotkanie załogi jachtu z polskimi gośćmi oraz lokalną wspólnotą Litwinów. Renata Rachmaninowa, historyk z Kłajpedy, wygłosiła odczyt. Pobyt zakończyło wspólne odśpiewanie litewskiego hymnu z okazji Dnia Koronacji Króla Mendoga.

- 6 – 100 lat Niepodległości Polski, ale też Litwy, Łotwy i Estonii piloci Aeroklubu Warszawskiego uczcili rajdem lotniczym do swych sąsiadów. 15 samolotów i ponad 40 uczestników rajdu przebywało na prywatnym lotnisku „Aerocentras” Teresy i Tadeusza Sołowiejów k. Rudziszek.

- 7 – Polski Teatr w Wilnie (kier. Irena Litwinowicz) wziął udział w XXIII Głogowskim Festiwalu Kultury Polskiej Kresy 2018.

- 7-13 – W Lubinie na wyspie Wolin (Zachodniopomorskie) w ramach litewsko-polskiego projektu *E-kologia* jego uczestnicy zdobywali wiedzę nt. ochrony środowiska, nawiązywali kontakty. Powstanie o tym nawet oddzielna publikacja.

- 9 – W TVP Polonia, w audycji „Halo, Polonia” odbyła się prezentacja pierwszej płyty z piosenkami wyłącznie w jęz. polskim zespołu „Black Biceps” z Niemenczyna, który przedstawił Marek Sierocki.

- 9-13 – Wileńska Młodzież Patriotyczna z okazji rocznicy Operacji „Ostra Brama” przygotowała gry miejskie i wycieczki, pokaz filmu Konrada Łęckiego *Wykłęty*, z udziałem jego twórcy. Program WMP wsparła Ambasada RP.

- 10 – Romuald Ławrynowicz, poeta i filmowiec z Wilna, nakręcił teledysk kultowego litewskiego zespołu „Naktinēs Personos” (Nocne Osoby) do piosenki *Niekam nesakyk* (Nie mów nikomu), który można obejrzeć w internecie.

- 12 – Bracia franciszkanie zaprosili na pokaz filmu dok. *Życia nie można zmarnować* o polskich zakonnikach Michale Tomaszku i Zbigniewie Strzałkowskim, zamordowanych w Peru w 1991.

- 12 – Na Placu Katedralnym w Wilnie poloneza zatańczyli absolwenci polskiego Gimnazjum im. Jana Pawła II, zaś 14. – na Placu Ratuszowym tańczyli pomysłodawcy tej akcji – absolwenci Liceum im. A. Mickiewicza (Mickiewiczówki).

- 13-15 – Litewscy żołnierze oraz przedstawiciele klubów rekonstrukcji historycznej uczestniczyli w inscenizacji bitwy pod Grunwaldem. W wielkiego księcia Witolda wcielił się mjr Donatas Mazurkevičius.

- 30 osób z rej. sołecznickiego i Warszawy wzięło udział w szkoleniach liderkich. Celem warsztatów jest założenie Klubu Lidera, który będzie działał na terenie tego rejonu.

- 16 – W ratuszu mer Wilna wręczył dyplomy maturzystom, którzy z państwowych egzaminów naturalnych otrzymali dwie lub więcej „setek”, czyli maksymalną ilość punktów. Wśród tzw. setkowiczów znaleźli się uczniowie polskich szkół – Gimnazjum im. Jana Pawła II (3) i Gimnazjum im. Wł. Syrokomli (1).

- 16-27 – Nad jeziorem Leikštikas odbył się obóz harcerski Wileńskiego Hufca Maryi im. Pani Ostrobramskiej pod nazwą *100 lat harcerskiej walki o niepodległość* z udziałem ok. 60 harcerzy.

- Helena Norejko z domu Mickiewicz, emerytowana nauczycielka geografii, została bohaterką kolejnej etudy filmowej z cyklu *Wileńskie Siłaczki* w projekcie Wileńskiej Młodzieży Patriotycznej.

- 21 – W kościele św. Michała Archanioła w Butrymańcach uczestnicy Międzynarodowej Pielgrzymki Suwałki-Wilno umieścili tablicę pamiątkową, poświęconą Danucie Siedzikównej, ps. „Inka”.

- Na ekrany kin w Polsce wszedł film francuski pt. *Obietnica poranka* (*La promesse de l'aube*), adaptacja autobiograficznej powieści Romaina Gary’ego (Romana Kacewa), pochodzącego z Wilna – z wątkami wileńskimi i polskimi. Wznowiono też wydanie tej książki.

- 25 – Z okazji Święta 13 Pułku Ułanów Wileńskich ks. Wojciech Górlicki odprawił mszę w Kaplicy Najświętszej Marii Panny w Wace Trockiej, przy której spoczywa porucznik pułku Jan Tyszkiewicz. Obchody zorganizował Wileński Klub Rekonstrukcji Historycznej – Garnizon Nowa Wilejka.

- 25 – Kolejny raz z inicjatywy mer rej. wileńskiego Marii Reksć i na zaproszenie ks. pallotyńca Mariusza Marszałka 45-osobowa osobowa grupa młodzieży odbyła podróż do Polski, uczestniczyła m.in. w Świątecznych Pallotyńskich Spotkaniach Młodych, odwiedziła Częstochowę, ciekawe miejscowości Dolnego Śląska.

- 26 – Na XIV Festiwalu Dziedzictwa Kresów w Radrużu na Podkarpaciu Litwę reprezentowało Polskie Studio Teatralne, Tomasz Kuba

Kozłowski (Dom Spotkań z Historią) wygłosił prelekcję *Burzliwa droga ku Niepodległej! Wilno w latach 1918-1919* oraz prezentował wystawę *Mile miasto. Wilno na dawnych zdjęciach i kartach pocztowych ze zbiorów Tomasa Kuby Kozłowskiego*. W Lubaczowie odbyło się spotkanie nt. współpracy organizacji polskich na Wschodzie z instytucjami państwowymi, organizacjami pozarządowymi i środowiskami kresowymi w Polsce.

- 26-28 – Na Żmudzi i Laudzie gościli uczestnicy wycieczki Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (PTTK) „Mazowsze” z Warszawy.
- 29 – Przez dwa tygodnie 29 studentów I roku architektury na Politechnice Warszawskiej przy kościele Ducha Świętego w Wilnie dokonywało inwentaryzacji klasztoru dominikanów, będącego w opłakanym stanie.
- Od 31 do końca lata na terenie pałacu w Werkach pod otwartym niebem prezentowano wystawę fotograficzną *Werki książy Wittgensteinów*.
- Do wielkiego finału „Miss Polonia 2018”, który odbędzie się w listopadzie w Warszawie, zakwalifikowała się Agata Dorodko, Polka z Ejszyszek i Miss Polka Litwy 2018

Sierpień

- 1 – W 74. rocznicę Powstania Warszawskiego Wileńska Młodzież Patriotyczna na Górze Trzech Krzyży minutą ciszy uczciła pamięć poległych.
- Studio „Kadr” rozpoczęło realizację filmu pt. *Piłsudski*. W tytułową postać wcielił się Borys Szc. Premierę zaplanowano na 8 listopada 2019.
- 3 – Wystawą podsumowano plener Letniej Szkoły Artystycznej, którą od lat Anna Szpadzińska-Koss z Gdańska prowadzi w Solecznikach.
- 8 – W Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie otwarto wystawę panelową *Drogami języka i literatury* z udziałem Polski, Białorusi, Łotwy i Litwy, którą reprezentowały muzea literackie – Aleksandra Puszkina w Wilnie i Maironisa w Kownie. Projekt objęty jest patronatem Europejskiego Roku Dziedzictwa Kulturowego 2018.
- 10 – Rekord Guinnessa w Ustrzykach Dolnych w jeździe w pionie (z 9 847 m do 11 084 m) ustanowił 43-letni Valerjan Romanowski (Walerian Romanowski). Pochodzący z Gudel na Wileńszczyźnie i zamieszkały od 1992 w Busku-Zdroju sportowiec sięgnął „wyżej niż Everest”, a swe osiągnięcia dedykuje osobom chorym na nowotwory.
- 10-12 – W 24. Festiwalu Kultury Kresowej w Mrągowie poetów z Litwy reprezentowała Apolonia Skakowska, decydująca od lat o składzie delegacji Polaków litewskich na ten festiwal, obok Krystyny Uženaitė. Wystąpiły m.in. zespoły „Wileńszczyzna”, „Zgoda”, „Sużanianka”, jak podano *zaszczyił festiwal wiceprezes ZPL Edward Trusewicz*.
- 11 – W Mariampolu kończyły się tygodniowe warsztaty chorału gregoriańskiego, w których uczestniczyli Polacy z Wileńszczyzny. Jednym z

wykładowców był ksiądz z Polski – Mariusz Białkowski z Białegostoku.

- 15 – Przed Ostrą Bramę dotarł wileński motocyklista Antoni Okulewicz z wyprawy do Magadanu śladami polskich zesłańców, pokonując ponad 11 tys. km, wraz z dwoma motocyklistami z Warszawy – Michałem Byrskim i Maciejem Bolesnym.
- 15 – W widowisku muzycznym *Wolność we krwi* na Placu Piłsudskiego w Warszawie, które otworzył prezydent RP, uczestniczyła również Joanna Moro.
- 15 – Swe 30-lecie „Kapela Wileńska” uczciła koncertem na Placu Ratuszowym w Wilnie. Wystąpiły też kapele – „Warszawska imienia Staśka Wielanka”, „Kombinatorzy” z Budzynia, „Lwowska Fala” ze Lwowa i Litewska Kapela Ludowa.
- 15 – W parku Balińskich w Jaszunach odbył się 12. Zlot Muzykantów (Weselnych) pod hasłem *Wileńszczyzna zawsze z nami!* Przybyły też zespoły Suwałk i Gdańska.
- W projekcie *Uczniowie do Rządu* wśród 30 najzdolniejszych gimnazjalistów znalazła się absolwentka Gimnazjum im. Wł. Syrokomli Marta Chmielewska. Projekt ma na celu zachęcenie młodzieży do zapoznania się z działalnością instytucji państwowych Litwy, zasad pracy w sektorze publicznym.
- 22 – Litewska Orkiestra Kameralna z 16-letnim solistą, oboistą Pijusem Paškevičiusem, wystąpiła na koncercie inauguracyjnym 13. Międzynarodowego Festiwalu Mozartowskiego Mozartiana w Gdańsku.
- 23 – W rowerowym Maratonie Kresowym w Supraślu zwyciężył Litwin z Wilna Marius Pinaitis, w półmaratonie na 2 m. – Kornelija Kertenytė z Żieźmariai, 2 m. w peletonie – Ignas Kertenis z Kowna.
- 25 – Zespół „Black Biceps” z Niemenczyna wystąpił przed Marylą Rodowicz podczas koncertu *Piaski Disco Summer Festival Show – Powiatowe Zakończenie Lata*.
- 25-26 – Pokazy i loty na parolotniach, prezentacja przysmaków kuchni podlaskiej i wileńskiej oraz występy zespołów artystycznych odbyły się podczas 2. edycji Festiwalu Dziedzictwa Kulturowego w Korycinie. Współorganizatorem wydarzenia był Samorząd Rej. Wileńskiego, współpracujący z podlaską gminą w ramach projektu Interreg Polska-Litwa.
- 28 – Odłożono z przyczyn technicznych na rok start samolotu AN-2 (zw. „kukuruźnik”) z Warszawy przez Syberię do Tokio. Gdański podróżnik Romuald Koperski chciał powtórzyć wyczyn na tej trasie pilota Bolesława Orlińskiego i mechanika Leonarda Kubiaka z 1926. W załodze jest Polak z Litwy – Tadeusz Sołowiej.
- 23-25 – W Teatrze Dramatycznym im. Jonasa Miltinisa w Poniewieżu odbył się II etap polsko-litewskiego projektu dramaturgicznego *Niepodlegli 18-18*. Piątka młodych dramaturgów z Polski i Litwy pracowała pod okiem doświadczonych kolegów. Twórcy spotkali się z aktorami. Prezentacja efektów projektu odbędzie się w Wilnie, Poniewieżu i Toruniu.

- Archeolodzy prowadzący wykopaliska pod Barczewkiem odkryli szkielet człowieka, który zginął w 1354 podczas najazdu wojsk litewskich książąt Kiejstuta i Olgierda. W „warmińskich Pompejach” zgliszczą miasta zachowały się w nienaruszonej formie.

- 30 – W Rzeszowie podczas Dnia Litewskiego na I edycji Międzynarodowego Festiwalu Sztuk Trans/Misje (25-30 września), dot. interdyscyplinarności w sferze sztuki krajów Europy Środkowo-Wschodniej i pogranicza, pokazano wystawę prac studentów Szkoły Plastycznej w Trokach, film Audriusa Juzėnasa *Sowia góra*, widowisko plenerowe *W cieniu korony – rzecz o Witoldzie Wielkim* w reż. Vytautasa Mikalauskasa, wystąpiła Elizabeth Olshey.

Wrzesień

- Od września piosenkarz Mietek Szcześniak wyruszył w charytatywną trasę koncertową po Polsce, podczas której zbierane są pieniądze na budowę działu hospicjum dziecięcego, wykonując utwory z płyty *Nierówni* do wierszy ks. Jana Twardowskiego.

- 22 polskich naukowców zwróciło się do Ambasady RP w Wilnie w sprawie pośmiertnego odznaczenia prof. Algisa Kalėdy Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi RP.

- 2 – Na budowę hospicjum dla dzieci w Wilnie przekazany zostanie dochód z licytacji elektronicznej, prowadzonej na www.lomzynskiejfederacji.org.pl/aukcja/. Na aukcji można było nabyć m.in. zdjęcia wilnianki Bożeny Mozyro z wystawy *Lomża i Wilno w kolorach*.

- 7-8 września polskie akcenty rozbrzmiewały na Festiwalu Dyskusji *Būtent!* w Birszanach (patrz też w Instytucie Polskim w Wilnie i EHRP). M.in. w dyskusji uczestniczyli socjolog dr Bogusław Grużewski, jedną z nich moderował politolog Mariusz Antonowicz. Na debatę *Rola i zadania polityków reprezentujących wartości chrześcijańskie* przybyli Waldemar Tomaszewski, Rita Tamašunienė i Czesław Olszewski z AWPL-ZChR.

- 7-9 – Odbył się tradycyjny XV festiwal „Wilno w Gdańsku”. W Centrum Sztuki Współczesnej Łaźnia I pokazano wystawę Deimantasa Narkevičiusa, prezentowano też Litewskie Kino Nocne, na Tradycyjnym Jarmarku Wileńskim można było nabyć wyroby kulinarne i rzemieślnicze, odbyła się debata *Gdańszczanie z Wilna*, polskim akcentem z Wilna był występ zespołu „Will’N’Ska”.

- 8 – Na ulicach Wilna ekipa TVP kręciła film dokumentalny *Trzynastacy. Szlakiem wileńskiej kadrówki*. W żołnierzy 13. Pułku Ułanów Wileńskich wcielili się m.in. członkowie Wileńskiego Klubu Rekonstrukcji Historycznej Garnizon Nowa Wilejka.

- 9 – Na Górze Strėkowej delegacja oddziału miejskiego m. Wilna ZPL oddała hołd poległym w bitwie pod Wizną.

- 9 – W warszawskim Domu Spotkań z Historią wyświetlono dokumentalny film Giedrė Žickytė o fotografii Vitasie Luckasie pt. *Mistrz i Tatiana*, który zdobył nagrodę na festiwalu „Courage – Parevo Film Fest”, odbyło się także spotkanie z reżyserką.

- 10 – Z okazji 250. rocznicy Jędrzeja Śniadeckiego w Ratuszu Wileńskim odbyła się konferencja z udziałem m.in. Pawła Olejniczaka, prezesa Stowarzyszenia im. Jędrzeja Śniadeckiego, Karola Olszewskiego i Zygmunta Wróblewskiego z Poznania i jego zastępcy Stefana Lisa. Uczestników konferencji witała wicemer Wilna Edyta Tamošiūnaitė. Do zebranych zwróciła się ambasador Urszula Doroszevska.

- 14-15 – W Wilnie odbył się XV Festiwal „Gdańsk w Wilnie”. Przedstawiono m.in. projekty *Michał Jelonek+Žalvarinis „Free Culture”* i *Marsebo*, wystąpiły zespoły „Neo Quartet”, „Loco Star”, gośćmi byli Karolina Cicha i Irek Wojtczak.

- 14-15 – W Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Ulicznych w Sołecznikach wystąpił Teatr „Wagabunda” z Polski.

- 15 – Na Placu Łukiskim w Wilnie odbyły się Targi Edukacyjne Szkół Polskich na Litwie „100 Barw”, były też stoiska Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Wileńskiej Filii Uniwersytetu w Białymstoku, Szkoły Sztuk Walki „Centrum Sztuk Samoobrony”, ZHP na Litwie. Wystąpiły szkolne zespoły oraz teatryki.

- 15 – W Klubie Golfowym w Centrum Europy odbywał się Turniej Golfowy „2nd Czesław Okinczyc golf cup” (...poświęcony też 100-leciu odzyskania niepodległości Litwy i Polski), z udziałem prezesa Polskiego Związku Golfa Marka Michałowskiego, przedstawicieli niektórych ambasad na Litwie.

- 16 – Na wileńskim Placu Ratuszowym odbyło się harcerski jarmark z koncertem charytatywnym w ramach projektu „Drzewo Nadziei”, wspierającego Hospicjum im. bł. M. Sopocki.

- 16 – W Sołecznikach podczas Świąta Plonów obok zespołu „Bełyje Rozy” z Białorusi wystąpili „Brathanki” z Polski. Sponsorzy święta – Senat RP, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Województwo Kujawsko-Pomorskie, Gmina Głogówek.

- 20 – Planowany na ten dzień w Wilnie koncert promowanej intensywnie w Polsce „gwiazdy rock-polo” Sławomira (Papały) już 20 sierpnia został odwołany. Mimo że bilety nie były drogie – 10-19 EUR, to nie udało się sprzedać minimalnej puli biletów, określonej przez menedżera artysty.

- Podczas 43. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni pokazano polsko-ukraińsko-węgiersko-litewską koprodukcję *Eter* Krzysztofa Zanussiego, do której m.in. muzyka powstawała na Litwie.

- 28-30 września Agata Lewandowski i Romuald Mieczkowski, jako realizatorzy filmu pt. *Nieobecny* wzięli udział w Festiwalu Kina Niezależnego – Lidzbark Warmiński 2018.

- 29 i 30 – W Litewskim Narodowym Teatrze Opery i Baletu podczas Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Sirenos”, dzięki zaangażowaniu i wsparciu Instytutu Adama Mickiewicza, Instytutu Polskiego w Wilnie oraz głównego sponsora – „Orlen Lietuva” odbyła się litewska premiera *Dziadów* na podstawie Adama Mickiewicza, których wyreżyserował w Teatrze Narodowym w Warszawie Eimuntas Nekrošius.

WYDAWNICTWA

- Ukazał się 3 tom albumu z serii Śladami słów Skrzydlatych – Pomniki pisarzy i poetów polskich na Białorusi (Ewa Ziólkowska, pod egidą Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Warszawa 2018, s.192), dedykowany *Przyjaciółom na Białorusi* i najokazalszy objętościowo od dotychczasowych „pomników” na Ukrainie i Litwie. Jak i poprzednie wydawnictwa, tom zawiera kalendarium oraz wstęp pt. *Kraj lat dziecińczych...*, zdjęcia z krótkimi opisami, wybór tekstów autorów stamtąd pochodzących, podane są ich źródła oraz bibliografia (patrz s.).

- Nakładem Wyd. Sejmowego ukazał się album *Wizyta na Litwie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Marka Kuchcińskiego z okazji 630. rocznicy chrztu Litwy: 26 września 2017*. Taki album w prezencie dostał przewodniczący Sejmu RL Viktoras Pranckietis. Album liczy 40 stron 26x36 cm i zawiera głównie zdjęcia Kuchcińskiego w najróżniejszych ujęciach, uzupełnione o cytaty z jego wypowiedzi podczas wizyty na Litwie. Jak ustalił dziennik „Rzeczpospolita”, wydano tylko 12 egzemplarzy. Ich druk kosztował 5 tys., zaś projekt – 4 tys. zł, stąd cena albumu ...750 zł.

- *Milosz. Spotkania. Studia i rozprawy miłoszologiczne* (Wyd. Naukowe Akademii Techniczno-Humanistycznej, Bielsko-Biała 2017, s.140) to kolejne opracowanie prof. Marka Bernackiego, pracownika uczelni, która tę pozycję wydała. *Skojarzenie w przestrzeni jednej książki metody biografistycznej z hermeneutyką tekstu przyniosło ciekawe i często nowe oświetlenie podejmowanych przez autora problemów* – napisała w recenzji wydawniczej prof. Zofia Zarębianka.

- Wspomnienia mjr Danuty Szyksznian-Ossowskiej, ps. Sarenka, dotyczące wileńskiego dzieciństwa, działalności podczas wojny i powojennych represji zawiera publikacja szczecińskiego oddziału IPN pt. *Wileńska łączniczka AK*, która jest zapisem rozmów Magdaleny Semczyszyn z bohaterką.

- Nakładem Wyd. Znad Wilii ukazał się drugi tomik poezji Tomasza Tamošiūnasa pt. *Piwo z Aniołem Stróżem* (Wilno 2018, s.36, 8 wklejek

fotograficznych), będący wyróżnieniem w „Turnieju Jednego Wiersza Młodych o Nagrodę Czeladnika Poezji” podczas XXV Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią” i w konkursie naszego czasopisma „Polacy Wielu Kultur”. W duszy pozostaje twórcą, dla którego po studiach i pracy socjalnej szukanie wyrazu artystycznego jest codziennością: poezja i sztuka są tak mocno powiązane ze sobą, że jedno bez drugiego nie dałoby rady istnieć – przyznaje młody poeta wileński Tomas Tamošiūnas.

- Ukazało się polskie wydanie monografii Giedrė Milerytė-Japertienė *Wizje stosunków polsko-litewskich w środowiskach emigracji 1945–1990* (Ośrodek Myśli Politycznej, tł. Kamil Pecela, Warszawa 2018, s.328). Jest to przekrojowe, oparte na materiale źródłowym opracowanie, opowieść o tym, jak zniewolenie obu narodów przez ZSRR wpływało na rozwijaną w środowiskach emigracyjnych myśl polityczną Polaków i Litwinów.

NAGRODY, WYRÓŻNIENIA, NOBILITACJE

- 17 czerwca w soborze Świętej Trójcy w Hajnówce bp hajnowski Paweł odznaczył Orderem Świętej Równej Apostołów Marii Magdaleny III st. Krzysztofa Tura – za szczególnie oddaną pracę translatorską i popularyzację rosyjskiej literatury pięknej (ZW, 74/2018, s.99-101) – został laureatem Nagrody im. Księcia Konstantego Ostrogskiego. Wyróżniono go także za przekłady, w których – jak podkreślono – łączy wierność oryginałowi z literackimi walorami tłumaczenia (LD).

- 6 lipca, w Dniu Państwowości, prezydent Grybauskaitė za *wzmocnienie świadomości obywatelskiej* odznaczyła dziennikarkę Radia Znad Wilii Renatę Widtmann Medalem Orderu Wielkiego Księcia Giedymina.

- Na XXVIII Forum Ekonomicznym w Krynicy dyrektor wileńskiego Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki s. Michaela Rak otrzymała nagrodę kardynała Stanisława Dziwisza. Hospicjum w Wilnie otrzymało pozwolenie na budowę działu dziecięcego, którego otwarcie jest planowane na wrzesień 2019.

- 15 września wręczono regalia honorowe obywatela Poługi badacze historii tego miasta, prof. Małgorzacie Omilanowskiej.

- 21 września wśród odznaczonych pośmiertnie przez prezydent Litwy Krzyżem za Ratowanie Życia osób, które ratowały Żydów w czasie II wojny światowej, były trzy polskie rodziny – Mikołajunów, Rakowskich oraz Woroneckich.

- Izabela Korybut-Daszkiewicz – za przekład powieści Kristiny Sabaliauskaitė *Silva rerum* oraz utworów Herkusa Kunčiusa, Sigitasa Parulskisa oraz Virgilijus Čepiejus (tłum. Charlesa Dickensona, Georgea Orwella, Johna Steinbecka i in.) zostali laureatami corocznej litewskiej Nagrody św. Hieronima, przyznawanej tłumaczom.

- Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą otrzymał nagrodę IPN „Świadek Historii”, przyznawaną dla osób i organizacji spoza Polski w jej IV edycji. Kandydaturę zgłosił członek tej organizacji nagrodzonej Dariusz Lewicki.

- 26 września red. naczelny tygodnika katolickiego „Gość Niedzielny” ks. Adam Pawlaszczyk w Muzeum Wł. Syrokomli w Borejkowszczyźnie wręczył Annie Taukin statuetkę „Piękna Litera”, którą przyznało Pen Show Poland za upowszechnianie pięknego pisania.



W INSTYTUCIE POLSKIM W WILNIE I PRZY JEGO WSPÓŁUDZIALE

- 9-30 lipca w Muzeum im. Antanasa Mončysa w Połdze i 30 lipca – 30 sierpnia przy Bibliotece Publicznej im. Birutė Baltrušaitytė w Taurogach eksponowano wystawę fotografii *About POLSKA* – z jej miastami, zabytkami, przyrodą, modą, kuchnią i nauką; natomiast 10 września – 8 października – w Poniewieżu.

- 15 lipca w Domu Polskim w Nowych Świącianach otwarto wystawę *Cichociemni zesłani na Wschód*.

- 18 lipca w Centrum Kultury i Informacji Turystycznej „Agila” w Nidzie na Międzynarodowym Festiwalu im. Tomasza Manna wyświetlono film Małgorzaty Szumowskiej pt. *Twarz*.

- 24 lipca w Bibliotece im. Adama Mickiewicza odbyło się spotkanie literackie *Latem z książką przez literacką Europę. Wileńskie ślady*, poświęcone 695. rocznicy założenia Wilna.

- 25 lipca w kościele św. Filipa i Jakuba odbył się koncert *Metal szlachetny – muzyka współczesna na waltornię i carillon* w wyk. Moniki Kaźmierczak i Michała Szczerby z Gdańska.

- 8 sierpnia w Pałacu Władców w Wilnie w koncercie *Jazz na stulecie* wystąpił laureat nagrody Grammy – Włodek Pawlik Trio w ramach Festiwalu św. Krzysztofa.

- 17 sierpnia na dziedzińcu Pałacu Władców w Wilnie pokazano *Sztukę kochania* Marii Sadowskiej w programie *Kina pod gwiazdami*.

- 17 sierpnia – 19 września w Muzeum Regionalnym w Jeziorosach trwała wystawa fotografii Zbigniewa Polita *Pejzaż polski*.

- 5 września na Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie w zorganizowanym przez Fundację „Dyplomacja dla życia” (Muzeum Sugihary) seminarium pt. *Dyplomacji ratujący Żydów z prezentacją* nt. Grupy Berneńskiej wystąpił dziennikarz „Dziennika Gazeta Prawna” Michał Potocki – jeden z odkrywców historii polskich dyplomatów z Ambasady RP w Bernie, ratujących Żydów w czasie II wojny światowej.

- 6 września w wileńskiej kawiarni „Sakwa” zainaugurowano Narodowe Czytania *Przedwiośnia* Stefana Żeromskiego z wykładem dr Ireny Fedorowicz.

- Do 10 września przez całe lato trwał konkurs fotograficzny *Wakacje w Polsce*.

- 7-8 września polskie akcenty rozbrzmiewały na Festiwalu Dyskusji *Būtent!* w Birsztanach, dot. członkostwa Polski w Radzie Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych 2018-2019 z udziałem Bogusława Winida – dyplomaty, doradcy Prezydenta RP ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, b. wiceministra MON oraz spraw zagranicznych, ambasadora Polski przy NATO oraz ONZ. Pokazano także film Andrzeja Ciecierskiego *Mistrz scen rodzajowych* (o Stanisławie Filibercie Fleuryem).

- 11 września w Wilii Chaima Frenkela w Szawlach pokazano film *Dwie Korony* o życiu św. Maksymiliana Kolbe.

- 15 września w Kurhausie w Połdze nadano honorowe miano obywatela Połagi badaczce historii tego miasta, prof. Małgorzacie Omilanowskiej. Dzień wcześniej odbyło się z nią spotkanie w IP w Wilnie, które prowadziła dr Viltė Migonytė-Petrulienė, autorka pracy *Architektura uzdrowisk Litwy międzywojennej (1918-1940) w kontekście modernizacji społeczeństwa*.

- 16 września w DKP odbył się koncert *Odkrycia Polskiej Muzyki Oratoryjnej*, promujący muzykę kompozytorów związanych z Kongregacją Oratorium Św. Filipa Neri na Świętej Górze k. Gostynia.

- 17 września na Uniwersytecie Wileńskim rozpoczęły się kursy jęz. polskiego organizowane przez IP.

- 18 września w Bibliotece Narodowej im. Martynasa Mažvydas w ramach Festiwalu Nauki „Erdvėlavis Žemė” 2018 odbył się wykład dr Aleksandry Przegalińskiej (Massachusetts Institute of Technology w Bostonie) *Kiedy sztuczna inteligencja osiągnie poziom człowieka?*

- 20 września – 18 listopada w Muzeum Narodowym Sztuki im. M.K. Čiurlionisa w Kownie trwała wystawa *Anioł i Syn. Witkiewiczowie w Zakopanem i na Litwie* (Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem).

- 20 września w Narodowej Galerii Sztuki w Wilnie odbył się wykład prof. Ryszarda Kluszczyńskiego *Demontując pomniki. Re-materializacja przestrzeni publicznej*.

- 22 września w Pałacu Ogińskich w Pługianach odbyła się międzynarodowa konferencja *Synowie ziemi żmudzkiej bracia Narutowiczowie: sygnatariusz aktu niepodległości Litwy Stanisław Narutowicz (1862-1932) i pierwszy prezydent Polski Gabriel Narutowicz (1865-1922)*.

- 31 – Otwarto I cz. wspólnej wystawy zbiorowej polskich i litewskich artystów *Czekając na kolejne nadejście* zorganizowanej przez Zamek Ujazdowski w Warszawie oraz Centrum Sztuki Współczesnej ŚMC-CAC w Wilnie, Instytut Adama Mickiewicza w ramach programu *Polska 100* i ze wsparciem MKiDN w ramach programu *Niepodległa 2017-2021* oraz IP w Wilnie i MailerLite.

W CENTRUM KULTURY LITEWSKIEJ W WARSZAWIE

• 6 lipca Ambasada RL w Warszawie zaprosiła do wspólnego śpiewania hymnu narodowego.

LITWINI W POLSCE

• 1 lipca, po blisko 100 latach, odbył się „Wieczór litewski” w Suwałkach.
• 4 lipca Dom Litewski zorganizował święto „Mindaugines”, upamiętniające koronację Mendoga.

• 17 lipca Litwini na świecie i w Polsce obchodzili swój Dzień Jedności – w rocznicę katastrofy lotniczej, w której zginęli Steponas Darius i Stasys Girėnas, próbujący samolotem „Lituanica” przelecieć nad Atlantykiem z Nowego Jorku do Kowna.

• 12 sierpnia w Puńsku odbyło się litewskie Święto chleba, mleka i miodu.

• 15 sierpnia Saulius Skvernelis uczestniczył w uroczystościach *Matki Boskiej Zielnej w Puńsku*. Premier rozmawiał z prezydentem Suwałk Czesławem Renkiewiczem nt. powołania w tym mieście Litewskiego Centrum Oświaty i Kultury, w którym działałoby przedszkole, uczestniczył w mszy św., spotkał się z przedstawicielami społeczności litewskiej, która zgłosiła potrzebę wzmocnienia tu sygnału Litewskiego RTV, w Sejnach złożył kwiaty pod pomnikiem ks. Antanasa Baranauskasa i zwiedził klasztor poddominikański.

• Lilija Valatkienė z okazji Roku Vydūnasa, obchodzonego na Litwie, przywiozła do Puńska wystawę fotograficzną.

• Ochotnicza Straż pożarna z Puńska kończy realizować projekt ze środków UE, dzięki któremu przeprowadzono szkolenia oraz zakupiono wóz strażacki.

• 21 września wierni z Puńska i okolic uczestniczyli w spotkaniu z papieżem Franciszkiem w Kownie.

• 8 września na otwarcie nowego roku szkolnego zaprosiła na działającą przy Ambasadzie RL w Warszawie Szkoła Litewska.

**W DOMU KULTURY POLSKIEJ (DKP)**

• 8 lipca z okazji obchodów 74. rocznicy operacji „Ostra Brama” i w 100-lecie odzyskania niepodległości Stowarzyszenie Łagierników Żołnierzy AK zaprosiło na projekcję filmu *Nie pamiętam*.

• 8 – W ramach obchodów 74. rocznicy Operacji „Ostra Brama” odbył się koncert okazjonalny, przygotowany przez Polskie Studio Teatralne w Wilnie. Wystąpił Maciej Wróblewski z repertuarem piosenek patriotycznych.

• 9 lipca zakończył się XI Plener Artystyczny, zorganizowany w

ośrodku wypoczynkowym w Birsztanach, prowadzony przez Weronikę Elertowską z Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, dr Katarzynę Pietrzak z Wydziału Sztuki Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu i wilniankę Bożenę Mieżonis.

• 14 lipca odbył się I Zjazd Absolwentów Wileńskiej Szkoły Pedagogicznej, zapoczątkowany mszą św. w kościele Ducha Świętego w Wilnie, z udziałem 190 absolwentów i wykładowców tej uczelni.

• 20 lipca dyplomy ukończenia studiów licencjackich i magisterskich na Wydziale Ekonomiczno-Informatycznym w Wilnie Uniwersytetu w Białymstoku otrzymało 29 ekonomistów, 20 europeistów i 9 informatyków.

• 10 sierpnia odbyło się spotkanie z Magdą Gacyk, autorką książki Ścigając Steve’a *Jobsa. Historie Polaków w Dolinie Krzemowej*, zorganizowane przez Forum Rodziców Szkół Polskich Rej. Solecznickiego.

• 14 sierpnia po pokonaniu 70 kilometrów ok. 30 uczestników rajdu Miejskiego Oddziału ZPL i DKP rowerowego Rossa-Zułów *Ku Niepodległej* dotarło do celu.

• 1 września przed rokiem szkolnym polskie szkoły na Litwie odbierały wyprawki, ufundowane przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” dla 982 uczniów 1 klasy wraz z Bonami Pierwszaka, rozdano też Bony Maturzysty. Podczas uroczystości w DKP prezenty uczniom wręczyła delegacja z Polski.

• 2 września wieczorem spod DKP w Wilnie wyruszył III Bieg Pocztyliona. Kilku dziesięciu uczestników po 10 dniach zakończy maraton na Górze Kahlenberga w Wiedniu. Bieg poświęcony jest 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, 460-leciu utworzenia Poczty Królewskiej, 300-leciu koronacji obrazu Matki Boskiej w Trokach, 79. rocznicy obrony Poczty Polskiej w Gdańsku i 335-leciu odsieczy wiedeńskiej. Poczta Litewska pomogła w organizacji przedsięwzięcia.

• 3-6 września w DKP odbywał się V Międzynarodowy Zlot Poetów Polskiego Rodowodu, zorganizowany przez Apolonie Skakowską i Stowarzyszenie Autorów Polskich w Warszawie.

• 4 września odbył się wykład dra Marka Pacholca z Delegatury IPN w Olsztynie *Harcerska Organizacja Podziemna „Iskra”*, zorganizowany przez często obecny tu Oddział IPN w Białymstoku w ramach *Przystanku Historia Wilno*.

• 14 – W DKP odbyło się spotkanie w formule *road show* z wnioskodawcami Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz osobami ubiegającymi się o wsparcie finansowe ze strony ambasady RP na Litwie.

• 15 – Podczas konferencji poświęconej polityce państwa względem mniejszości narodowych, zorganizowanej przez socjaldemokratów głos zabrał m.in. Robert Duchniewicz, radny rej. wileńskiego i prezes rejonowego oddziału socjaldemokratów, dyr. Gimnazjum Jana Pawła II Adam Błaszczewicz.

• 17-18 września przy księgarni „Elephas” odbyło się spotkanie z pisarzami Jerzym Zieloną (*Org i mamutek*) i Wojciechem Letkim.

• 24 września w DKP odbyło się spotkanie stypendystów Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, którego celem było m.in. założenie koła skupiającego polskich studentów na Litwie. W 2017 ponad 100 studentów stąd otrzymało stypendia w wysokości 3 tys. zł na jeden semestr.

• 29 września w obchodono 30-lecie Oddziałów Społeczno-Kulturalnych Stowarzyszeń Polaków na Litwie (OSSKPL), powstałych w l. 1988-1990, a więc w czasach, kiedy za taką działalność groziły konsekwencje i która była pominięta przez późniejsze władze ZPL. Patronat nad obchodami objął Marek Kubiak, nowo wybrany prezes Oddziału ZPL m. Wilna.

W OKOLICACH „ZNAD WILII”

• W lipcu zakończył swój 4-letni pobyt w Kijowie Maciej Mieczkowski z rodziną, korespondent „Znad Wilii” na Ukrainie, obecnie w Berlinie. Odnotował to „Dziennik Kijowski” obszernym przedrukiem ostatnich publikacji z Ukrainy pt. *Kijów oczyma przybysza* (nr 573/574).

• Na zaproszenie organizatorów III Międzynarodowego Pleneru Malarzkiego „Dolina Łosośny 2018” – Heleny i Leonarda Drożdżewiczów 11-15 lipca uczestniczyli w nim Agata Lewandowski i Romuald Mieczkowski. W imprezach towarzyszących poznawano unikalne klimaty okolicznych miejscowości, ich wspaniałych ludzi, w Sokółce w kinie „Sokół” odbyła się prezentacja filmu *Nieobecny* (o Sławomirze Worotyńskim), zaś w bibliotece miejskiej – prezentacja tomiku poezji Mieczkowskiego pt. *Pomiędzy*.

• 27 lipca Radio Wilno nadało rozmowę z R. Mieczkowskim o poezji i sztuce, zaś odskocznią był XXV MFP „Maj nad Wilią”: <https://www.youtube.com/watch?v=UL--TlxsMoM>

• 7-31 sierpnia w „Galerii Mazowieckiej” Mazowieckiego Instytutu Kultury (w Ratuszu) w Warszawie trwała wystawa Aliny Potemskiej z Kijowa pt. *Gry i Książki*, zapraszająca m.in. również do zastanowienia się, jakie miejsca w stolicach Polski i Ukrainy są najbardziej rozpoznawalne.

• 6 września dwa spotkania podczas X Festiwalu Kultury w Jarosławiu miał red. „Znad Wilii” – jedno z młodzieżą, drugie pt. *Wieczór z Romualdem Mieczkowskim* – z dorosłą publicznością, które uwieńczyła swym recitalem Joanna Moro. Te pierwsze wileńskie spotkania na tym festiwalu zorganizowała Elżbieta Rusinko, reprezentująca Towarzystwo Przyjaciół Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Jarosławiu.

ZW

*Niekóre działy wzajemnie się przenikają, a działalność poszczególnych placówek może być też szerzej odnotowana w innych działach.

100 LAT NASZYCH ODRODZONYCH PAŃSTWOWOŚCI

DROGAMI NIEPODLEGŁOŚCI LITWY I POLSKI

20-23 września redaktor „Znad Wilii” uczestniczył w Międzynarodowej Konferencji Naukowej Synowie Ziemi Żmudzkiej: *sygnatariusz Aktu Niepodległości Litwy Stanisław Narutowicz (1862-1932) i pierwszy prezydent Polski Gabriel Narutowicz (1865-1922)*, której towarzyszył XIII Międzynarodowy Festiwal im. Michała Ogińskiego, jaka odbyła się w Muzeum Sztuki Żmudzi w Płungianach.

Konferencję przygotował dr Jan Skłodowski, jako pełnomocnik Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, która przedsięwzięcie wsparła i którą reprezentowała wiceprezes Joanna Zajac. W przedsięwzięciu uczestniczyli potomkowie Narutowiczów, ze strony polskiej i litewskiej. Z referatami wystąpili prof. Alfredas Bumbauskas, dr Rimantas Miknys – dyr. Instytutu Historii Litwy, prof. Krzysztof Buchowski, dr Krzysztof Jabłonka, dr Eugenijus Saviščevas, Stanisław Zawodnik ze Stowarzyszenia Polskiego z Genewy, znany „w okolicach” ZW, jak i z łamów kwartalnika Tomasz Otoki z „Przeglądu Bałtyckiego”.

Debaty dotyczyły różnych i niekiedy bardzo trudnych wyborów niepodległościowych, skomplikowanych zagadnień tożsamościowych w Wielkim Księstwie Litewskim. Odbyła się dyskusja. Nie można nie przytoczyć w tym miejscu bardzo ciepłych słów o ZW litewskiego historyka Miknysa, który wysoko ocenił rolę naszego tytułu i porównał czasopismo do paryskiej „Kultury” w regionie, w zakresie problematyki polsko-litewskiej.

W wyprawie wziął udział Andrzej Pilecki, historyk muzyki, który wystąpił



Uroczyste spotkanie w Brewikach, w byłym majątku Narutowiczów na Żmudzi, z udziałem przybyłych gości i miejscowej społeczności. Przemawia Joanna Zajac

także jako pianista, obecna była przedstawicielka Stowarzyszenia Francja – Kresy Krystyna Orłowicz oraz Polaków z Laudy – Irena Duchowska.

We mszy w Olsiadach oraz w uroczystościach wzięła także udział 40-osobowa grupa uczniów z Gimnazjum im. Jędrzeja Śniadeckiego oraz Gimnazjum w Ejszyszkach w rejonie sołecznickim.

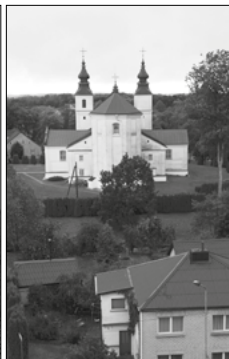
W Brewikach warta honorowa wojska litewskiego oddała w powietrze trzy salwy honorowe: na cześć Polski, Litwy i Narutowiczów.

Była możliwość zapoznania się z Krożami (Kražiai), Płungianami (Plungė), Olsiadami (Alsėdžiai), Wornianami (Varniai), zaś w Telszach



Dawny Pałac Ogińskich w Płungianach (Plungė), dziś Muzeum Sztuki Żmudzkiej

©Romuald Mieczkowski



Budynek dawnej bursy Kollegium Jezuickiego w Krożach – dziś Centrum Kultury im. M.K. Sarbiewskiego i Katedra św. Piotra i Pawła Wornian, widziana z gmachu Seminarium Duchownego

(Telšiai, przy tablicy pamiątkowej na ścianie katedry, poświęconej Narutowiczom) i w Brewikach (Brėvikiai), dawnym majątku Narutowiczów, odbyły się uroczyste mityngi z udziałem władz lokalnych, młodzieży szkolnej i społeczności miejscowej. Obecni byli merowie: rejonu płungiańskiego, Audrius Klišonis i telszańskie – Petras Kuizinas. Do rozmów, odbytych podczas tej wyprawy będziemy powracać

ZW

1989-2000. ROCZNIKI „ZNAD WILII”, JAK TEŻ PÓŹNIEJSZE

Do nabycia są roczniki i archiwalne numery kwartalnika „Znad Wilii”. W twardej okładce z lat 1989-2000, kiedy pismo ukazywało się jako dwutygodnik. Jak i późniejsze numery, już jako kwartalnik.

„Znad Wilii” ma rodowód niepodległościowy. Na łamach pisma możemy prześledzić kronikę upadku dawnego sytemu, odrodzenia polskiego życia na Litwie, poznać postawy ludzkie podczas okresu wielkich zmian i transformacji społecznych. Znajdziemy tu wiele ciekawych, mało znanych materiałów. To ważne źródło poznania problemów i sukcesów Polaków na Wschodzie.

Roczniki powinny znaleźć się w bibliotekach i ośrodkach, zajmujących się problematyką wschodnich sąsiadów Polski.

Zamówienia – e-mail: znadwilii@wp.pl; tel. 370 62304830 i 48 508764030



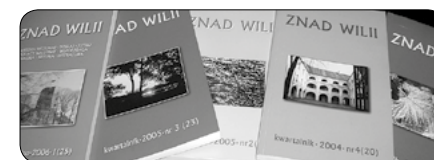
Przy redakcji od 1993 roku czynne było Studio Dokumentalistyki Filmowej „Znad Wilii”, które współpracowało m.in. przy tworzeniu magazynu w języku polskim w Telewizji Litewskiej. Na jego archiwum składają się materiały, przetworzone na system cyfrowy, opowiadające o życiu Polaków na Litwie, z zapisami uroczystości, zjazdów organizacji polskich, koncertów itp. w okresie 1992-2001.

**„ZNAD WILII” w kioskach „RUCHU” w POLSCE
W niektórych salonikach prasowych,
uloowanych często przy dworcach PKP i PKS, w marketach.**

**NAJPROSTSZYM I PEWNYM SPOSOBEM
POSIADANIA CZASOPISMA JEST PRENUMERATA**

O kwartalnik prosimy pytać także:
w Głównej Księgarni Naukowej im. B. Prusa w Warszawie –
ul. Krakowskie Przedmieście 7; w księgarni Domu Spotkań z Historią
w Warszawie – ul. Karowa 20; dystrybucja w Olsztynie –
Krzysztof Jankowski, tel. 89 5344878.

Bezpośrednio u redaktora – 48 508764030, e-mail: znadwilii@wp.pl



Kolejna edycja konkursu „POLACY WIELU KULTUR”

skierowana jest do Polaków na Wschodzie i na całym świecie, mieszkających wśród innych nacji, jak też do Polaków w Polsce oraz ludzi innych narodowości, mających styczność z polskością – rodzinnie, zawodowo, bądź w inny sposób. W dobie otwarcia się w Europie zanikają granice, większa jest migracja i przenikanie kultur, zachodzą przemiany tożsamościowe. Zachęcamy Państwa do podzielenia się swoimi doświadczeniami i refleksjami, zaś szczególnie chodzi nam o przemyślenia ludzi młodych.

Prosimy o nadsyłanie swych prac na adres:

znadwili@wp.pl

Najlepsze będą drukowane w kwartalniku „Znad Wili”, zostaną wyróżnione nagrodami. Z satysfakcją informujemy, iż zainteresowanie konkursem upoważnia nas do jego kontynuacji, a najciekawsze prace planujemy umieścić w wydaniu książkowym.

LISTEM I MAILEM

NIEPUBLIKOWANE TEKSTY ZESŁAŃCÓW

W imieniu odchodzących „na wieczną wachę” zesłańców nieludzkiej ziemi” – Kazachstanu i Sybiru w latach 1941-1956 zwracam się z uprzejmą prośbą. Na ich prośbę umieszczam w publikacji *Antologia. Niepublikowane teksty zesłańców na ziemię „dziecka nieszczęść, lez i cierpień Rosji i Polski* – nieznanne wiersze zesłańców, pisane często w czasach zesłania, a dziś przez wielu zapomniane ich słowa młodości.

Ze swojej strony, jako zesłaniec wraz z rodzicami do Kazachstanu (1951-1956), obecnie członek Zarządu Związku Sybiraków – Oddział Częstochowa, spełniam ich nadzieje, że pozostanie po nich pamięć dla przyszłych pokoleń.

Moim marzeniem jest ubogacenie tej pozycji głosem z Ziemi Wileńskiej. W bogatej historii tej ziemi zapisało się wielu, którzy oddali swe życie na ołtarzu Ojczyzny – np. od młodzieży i studentów, Filomatów i Filaretów, powstań narodowych – Listopadowego i Styczniowego. Lata 1941-1956 to lata martyrologii tej ziemi. Ziemia Sybiru i stepów kazachskich – łagrów i obozów Sachalina, Komi, Kamczatki i wiele innych miejsc azjatyckiej części Rosji – przyczerpała tak wielu na zawsze.

Moja prośba dotyczy:

– Tekstów nt. deportacji z Ziemi Wileńskiej wraz z głosem wspomnień zesłańców (3-5 stron);

– Kilku wierszy pisanych na zesłaniu. Mogą one być pisane również współcześnie, ale dotyczące tej tematyki.

Proszę również o sugestie czy propozycje, ujmujące wyraźne dążenia do wolności naszego narodu przez Sybir i Kazachstan.

Składam staropolskie *Bóg zapłać* Panu i Współpracownikom Redakcji za pomoc w przygotowaniu tej antologii.

Ks. dr Zbigniew Jacuński

Ul. Stawowa 26, 42-500 Będzin, tel. 663750974,

e-mail: z.j@spoko.pl

„ZNAD WILII” W WILNIE...

Nie mogłem nabyć w księgarni w Wilnie Państwa czasopisma (z czasowych powodów formalnych – red.). Jestem stałym Waszym czytelnikiem i cieszę się, że tak potrzebne społeczeństwu kulturalnemu czasopismo istnieje. Z poważaniem

Gintautas Ereminas, Wilno



...I W POLSCE I ZAGRANICĄ

Dziękujemy za kolejny numer kwartalnika, jest bardzo interesujący.

Szczególną uwagę wzbudziła w nas *Kawiarnia Literacka* i w związku z tym mamy do Pana Redaktora prośbę i pytanie: Czy możemy wykorzystać materiał z tego działu – *100 lecie naszych Niepodległości – XXV Jubileuszowy MFP „Maj nad Wilią”* i wybrane z niego fragmenty opublikować w naszym biuletynie „Ze Wschodu i o Wschodzie”, który rozsyłany jest do wszystkich samorządów województwa opolskiego oraz placówek dyplomatycznych krajów wschodnich w Polsce. Jeżeli odpowiedź będzie pozytywna, uprzejmie prosimy o przesłanie materiału w wersji elektronicznej.

Z poważaniem

*Eugeniusz Brudkiewicz, Opole
Prezes Opolskiego Oddziału Wojewódzkiego
Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód*

**JAKI PLON WYDAJE WZAJEMNE PRZENIKANIE SIĘ
PIĘKNA I DOBRA?**

Odpowiedź na to odwieczne pytanie przysłała do mnie w sobotnie popołudnie 14 lipca 2018 roku. Znalazłam je w Dolinie Łosośny u Państwa Heleny i Leonarda Drożdżewiczów w Puciłkach.

Tam właśnie miało miejsce uroczyste zakończenie III Międzynarodowego Pleneru Malarskiego „Dolina Łosośny 2018”. Wydarzenie niezwykle nie tylko dla samych artystów. Oni, swój twórczy plon pracy uwiecznili w licznych obrazach, do których czerpali inspirację z piękna tej ziemi i dobroci ludzi tegoż miejsca. Co za owocny i życiodajny splot?! Należałoby zatem dodać, że żywotną nić tego splotu stanowi Pani Wiktoria Tołłoczko-Tur, malarka i konserwator dzieł sztuki, od dzieciństwa wrośnięta w ten pejzaż. Właśnie Wiktoria, jak nikt inny, potrafi pędzlem wydobyć ukryte piękno naszych krajobrazów. Ona po prostu ma je w sobie. I dlatego umie też o nich mówić z taką miłością i przekonaniem, że jej słowa niekiedy można porównać do cennych ram w historycznych obrazach!

Do utworzenia pięknego splotu, potrzebne jest rozpoznanie i właściwe przyjęcie darów z nieba. Państwo Drożdżewiczowie znakomicie wywiązali się z obu tych zadań i uczynili rodzinne włości gościnną przystanią dla wielu osób. Można by rzec, że z każdym rokiem rzesza wybrańców, radośnie wkraczająca w progi ich domostwa, stale rośnie.

Byłam urzeczona ich serdecznością okazywaną każdemu przybywającemu gościowi. Ciepłym słowom i opiekuńczym gestom Pani Heleny, nauczycielki z zawodu, natychmiast w sukurs przychodził małżonek. W pięknych, układnych słowach, jak przystało na dobrego mecenasa, harmo-

nijnie współgrało ze sobą kilka akordów. Wymagało to wielkiej uwagi od adresata, do którego te mini laudacje były kierowane, ale też intrygowały wszystkich słuchających. Rodziły się pytania: czy w jego owacjach prym wiodą tony staropolskiej gościnności, czy wyedukowana ogląda ogólna ściga się o pierwszeństwo z profesjonalnym władaniem słowem? Jedno jest pewne, że w ewidentnej łatwości posługiwania się słowem na każdą okoliczność, tkwi jakby drugie dno. Jest nim, niedbale skrywany ślad artystycznych form wyrazu, który wnosi nową jakość do konwersacji.

Ale czy tylko naturalny urok Państwa Gospodarzy tak ożywia tę małą ojczyznę, osadzoną w Dolinie Łosośny, że liczni goście bardzo cenią sobie organizowane tam spotkania? Wydaje mi się, że urok tego miejsca – jako dar Stwórcy – znakomicie współgra ze świadomością piękna Bożego daru przez jego posiadaczy. Zaryzykuję stwierdzenie, że jest to miejsce szczególnej akumulacji i wymiany wartości. Pięknych wartości, za którymi stoi mrówcza, ale pełna miłości, praca Gospodarzy nad ich wydobywaniem. Dzięki takiemu właśnie zaangażowaniu, ich ojcowizna odsłania swą moc odradzania przeszłości, poprzez pamięć o przodkach, ukorzeniając w teraźniejszości oraz pobudzając do duchowego wzrostu i nadziei na przyszłość.

Państwo Drożdżewiczowie wraz z córką Moniką i jej mężem Łukaszem, rekonstruując dom i wszystkie pomieszczenia gospodarcze, w tym także zabytkową piwnicę, zwaną lokalnie „sklepem”, przyczyniają się do przywołania i utrwalania historii swojej małej ojczyzny. Tę trudną sztukę, łączenia w trwałą tkankę przenikających się wzajemnie dziejów kolejnych pokoleń, wspierają nie tylko malarze, artyści z wielkim dorobkiem twórczym, ale i nowi adeptci sztuki, którzy w naturalny sposób pragną wyrażać swoje obdarowanie wrażliwością na piękno Bożego świata ludzi i przyrody. Czy zdołają „wymalować” całe piękno tego miejsca, jak przekornie „martwi się” o to jeden z artystów, który już kolejny rok nie mógł być tu obecny? Odpowiedź kryje się w refleksji, że Piękno i Dobro, jeśli jest zasiewane i podlewane z Miłością – staje się źródłem, które nie wysycha.

Skromne refleksje z zakończenia tegoż Pleneru dedykuję z wdzięcznością Państwu Drożdżewiczom oraz Wiktorii Tołłoczko-Tur jako ich krajanka.

Helena Musiaka, Sokółka

NIEOBECNY I OBECNI

Pozdrawiam Wilno, gdzie być może Litwini bardziej czytają „Znad Wilii” (bo przecież dawniej po litewsku – oznaczało – jakby po polsku...) niż Polacy, z ich gromko zwanymi organizacjami, nawet naukowcami (nie mówiąc o literatach), dziesiątkami kulturalnych stowarzyszeń, for-



Spotkanie poetyckie z okazji 140. rocznicy urodzin Elizy Orzeszkowej prowadzi Maria Niedźwiedzka, wykładowczyni polonistyki w Wilnie. Z prawa – Sławomir Worotyński, Aleksy Aniszczyk, Romuald Mieczkowski i Aleksander Sokółowski (widoczny częściowo), 1981

patronatem kulturalnym wycieczki z udziałem młodego aktyw kulturalnego jedyne go dziennika polskiego w ZSRR i jego Kółka Literackiego, chyba jesienią 1977 roku, pojechał do Bieniakoń i dalej przez Lidę do Nowogródka: *Zrobiliśmy postój w Bieniakoniach, przy grobie Maryli czekał na nas jego strażnik, ludowy poeta Michał Wołosewicz, który nas podjął miodem i jakąś nalewką i był dalej naszym przewodnikiem. M.in. w zagrodzie Wołosewicza zostało zrobione prezentowane w filmie grupowe zdjęcie, zresztą i ja wtedy wykonałem kilka zdjęć. Była to jedna z bardzo nielicznych wypraw w życiu S.W., potem tymi samymi śladami pojedzie raz jeszcze ze swą drugą żoną i ślady tych wypraw znajdziemy w wierszach* – wspominał mi redaktor naczelny ZW.

Tak to było. Jest jednak nadzieja na powrót poezji wileńskiej, bo w bibliotece w miasteczku Rajmunda Kalickiego – w Sokółce, gdzieś w połowie drogi między Wilnem a Warszawą, Romualda Mieczkowskiego spotyka pełna sala, a ostatni jego tomik wierszy *Pomiędzy*, jak donosi Jan Łaski ze stolicy Polski, przeczytała już jego wnuczka – Magdalena Łaska, nadzieja polskiej sceny teatralnej, zaś ks. prof. Tadeusz Krahel po powrocie z Krawczun zabiera się do tej lektury wierszy poety; które z górą trzydziestu lat były obecne w polskiej przestrzeni literackiej, chyba nie mniej niż obecnie.

Uczestnicząc też w „Dyskusji” 1991 roku¹, w której przebijają się z wierszem *Tu mieszkał Adam... Jan Kozicz z Wilna, pamiętający, że na dziedzińcu nad bramą/ we wnęce był święty Krzysztof/ namalowany*, w

dyskusyjnych, dwiema polonistkami etc. Piśmo, które to przyczyniło się też do ocalenia twórczości Sławomira Worotyńskiego, o którym nic nie wiedzą nie tylko absolwenci polonistyki w Macierzy, ale i „klasycy”, którzy nadal nie zauważają wileńskiej poezji, jaka podąża własnymi się drogami, pamiętając o *Nieobecnym* poecie z Nowej Wilejki. Który w ramach *objętej*

*szacie/ koloru ciemnoczerwonej wiśni, z małym Jezuskiem na ramieniu.*²

W szkicu *Z wileńskiej prywatności* Krystyna Konecka osiem lat po śmieci Worotyńskiego oddała hołd *tragicznemu poecie Wilna, (...) po Miłoszu, Hulewiczu, Illakowiczówniej najbardziej wileńskim, którego po dziś dzień poezja oczekuje na odkrycie i na pełne odczytanie w Polsce. Kontrasty i analogie* z 1990 roku wydawnictwa „Šviesa” (Oświata) w Kownie (w nakładzie 700 egz.) to pierwszy i pośmiertny tom jego poezji. Pierwszy w 45-leciu powojennej, litewskiej Wileńszczyzny zbiór wierszy polskich jednego autora, które wybrał i wstępem opatrzył Henryk Mażul. Na wyklejce *Kontrastów i analogii* tytułowy wiersz i jego negatywy:

*Martwym – cisza. Żywym – korytarz.
W jakich szeptach będziemy mieszkać?
Martwym – pamięć. Żywym – nadzieja.
W jakich śniegach będziemy leżeć?
Martwym – cisza. Żywym – korytarz.
W jakich zmierzchach będziemy kwitnąć.*

*I wypadnie z rąk naszych przestrzeń
do następców tych samych pytań*

W Wilnie, w tym mieście ukochanym przez Muzy, poeta wciąż szukał swego miejsca. Jego odejście – odkrycie twórczości. Ironia losu – w tym geograficznie miejscu, w Wilnie – głębsza niż gdziekolwiek. Porządkując archiwum pamięci Sławomira Worotyńskiego, przywołuję kadry filmu *Nieobecny*, widzę w nieobecnym człowieka, któremu za dar życia zostało zapłacić szczerym wierszem...

Leonard Drożdżewicz, Sokółka

² Krystyna Konecka także pisze: *Są ludzie i znaki-symboly. Przed ostatnim Nowym Rokiem na moje redakcyjne biurko „sfrunął” prosto z Wilna tomik poezji z dedykacją, zatytułowany „Wileńskie liryki”*. Do dzisiaj nie wiem, kto był umyślnym posłańcem od autora, Jana Kozicza, o którym wiem coraz więcej, chociaż dotąd nie spotkał się. Miałam właśnie dać do publikacji tekst, kiedy w Białymstoku zjawila się, jak latający Holender, wileńska fotoreporterka Bronisława Kondratowicz. – *Nic nie drukuj! – zastopowała mnie. – Podrzuc ci jego zdjęcie z Wilna. Rzeczywiście, dni parę minęło i kolejną „okazją” dotarła fotografia Kozicza, który w Wilnie wydał swoją książeczkę poetycką własnym sumptem. W podobny sposób powołał do życia swoje drugie „dziecko poetyckie”, tomik pt. „Przy kominku na Żelaznej Chatce”. Zapewne profesjonalne kryteria oceny nie ułatwiłyby tego podwójnego debiutu w zwartej postaci, jakkolwiek mój niezajomy nadawca drukował już pojedyncze teksty na łamach „Kurier Wilńskiego” (do 1990 „Czerwony Sztandar” – red.), „Galwe”, w krakowskich „Wieściach” i bielsko-bialskiej „Kronice”. Nie od rzeczy jest profesja autora „pisanie po nocach, dla uspokojenia umęczonego codziennym trudem ducha”: podobnie jak w swoim czasie Sławomir Worotyński, również Jan Kozicz pracuje jako zecer. Pierwszy zbiorek wydał przy pomocy przyjaciół i rodziny, drugi, również „podrzucony” mi przez wileńską łączniczkę, wykonał zupełnie samodzielnie (redakcja, opracowanie graficzne i techniczne, korekta, projekt okładki i obwoluty, skład ręczny, druk i prace introligatorskie). Z sobie tylko wiadomych przyczyn wybrał mnie na adresatkę jednego z 250 egzemplarzy. Cóż sama poezja? Urokliwy, niezmiernie prosty, kronikarski zapis fascynacji wielkością Wilna, tą przebrzmiałą, historyczno-literacką, ale także najdrobniejszym detalem architektonicznym. Wileńskie noce są dla autora antidotum na wszelką szarżę. W jednym z wierszy – ta szarżyna, polityczno-socjalny dysonans w urodzie architektury tak boleśnie uderza w wrażliwy umysł poety: Czy dożyjemy wiosny, czy coś się odmieni?! Jesień... smak goryczy... wciąż jesień długie ponure cienie... Doprawdy, nielawo o nutę optymizmu wobec realiów (...) – kończy Krystyna Konecka.*

¹ „Dyskusja”, kwartalnik Woj. Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku, 4/27/1991 (październik-grudzień).

POMIĘDZY

Drogi Redaktorze Romualdzie, dziękuję za nowy tomik Twojej poezji *Pomiędzy*. Znakomity tytuł oraz pomysłowa okładka budzą moje uznanie. Zwięzłość wierszy jest przywilejem dojrzałości autora. Znany Robert Louis Stevenson powiedział kiedyś, że *darem poety jest sztuka przemieniania zwykłych słów w coś magicznego*. To właśnie znajduję w tym urokliwym tomiku poety i publicysty, a przecież i działacza na polu kultury, który jak pisze – *Wilnia i Wisła/ pomiędzy rzekami dwoma/ moje życie płynie*. Ale prawem czytelnika, nie recenzenta, wybrałem wiersz, który jest dla mnie szczególnym wyrazem poetyckiej wyobraźni:

Sam na sam z Ostrobramską

*Trzeba było przez tyle lat czekać
tej szczególnej chwili*

*By pójść przed siebie
przy tak nieodpowiedniej pogodzie
gdy z domu trudno się wychylić*

*Trzeba było przyjść o takim czasie
by sam na sam być z Twoim obliczem
i szczerze jak dziecko zapłakać*

Wiersz ten bardzo mnie poruszył, bo przed tym Świętym Obliczem przyjmowałem pierwszą w życiu świętą komunię w 1938 roku i mam zachowane zdjęcie całej naszej klasy wraz z gronem nauczycielskim i sztandarem szkolnym. Tak oto Ty, Romualdzie, urodzony już po całym tragicznym pokoleniu (jałtańskim) stałeś się i kontynuatorem tej pięknej wileńskiej tradycji! Być może jestem tym bezwiednym, owym *starym drzewem* z bardzo poruszającego moją psychikę wiersza *Stary człowiek i drzewo* (s.52). Wyczuwam w tych wierszach tętno Wilna i w tym cały urok tego tomu. Znajduję w nim urok mego Miasta, bo to piękno Florencji Północy tkwi również i w Twoim i w moim sercu.

Z gorącym podziękowaniem za ten piękny dar!

Prof. Władysław Zajewski, Gdańsk

Serdecznie dziękuję za bardzo ciekawy tomik pt. *Pomiędzy*. Jego treść zachęca do głębszych refleksji i przemyśleń. Bardzo aktualny jest dla mnie

między innymi wiersz wymownie zatytułowany *Kara za grzech* (s.61).

Życzę dalszych sukcesów w pracy twórczej oraz w życiu osobistym i serdecznie pozdrawiam

Ks. prof. Edward Walewander
Lublin, Wydział Nauk Społecznych KUL

(...) Bardzo interesujące, że moja żona w 1991 w publikacji (artystka w zakresie malarstwa, designu, fotografii eksperymentalnej, chemigrafii – red.) temat swojej pracy określiła jako *Zwischen Bilder*. Pan poezje swe określa – *między wierszami*, co za przyjemny zbieg podobnych skojarzeń. *Pomiędzy* otwiera się głębią subtelnych spostrzeżeń. W języku polskim stanowi dla nas nieocenioną wartość. Dziękujemy za ten skarb.

Jan Mieczkowski i Krystyna Chodkowska-Mieczkowska
Minusio, Szwajcaria

Wiersze przeczytałem z przyjemnością. Wy tłumaczyłeś w którymś z nich, że skończył się już czas wierszy rymowanych, o miłości. Może to i dobrze, że brak w nas tej potrzeby uwznioślenia naszych uczuć. A i to, że nie ma w nich prawie znaków interpunkcyjnych też pozwala na ich osobiste odczytywanie. To tylko Wojciech Siemion upierał się nauczyć nas jak czytać Norwida, czy Słowackiego. Szkoda, że pobrzmiwa w nich czasem nuta *memento mori*, niesłusznie! To taka nieszczęsna pozostałość po postromantyzmie. To Aleksander Błok, drugi po Puszkynie – jak mówił Siemion – najlepszy rosyjski poeta, emanował gamą smutku i beznadziei w swoich wierszach. Nie należy go naśladować w żadnym razie.

Życie jest piękne i ono jest właśnie teraz *just now* – jak to mawiają Anglicy. Jeśli potrafi Cię znieczulić widok ładnych oczu dentystki, to jeszcze Ci daleko do tak pesymistycznego widzenia świata.

Wiele innych z Twoich wierszy też prosi się mojego komentarza.

Edward Ipnarski, Podkowa Leśna

Dzięki za *Pomiędzy*. Niektóre wiersze bardzo do mnie przemawiają, np. *O co w życiu chodzi; Sam na sam z Ostrobramską; Gdyby oni żyli; Bez słowa...* I gratuluję pięknego wydania!

Paweł Bieliński, KAI Warszawa

Serdecznie witamy z Wilna i chcemy się pochwalić, że nareszcie w „Elephasie” nabyłam zbiór wierszy Pana, a także nr 2 ZW, którego nie mieliśmy. (...)

Książka bardzo nam się podobała – przyjemnie wziąć ją do ręki, a jeszcze przyjemniej poczytać i spróbować zrozumieć.... Co też uczyniliśmy – najpierw każdy sam sobie Pana wiersze przeczytał, a potem cytowaliśmy nawzajem wybrane strofy. Do Wiktora (męża autorki listu, pracownika naukowego – red.) m.in. najbardziej przemówiła w *Gotyckości* ...kraciasta koszula. Ja, dla przykładu, bo to prawda moich odczuć letnich, poprzestałam na *Tyle dni oderwanych od sensu, Rozłące* i in.

Może, przy okazji sobie szerzej o tym pomówimy. Już nawet jestem bliska myśli bycia w bibliotece, archiwach i pisania, pisania...

Tamara Justycka, Wilno

Tomik pozwolił mi od razu wejść w Twoje widzenie świata, a przede wszystkim w to, co nazywamy prawdziwą miłością do ziemi rodzinnej, do ziemi Adama Mickiewicza, a czego niestety brakuje bardzo wielu Polakom, zamieszkującym ziemię między Odrą a Bugiem. Wiersze podnoszą na duchu i wykorzystam je w moich realizacjach poetycko-muzycznych.

A może inni polsko-litewscy poeci przysłaliby mi swoje wiersze, które staną się kanwą spektaklu o ziemiach, położonych nad Niemnem, a które zrealizuję w opolskich kościołach.

Marek Krassowski, Opole

Dziękujemy za wiersze w nowej książce, powstałe w różnych sytuacjach życiowych. Gratulujemy kolejnego potwierdzenia bogatej twórczości, odzwierciedlającej Twoje aktywne działania w wielu dziedzinach kultury, z licznymi odniesieniami do rodzinnego Wilna.

Maryla i Adam Bajcarowie, Warszawa

Na razie nie mogę „się dopchać” do czytania, bo zawłaszczyła ją moja żona, której tak się jej cała koncepcja podoba. jak i poszczególne wiersze, że stała się Twoją fanką!

Ja swoją książką będę mógł się zrewanżować dopiero w przyszłym roku.

Andrzej Sznajder, Sieradz

NOTY O AUTORACH

Leonard Drożdżewicz – ur. 14 sierpnia 1960 w Sokółce. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (1984). Pracuje jako notariusz w Sokółce – od 1 czerwca 1986 do chwili obecnej. W latach 1997-2000 był sekretarzem Krajowej Rady Notarialnej w Warszawie, a następnie – sekretarzem Rady Fundacji Centrum Naukowe Notariatu, również w Warszawie (1999-2004), do połowy 2012 – członkiem Rady tej Fundacji. 9 października 1999 Krajowa Rada Notarialna przyznała mu odznakę honorową „Za Zasługi dla Samorządu Notarialnego RP”. W 2017 nagrodzony Srebrnym Krzyżem Zasługi RP za działalność na rzecz społeczności polskiej na Litwie, kultywowanie wspólnego dziedzictwa historycznego i kulturalnego. Autor kilkudziesięciu publikacji z zakresu prawa, w tym prawa cywilnego, gospodarczego, notarialnego, fundacyjnego, opublikowanych m.in. w wydawnictwach, wpisanych do wykazu czasopism naukowych Min. Szkolnictwa Wyższego i Nauki RP.

Maria Duszka – poetka, dziennikarka, bibliotekarka i animator kultury. Pełni funkcję przewodniczącej Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Sieradzu, jest członkiem Zarządu Okręgu SBP w Łodzi. Należy do Oddziału Związku Literatów Polskich w Poznaniu. Wydała osiem tomików wierszy. Założycielka i opiekunka Klubu Literackiego „Anima”. Jej utwory były tłumaczone na języki obce, w tym na litewski. Stypendystka Ministerstwa Kultury RP. Mieszka w Sieradzu. Uczestniczka MFP „Maj nad Wilią” oraz „Wiosny Poezji” w Wilnie.

Mieczysław Jackiewicz (M.J.) – ur. 26 marca 1931 w Bokszyżkach (ob. Białoruś). Mieszkał w Wilnie na Zarzeczcu. W Kiemieliszkach uczył się w szkole rosyjskiej, zaocznie kończył Średnią Szkołę Pedagogiczną. Po służbie w wojsku radzieckim – nauczyciel w Brzozówce i Mickunach. W Polsce od 1956. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego (filologia rosyjska). Pracował w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie i na UAM w Poznaniu. Profesor. Przebywał na stażach w Moskwie, Leningradzie, Kijowie, Mińsku, Wilnie i Pradze; w 1997 stypendysta J. Giedroycia w Paryżu. W 1998-2002 – konsul gen. RP w Wilnie. Autor prac, m.in. *Literatura polska na Litwie XVI-XX; Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej 1919-1940; Literatura litewska w Polsce XIX i XX wieku; Dzieje literatury litewskiej (do 1918); Leksykon kultury litewskiej; Polacy na Litwie 1918-2002; Wileńska Encyklopedia 1939-2005 (8 tomów), Encyklopedii Ziemi Wileńskiej, Krętymi ścieżkami ...; przewodników po Wilnie. Mieszka w Olsztynie.*

Zdzisław Janeczek – ur. w 1954 w Siemianowicach Śl. Od 1987 w Akademii Ekonomicznej w Katowicach, specjalizuje się w historii nowożytnej (XVIII i XIX w.), w zagadnieniach aktywności politycznej, kulturalnej i gospodarczej ówczesnej Polski oraz jej miejsca w Europie. W l. 1988-1991 pracował w Ogólnopolskim Interdyscyplinarnym Zespole Naukowo-Badawczym „3 Maja w tradycji i kulturze polskiej” przy Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego; uczestniczył w symposium nt. *Dzieło 3 Maja próba ratowania niepodległości Rzeczypospolitej*, zorganizowanym przez Fundację „Polonia Restituta” w Warszawie w 1991, czego pokłosiem stała się m.in. pierwsza monografia marszałka litewskiego Ignacego Po-

tockiego, współtwórcy Konstytucji 3 Maja. Autor opracowań o Siemianowicach Śl., *Śląskich szkiców historycznych*, *Pocztu dowódców powstań śląskich* i współautor 7-tomowej edycji *Książka polska na Śląsku od XVIII wieku do 1989 roku* oraz *Ks. kardynał August Hlond – społeczny wymiar nauczania*, opracowania *Śląsk wobec polskich walk narodowowyzwoleńczych 1768-1918*. Pod jego red. ukazały się: *Czasy Kościuszki i Napoleona*. *Jan Zbigniew Lubicz-Pachoński, jako badacz epoki i Ród Potockich w odmgie historii (XVII-XX w.)*.

Andrzej Kotecki – Absolwent historii Uniwersytetu Gdańskiego. Wieloletni pracownik Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku i Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni. Obecnie kurator Mauzoleum Walki i Męczeństwa – filii Muzeum Niepodległości w Warszawie, przy ul. Szucha 25. Zajmuje się różnymi aspektami dziejów Polski na morzu i nautologicznymi zagadnieniami historii Polski. Autor m.in. takich wystaw: *Polska Marynarka Wojenna; W świecie dawnych żaglowców; Polski plakat marynistyczny w zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie; Powrót nad Odrę i Bałtyk; Plakaty ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie* (wspólnie z Janem Engelnardem).

Paweł Kuszczyński – ur. 7 czerwca 1939 w Wilsku. Ukończył studium pedagogiczne w Kaliszu, potem studiował na Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Nauczyciel, przez ponad 40 lat pracował jako ekonomista. Poeta, autor tomików poetyckich. Odznaczony medalem „Zasłużony Kulturze – Gloria Artis”. Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowego Listopada Poetyckiego w Poznaniu. Prezes Zarządu ZLP – oddział w Poznaniu.

Maciej Mieczkowski – ur. w Wilnie 7 listopada 1980. Absolwent Wydziału Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Łódzkiego, w 2004 – prezes Oddziału Łódzkiego Studenckiej Międzyuczelnianej Organizacji Kresowiaków (SMOK). W 2008 – słuchacz Szkoły Ludowej Nørgaards Højskole w Danii w zakresie wiedzy o UE. W 2002 – stypendysta Fundacji International Committee on Journalism w redakcji „Nowego Dziennika” (Nowy Jork). Odbył podróże po wielu krajach, m.in. Australii. Autor książki *Być Polakiem na Litwie*. Laureat Nagrody im. Witolda Hulewicza (dwukrotnie). Po czteroletnim pobycie w Kijowie od lipca 2018 mieszka w Berlinie.

Romuald Mieczkowski – e-mail: znadwilii@wp.pl

Tomasz Otock – ur. 19 sierpnia 1983 w Warszawie. Dziennikarz, zajmujący się tematyką litewską i bałtycką, w 2010 współzałożyciel Programu Bałtyckiego Radia Wnet, redaktor strony facebookowej „Znad Daugawy”, pisał o krajach bałtyckich dla „Polityki Wschodniej”, „Nowej Europy Wschodniej”, Delfi, Wiadomości znad Wilii, „New Eastern Europe”, Eastbook.eu, Baltica-Silesia. Stale współpracuje z polską prasą na Wschodzie: „Znad Wilii”, „Echa Polesia”, „Polak na Lotwie”. Od 2015 pisze teksty dla „Przeglądu Bałtyckiego”, którego jest redaktorem naczelnym. Członek Zarządu Fundacji Bałtyckiej. Członek-założyciel Towarzystwa Polsko-Estońskiego.

Józef Szostakowski – ur. 1 lipca 1953 w Lubieliszkach na Wileńszczyźnie. Absolwent polonistyki i historii Instytutu Pedagogicznego w Wilnie, historyk literatury, poeta. Pracował w prasie polskojęzycznej na Litwie, w Instytucie Doskonalenia Kwalifikacji Nauczycieli. W 2000 na Uniwersytecie Warszawskim obronił doktorat z bibliologii. Pracował w Katedrze Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Wilnie, ob. kustosz Muzeum Wł. Syrokomli w Borejkwoszczyźnie. Autor książek *Między wolnością a zniewoleniem*. *Prasa w języku polskim na Litwie w okresie od września 1939 do 1964 roku*; opracowań dla studentów: *Literatura staropolska. Średniowiecze. Renesans. Barok; Literatura Oświecenia*. Wydał pozycje krajoznawcze: *Śladami pamięci; Wilno i okolice. Przewodnik literacki*. Opracował antologię poezji: *Susitikimai = Spotkania = Sustrečy; W zakolu Wilii*; zbiór bajek, podań i legend *Podwileńskie bajanie* (w druku) oraz tomiki poezji: *Nie ucz się domu* (1992), *Czerwone gile; Wiersze z listów* (1994). Mieszka w Wilnie.

Tomasz (Tomasz) Tamošūnas – ur. 7 maja 1990 w Wilnie. Debiutancki tomik poezji *Do krainy wyciszenia* ukazał się w 2012. W 2013 jego wiersze zostały zamieszczone w litewsko-białorusko-polskiej antologii *Susitikimai = Сустрэчы = Spotkania*, a w 2016 – w antologia wierszy młodych twórców *W zakolu Wilii*.

Ewa Ziółkowska – Absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, zawodowo związana była z tą uczelnią, Ambasadą RP w Mińsku, Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Muzeum Powstania Warszawskiego i Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Obecnie jest dyrektorem Instytutu Polskiego w Sankt Petersburgu. Autorka książek: *Ścieżkami świąt i zwyczajów ludowych, Petersburg po polsku, Śladami słów skrzydlatych. Pomniki pisarzy i poetów polskich na Litwie* (współ z Romualdem Mieczkowskim), *Polski Petersburg literacki. Od Niemcewicza do Mrożka, Śladami słów skrzydlatych. Pomniki pisarzy i poetów polskich na Białorusi*. Napisała także i zilustrowała zdjęciami swojego autorstwa kilkaset artykułów poświęconych głównie polskim śladom i miejscom pamięci narodowej w krajach b. ZSRR.

LENKIŠKA KNYGA ELEPHAS POLSKA KSIĄŻKA

„Znad Wilii” w Wilnie – w księgarniach:

- ◆ W Polskiej Galerii Artystycznej "Znad Wilii", Išganytojo 2/4
- ◆ „Elephas” – w Domu Kultury Polskiej, Naugarduko 76
- ◆ „Akademine knyga”, Universiteto 4 (niedaleko Uniwersytetu)
- ◆ „Katalikų pasaulis”, Šventaragio 4 (przy Placu Katedralnym)

BIBLIOTEKA ZNAD WILII



Tomasz Tamošiūnas, Piwo z Aniołem Stróżem, Biblioteka Znad Wilii 8 (dalej BZW) – Młode Wiersze 2, Wilno 2018. ISBN s.36

W duszy pozostają twórcą, dla którego po studiach i pracy socjalnej szukanie wyrazu artystycznego jest codziennością: poezja i sztuka są tak mocno powiązane ze sobą, że jedno bez drugiego nie dałoby rady istnieć – przyznaje młody poeta wileński Tomasz Tamošiūnas. To drugi jego tomik poezji, będący wyróżnieniem w „Turnieju Jednego Wiersza Młodych o Nagrodę Czeladnika Poezji” podczas XXV Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią” i w konkursie naszego czasopisma „Polacy Wielu Kultur”. Wiersze odznaczają się szczerością narracji oraz świeżością widzenia spraw codziennych.



Romuald Mieczkowski, Pomiędzy, (BZW 7), Wilno 2018, ISBN 978-9986-532-09-5, s.76

Nie jesteśmy sami, żyjemy wśród innych ludzi, w najprzeróżniejszych kontekstach i scenariuszach, jakie nam pisze los, pomiędzy różnymi sytuacjami i sprawami. Wszystko jest pomiędzy. *I wiersze powstawały pomiędzy. Pomiędzy podróżami, pomiędzy Wilnem a Warszawą, pomiędzy smutkiem a radością, pomiędzy szukaniem a odnajdywaniem. W książce znalazło się 66 wierszy z ostatnich lat, które zostały umieszczone w czterech rozdziałach: I. Gotyckość, II. Fatamorgana innego życia, III. Do przydrożnego świerka, IV. Jesienią nie zadawaj pytań.* Autor też zamieścił kilka wklejek z fotografiami w sepii, które sam wykonał, sam też zaprojektował okładkę tomiku.



Zenowiusz Ponarski, Przyjaciel Litwy i ptaków. Wokół Oskara Miłosza, BZW 6, Wilno 2017, ISBN 978-9986-532-08-8, s.196

W latach 2012-2015 drukowana w odcinkach w „Znad Wilii” opowieść i rozbudowana w książce – o „dziwnym krewnym” noblisty, znanym poecie – już francuskim z wyboru, mistyku, który nieoczekiwanie został rzecznikiem interesów odradzającej się Litwy w Paryżu. O człowieku dość skomplikowanego pochodzenia, z rodowodem herbowym z terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Z nutką mistycyzmu i tego, co przeminęło.



Tomasz Snarski, Werblista, BZW 5, Wilno 2016, ISBN 978-9986-532-07-1, s. 40

To tomik, wydany jako nagroda w konkursie „Polacy Wielu Kultur”. Zawiera 28 wierszy, w których – jako też prawnik z zawodu – poeta w niejednoznacznej i wielowarstwowej przestrzeni szuka odpowiedzi na odwieczne ważne pytania. Jego wiersze to zamknięte historie z puentą, które mu odpowiada codzienna intuicja, a w sprawach zasadniczych – sumienie. Z rozterkami odwiecznego strażnika praw i narratora, którego słowa bywają werblami, jakie nie milkną, gdy mimo wszystko i nade wszystko wierzy w człowieka, ład i piękno naszego świata.



Romuald Mieczkowski, Na litewskim paszporcie, Biblioteka Znad Wilii 4, Wilno 2011, ISBN 978-9986-532-06-4, s. 160

5 rozdziałów: *Canaletto maluje Wilno, Pytanie o korzenie, Pokochać Warszawę, Białe i czarne oraz Dwa miody*, ze 134 wierszami z ostatnich lat. I choć dotyczą one „różnych smaków”, to na plan pierwszy wysuwają się kwestie tożsamości w warunkach pogranicza kultur, szukania ojczyzny przez tych, których dzisiejsze uwarunkowania usiłują odciąć od wielowiekowych korzeni. Autor próbuje odpowiedzieć na pytanie: co dziś oznacza pisać po polsku na Litwie i gdziekolwiek bądź poza Polską. Obok liryki znajdują się strofy pełne humoru, a czasem i autoironii. Poeta jest autorem 28 fotografii wileńskich, zamieszczonych na oddzielnych wklejkach.



Przenieść Wilno do serca. Portret Miasta. Zebrał, opracował i zdjęcia wykonał – Romuald Mieczkowski, BZW 3, Wilno 2009, ISBN 978-9986-532-05-7, s. 160

Wiersze 50 autorów – Polaków (z Wilna, Polski, na emigracji), m.in. Litwinów, Białorusinów, Tatarów, Rosjanina tworzą unikalny współczesny „portret Miasta”, są hymnem jego codzienności i święta. Wśród autorów są m.in. Tomasz Venclova i Vytautas Landsbergis, Zianon Pazniak, Barbara Gruska-Zych i Leszek Długosz, Alicja Rybałko, Wojciech Piotrowicz, Henryk Mażul, Józef Szostakowski i Sławomir Worotyński. Szczęśliwe to miasto, o którym pisze się wiersze i śpiewa pieśni. Wilno nadal oczarowuje, zachwyca, czasami – boli. Obdarza swym natchnieniem kolejne już pokolenia twórców, inspiruje przybyłych do niego artystów i poetów.



Romuald Mieczkowski, Nikt nie woła. BZW 2, Wilno 2008, ISBN 978-9986-532-04-0, s. 88

W wierszach zawarta jest złożoność nieodwracalnych zmian, autor stara się uzmysłowić sens wielkich i małych, straconych i pozyskanych Ojczyzn. Wilno w nich bywa zawsze, nawet gdy mowa jest o czymś innym. To widzenie świata dopełniają fotogramy, którymi szkicuje Miasto, potraktowane nie dosłownie, tylko jako otoczka dla zawartych przeżyć.



Romuald Mieczkowski, Objazdowe kino i inne opowiadania wileńskie. BZW 1, Wilno 2007, ISBN 978-9986-532-03-3, s. 120

Literatura, dotycząca Wilna i Wileńszczyzny, cieszyła się sympatią przed wojną, istniała w ocenzurowaniu w PRL, temat podejmowano na emigracji. Z nową siłą pojawiła się po zdobyciu niepodległości, w większości jednak opisywała wojenną gehennę i łagry. A co działo się na terenach, na których pozostali Polacy? Takich świadectw niewiele, szczególnie naocznych świadków. To próba przypomnienia o nas, o naszej przeszłości, dniu dzisiejszym, o naszych snach i marzeniach.

Książki do nabycia w niektórych księgarniach (Dom Kultury Polskiej, „Elephas” – w Wilnie), można je zamówić pocztą – e-mail: znadwilii@wp.pl, tel. 48 508764030



100-LECIE ODRODZENIA PAŃSTWA POLSKIEGO I LITEWSKIEGO

**CENNA I UNIKALNA POZYCJA WYDAWNICZA
NA JUBILEUSZ ODBUDOWY NASZYCH PAŃSTWOWOŚCI,
POZWALAJĄCA ZROZUMIEĆ SKOMPLIKOWANE DROGI
DO NIEPODLEGŁOŚCI I PRZYTACZAJĄCA
MAŁO ZNANE FAKTY**

Polecamy kolejną pozycję (6)

Biblioteki Znad Wilii:

**Zenowiusz Ponarski, *Przyjaciel Litwy i ptaków.
Wokół Oskara Miłosza*, Wilno 2017, ISBN 978-
9986-532-08-8, s.196.**



o „dziwnym krewnym” noblisty, poecie – już francuskim z wyboru, mistyku, który nieoczekiwanie został rzecznikiem interesów odradzającej się Litwy w Paryżu. O człowieku dość skomplikowanego pochodzenia, z rodowodem herbowym WKL. Ukazującą zawilość stosunków wzajemnych pomiędzy Litwinami i Polakami, próby ułożenia racjonalnych relacji z ówczesnymi i jakże aktywnymi społecznie mniejszościami narodowymi Wilna, z całym spektrum myśli i działalności Żydów, Białorusinów, Rosjan czy Tatarów – z tragicznym finałem podstępnych rozgrywek Rosji Sowieckiej oraz Niemiec faszystowskich – w obliczu Apokalipsy, która niebawem miała się dopełnić. Już tytuły wielu rozdziałów mogą zaintrygować czytelnika – takie, jak:

Litwa Oskara Miłosza; W blasku „Reduty”; Przyjaźń z ptakami. Spotkania z duchami; Kabala i wizja Kosmosu; Prorok z Wilna – profesor Marian Zdziechowski i jego przyjaciele – Litwini i Rosjanie; Był taki rabin: Chaim Ozer Grodziński; Ci, którym zawierzył – Petras Klimas, papież Pius XI, Juozas Keliuotis.

W książce nie zabraknie nutki mistycyzmu i tego, co przeminęło, ze staranną szatą graficzną i setkami ilustracji na kredowym papierze, w tym rzadkimi.

Do nabycia:

- za pośrednictwem redakcji – znadwilii@wp.pl, tel. 48 508764030;
- w niektórych księgarniach wileńskich („Elephas” i tam, gdzie bywa „Znad Wilii”), a także w Warszawie – w „Księgarni XX Wieku” w Domu Spotkań z Historią, ul. Karowa 20 i w Księgarni Naukowej im. B. Prusa na Krakowskim Przedmieściu 7

GDZIE JEST DOSTĘPNE „ZNAD WILII”

Wszystkie numery:

- Litewska Biblioteka Narodowa im. Martynasa Mažvydasas – Lietuvos nacionalinė Martyno Mažvydo biblioteka). Gedimino pr. 51, Wilno
- Biblioteka Publiczna Okręgu Kowieńskiego – Kauno apskrities viešoji biblioteka, Radastų 2
- Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich – Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka. Žygimantų g. 1, Wilno
 - Centralna Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego – Vilniaus universiteto centrinė biblioteka. Universiteto g. 3, Wilno
 - Biblioteka Wydziału Ekonomiczno-Informatycznego w Wilnie, Uniwersytet w Białymstoku – Balstogės universiteto filialo „Ekonomikos-informatikos fakulteto” biblioteka. Kalvarijų g. 143, Wilno
 - Biblioteka Narodowa, Al. Niepodległości 213, Warszawa
 - Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, ul. Dobra 56/66
 - Biblioteka Raczyńskich, Oddział Czasopism, Plac Wolności 19, Poznań
 - Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ul. Szewska 37, Wrocław
 - Dolnośląska Biblioteka Publiczna, Rynek 58, Wrocław
 - Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, ul. Gagarina 13
 - Biblioteka Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego, ul. Warszawska 46, Białystok
- Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie, ul. 1 Maja 9

Część numerów posiadają:

- Biblioteki polskich gimnazjów w Wilnie i na Wileńszczyźnie
 - Biblioteka Jagiellońska, ul. A. Mickiewicza 22, Kraków
 - Galeria im. Slendzińskich, ul. Waryńskiego 24a, Białystok 1
- Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, ul. Kilińskiego 16
- Ośrodek „Pogranicze Sztuk, Kultur i Narodów”, ul. J. Piłsudskiego 37, Sejny
- Biblioteka Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza 30
 - Biblioteka Uniwersytecka ul. Ratajczaka 38/40, Poznań
- Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego, ul. Strzelców Bytomskich 2, Opole
- Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Witolda Gombrowicza w Kielcach, ul. Sciegiennego 13
 - Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy: Czytelnia Naukowa IV, ul. Wiktorska 10 oraz Czytelnia Naukowa XXI, ul. Bukietowa 4a.
 - Pedagogiczna Biblioteka w Kielcach, Filia w Starachowicach
 - Legnicka Biblioteka Publiczna, ul. Piastowska 22, Legnica
 - Biblioteka Śląska, Plac Rady Europy 1, Katowice
 - Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, ul. Podgórna 15/16, Szczecin
 - Miejska Biblioteka Publiczna im. Wiktora Gomulickiego w Ostrołęce, ul. Głowackiego 42
 - Wojewódzka i Miejska biblioteka Publiczna w Rzeszowie, ul. Sokoła 13
 - Muzeum Ludowe w Węgorzewie, ul. Portowa 4
 - Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Liszewskiego w Biskupcu, ul. Niepodległości 3
 - Miejska Biblioteka Publiczna im. K. K. Baczyńskiego, Rynek 2, Dzierżoniów
 - Miejska i Powiatowa Biblioteka publiczna, ul. Witosza 8, Nowy Tomyśl
 - Biblioteka Instytutu Polskiego w Wilnie – Lenkijos Instituto biblioteka Vilniuje, Didžioji 23
 - Muzeum Lwowa i Kresów, Kuklówka Radziejowicka, ul. Biniszewicze 4

W innych krajach:

- Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych – Library of Congress, Waszyngton
 - Biblioteki Uniwersytetów – Harvard, Stanford (Kalifornia)
 - Biblioteka Uniwersytetu w Toronto – University of Toronto Library
 - Biblioteka Narodowa Wielkiej Brytanii – British Library, Londyn
 - Biblioteka Publiczna w Berlinie, Dział Prasy i Kultury – Staatsbibliothek zu Berlin, Preußischer Kulturbesitz, Berlin
 - Bawarska Biblioteka Publiczna – Bayerische Staatsbibliothek, München
 - Biblioteka Uniwersytecka – Universitätsbibliothek, Greifswald
 - Instytut Herdera – Herder Institut, Marburg
 - Archiwum „Kultury” paryskiej, Biblioteka Polska POSK w Londynie, Stacja Naukowa PAN w Wiedniu

Powyższe informacje są dopracowywane. Wydawca nie posiada pełnych danych, ponieważ niektóre placówki zamawiają pismo poprzez różne podmioty dystrybucyjne.

Adres rejestracji redakcji i wydawcy: Iŝganytojo 2/4, LT-01125 Vilnius
Adres do korespondencji na Litwie: LT-11235, Palevičiaus 15, LT-11235 Vilnius

Przedstawicielstwo w Polsce:

Romuald Mieczkowski, ul. Zamkowa 13 lok. 1, 03-890 Warszawa
Tel. na Litwie +370 62304830, w Polsce +48 508764030

E-mail: znadwilii@wp.pl

www.facebook.com/znadwilii; www.facebook.com/majnadwilia

Druk: Drukarnia „Efekt” Jan Piotrowski, Tadeusz Markiewicz

Spółka jawna, 03-802 Warszawa, ul. Lubelska 30/32

10 arkuszy drukarskich, format A5, papier 80 g. *Nakład:* 800 egzemplarzy

*Z dbałością o tworzenie i wzbogacanie kroniki
naszej współczesnej obecności,
z pamięcią o spuściźnie Wilna i jego okolic*

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania, zmiany tytułów i skracania.

Warunki prenumeraty:

Prenumerata roczna na Litwie – 16 EUR, w Polsce – 96 zł,

w krajach Europy – 36 EUR

lub równowartość w innych walutach, na innych kontynentach – 44 EUR.

Prenumerata, dokonana bezpośrednio przez redakcję, jest nie tylko szybsza, lecz i najtańsza.

Konto:

AB SWEDBANK kod banku 73000

konto: LT27 7300 0100 0246 6571

Konto walutowe:

Beneficiary's account number: LT27 7300 0100 0246 6571

Beneficiary's name: VIEŠOJI ĮSTAIGA „ZNAD WILII”

KULTŪROS PLĖTROS DRAUGIJA

Beneficiary's bank's name: AB SWEDBANK

S.W.I.F.T. HABALT22

Beneficiary's address: Iŝganytojo 2/4, LT-01125 Vilnius, Lietuva

*Prenumerując „Znad Wilii” i zamieszczając
w kwartalniku ogłoszenia, wspieracie Państwo
niezależną prasę polską na Litwie.*



Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej na Polonią i Polakami za Granicą.